

Ruch Biblijny i Liturgiczny

Nr 6

ROK XXIII

1970

I

K A P Ł A N I U C Z O N Y

Ks. Stanisław Grzybek

ŚP. KS. PROF. ALEKSY KLAWEK (1890—1969)

Dnia 22 listopada 1969 r. zmarł w szpitalu w Katowicach śp. ks. Aleksy Klawek, nestor biblistów polskich, znakomity znawca staro-wschodnich języków biblijnych, wychowawca wielu pokoleń egzegetów, doskonały organizator oraz założyciel i redaktor wielu czasopism teologicznych, między innymi także i naszego *Ruchu Biblijnego i Liturgicznego*. Obecna redakcja, w rocznicę jego śmierci, postanowiła uczcić jego pamięć, poświęcając mu w całości niniejszy numer naszego pisma.

Minął już rok od chwili, w której rozstaliśmy się z nim na zawsze. Troski i sprawy dnia codziennego, nieco odsunęły na dalszy plan żal jaki nosiliśmy w sobie po jego stracie. Niemniej problemy nasze osobiste i ogólne nie wymazały jego sylwetki z naszej pamięci, owszem wobec narastających z dnia na dzień coraz to liczniejszych zagadnień teologicznych, odczuwamy niekiedy bardzo boleśnie brak jego osoby. Myślimy nadal ciągle o nim. Był przecież dla nas „pochodnią gorejącą i świecącą”. Przydałby się nam jeszcze dziś jego zdrowy rozsądek, krytyczna ocena, wysokiej klasy umysł teologa, z prawdziwego zdarzenia. Sięgając myślą do wspomnień o nim, postanowiliśmy w niniejszym numerze RBL zebrać i wydrukować

wszystko to, co o nim napisali jego przyjaciele, koledzy i uczniowie, a także zaznaczyć czytelników z jego bibliografią, która dziś stanowi już dla nas bezcenną pozycję, świadczącą o wielkiej pracowitości i naukowej sumienności naszego zmarłego profesora.

Sp. ks. Aleksy Klawek urodził się w Rogoźnie Wielkopolskim 11 maja 1890 r. Po ukończeniu gimnazjum klasycznego w swoim rodzinnym mieście, wstąpił do Seminarium Duchownego w Poznaniu, gdzie 15 lutego 1913 r. otrzymał święcenia kapłańskie z rąk Bpa Wilhelma Kloskiego. Po roku pracy na wikariacie w Wonieściu (k. Poznania) wyjechał na dalsze studia teologiczne najpierw do Münster i Monachium, a potem do Berlina i Wrocławia. W 1917 r. uzyskał dyplom doktora teologii za pracę pt. *Gebet zu Jesus, Seine Berichtigung und Übung nach den Schriften des Neuen Testaments*, wydaną w Münster w 1921 r. w serii *Neutestamentliche Abhandlungen*. Pracą tą, zarówno ze względu na jej treść jak i zastosowaną przy opracowaniu metodę, zyskał sobie ks. Klawek od razu sławę dobrze zapowiadającego się biblisty i naukowca. W latach 1917—19 przygotowywał pracę habilitacyjną konsultując się podczas jej pisania ze słynnymi profesorami J. Niklem i J. Sieckenbergerem. Z pracy tej dotyczącej studium nad ewangelią dzieciństwa Jezusa u św. Łukasza, ukazała się drukiem tylko jej część I, pt. *Noc betlejemaska, historia czy legenda*, wydana jako nr 2 *Spraw Biblijnych*, Poznań 1921. W międzyczasie Ks. Klawek pracował kilka miesięcy jako duszpasterz robotników polskich w Bottrop, Dreźnie i Anklam pomorskim.

Od roku 1919 był profesorem Pisma św., najpierw w Gnieźnie a później w Poznaniu, gdzie także przez 3 lata kierował w charakterze wiceprezesa pracami Komisji Teologicznej Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu.

W 1922 r. wyjechał na półroczny pobyt do Paryża, by tam zapoznać się bliżej z assyriologią i historią Starożytnego Wschodu. Po powrocie z zagranicy czekał na otwarcie Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie Poznańskim, a gdy to nie nastąpiło, wyjechał do Lwowa, gdzie uprzednio się habilitował i gdzie na Uniwersytecie Jana Kazimierza otrzymał katedrę egzegezy Starego Testamentu, oraz tytuł profesora nadzwyczajnego. Przez 16 lat (od 1923 do 1939) był profesorem lwowskiego Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jana Kazimierza, najpierw nadzwyczajnym, potem zwyczajnym, piastował także przez dwa lata urząd dziekana Wydziału, a na rok akademicki 1933/34 został wybrany przez senat prorektorem Uniwersytetu J. K.

Jako Wielkopoleń, o wyostrzonym zmyśle organizacyjnym dużo czasu poświęcał młodzieży akademickiej. Był przez kilka lat przewodniczącym Międzyuczelnianej Komisji Młodzieżowej, obejmującej sprawy młodzieży z Uniwersytetu, Politechniki i Akademii Wetery-

naryjnej. W tym czasie dokończył budowy domu akademickiego, zorganizował duszpasterstwo akademickie, założył „Caritas Academica”, zaś szczególną opieką otoczył koła biblijne, których celem było uprzystępnienie młodzieży studiującej lepszej znajomości Pisma św.

W r. 1923 objął redakcję *Przeglądu Teologicznego*, który w 1931 r. zamienił na czasopismo o charakterze międzynarodowym nadając mu tytuł: *Collectanea Theologica*, drukując w nim przeważnie artykuły w językach obcych, pragnąc w ten sposób uświadomić zagranicę o pracach teologów polskich. Przez trzy lata wydawał także jako dodatek do *Przeglądu Teologicznego* kwartalnik *Ruch Teologiczny*, o charakterze informacyjno-naukowym, przeznaczony dla czytelników krajowych. Od pierwszych chwil swojego przybycia do Lwowa, pracował czynnie jako sekretarz generalny świeżo założonego Polskiego Towarzystwa Teologicznego, zakładając prawie po wszystkich diecezjach filie tegoż Towarzystwa.

Może największą zasługą ks. Kława z tego okresu jego życia jest zorganizowanie wspólnie z ks. Długoszem i ks. Stachem pierwszego powojennego zjazdu teologów polskich w kwietniu 1928 r. zjazdu ważnego choćby z tego względu, że było to pierwsze zorganizowane działanie teologów polskich, po prawie 150-letniej niewoli, już w zjednoczonym narodowo państwie polskim. Zjazd ten, na którym wygłoszono 39 referatów, uchwalił pewne wytyczne dotyczące nauczania teologicznego i pracy naukowej teologów polskich. Referaty, sprawozdania i wnioski uchwalone na tym zjeździe ogłosił ks. Kława w k drukiem w 1930 r. w księdze pamiątkowej pt. *Nasza Myśl Teologiczna*, Lwów 1930.

Także za wielkie osiągnięcie organizacyjno-naukowe lwowskiego okresu działalności ks. Kława należy uznać zorganizowanie przez niego pierwszej naukowej wycieczki księży polskich do Ziemi Świętej w 1934 r. Była to dla kapłanów praktyczna ilustracja do wysłuchanych przez nich teoretycznych wykładów Pisma św. Wycieczkę tę szczegółowo opisał i upamiętnił ks. Piotr Stach w wydanej przez siebie książce pt. *Podróż naukowa do Ziemi św.*, Lwów 1937.

Niezależnie od Wydziału Teologicznego ks. Kława w k udzielał się także na Wydziale Humanistycznym, wykładając tam przez 12 lat filologię semicką (język hebrajski, armejski i akkadyjski), oraz organizując na Uniwersytecie, przy współudziale o. doc. U. A. Fica OP, muzeum biblijne, które w okresie swojego rozkwitu posiadało ponad trzysta eksponatów biblijnych o bardzo wielkiej wartości.

Wybuch II wojny światowej przerwał na pewien czas działalność naukową śp. ks. Kława. Aresztowany przez hitlerowców, został osadzony w więzieniu w Forcie VII pod Poznaniem. Uwolniony z więzienia z końcem roku 1941 wyjechał do Gen. Gubernii, gdzie znalazł schronienie w diec. tarnowskiej, przebywając kolejno w Błoni, Szynwałdzie i Białej Niżnej k. Grybowa.

Po zakończeniu działań wojennych przyjechał do Krakowa, gdzie objął na Wydziale Teologicznym U. J. katedrę egzegezy Starego Testamentu opróżnioną po tragicznej śmierci ks. prof. J. Archutowskiego. Zaraz też zabrał się do organizacyjnej, naukowej i dydaktycznej pracy. Najpierw zorganizował w 1946 r. przy współudziale śp. ks. Wł. Wichra pierwszy powojenny zjazd naukowy Towarzystwa Teologicznego w Lublinie, na którym dokonano przeglądu strat naukowych i nakreślono nowy plan pracy teologów rozproszonych przez długie i ciężkie lata niemieckiej okupacji. Drugi zjazd Towarzystwa Teologicznego zorganizował w Krakowie w 1948 r., łącząc go z 550-tą rocznicą istnienia Wydziału Teologicznego UJ. Na zjeździe tym padły pewne propozycje i wnioski odnośnie uczczenia 1000-letniej rocznicy chrztu Polski. Inną wielką akcją ks. Kława było urządzenie w r. 1949 jubileuszu 350-lecia wydania biblii ks. J. Wujka w polskim tłumaczeniu, połączone z murowaniem pamiątkowej tablicy na zewnętrznym murze kościoła św. Barbary.

W latach 1948 do 1952 był dziekanem Wydziału Teologicznego UJ., przyczyniając się wybitnie do jego rozwoju i rozkwitu. Wprowadził cały szereg nowych wykładów, postarał się o pracowników naukowych na opróżnionych katedrach, wskrzesił czasopismo redagowane przez profesorów Wydziału, *Polonia Sacra*, a także założył w r. 1948 nowy dwumiesięcznik *Ruch Biblijny i Liturgiczny*, którego redakcję prowadził osobiście aż do r. 1954, potem zaś wybitnie pomagał w pracach redakcyjno-administracyjnych nowemu zespołowi. Dla zapewnienia podstaw finansowych prowadzonym przez siebie redakcjom, założył wspólnie z ks. F. Machayem i ks. Stefanem Mazankiem „Wydawnictwo Mariackie”, którego głównym celem było uświadamianie religijne szerokich mas wierzących ludzi.

W r. 1948 został wybrany członkiem korespondentem Polskiej Akademii Nauk, a w ostatnim czasie członkiem Komisji Orientalistycznej i Komisji Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. W r. 1933 Ojciec Święty mianował go swoim prałatem domowym.

Po przeniesieniu Wydziału Teologicznego z Krakowa do Warszawy wykładał jeszcze biblistkę Starego Testamentu przez pewien czas w Krakowskim, Śląskim i Częstochowskim Seminarium Duchownym prowadząc równocześnie wykłady z filologii semickiej na Wydziale Humanistycznym UJ. Po przejściu na emeryturę w 1966 r. pracował nadal naukowo, wygłaszając liczne wykłady i referaty szczególnie na zebraniach Polskiego Towarzystwa Teologicznego, oraz pisząc wiele cennych prac naukowych i artykułów w różnych czasopismach krajowych i zagranicznych. Nie przestał pracować naukowo, mimo że poważna choroba wątroby sygnalizowała zbliżający się koniec. Po jego śmierci, która nastąpiła 22 listopada 1969 r. znaleziono w jego manuskryptach jeszcze szereg prac, które wydrukowano

głównie w umiłowanym i założonym przez niego *Ruchu Biblijnym i Liturgicznym*.

Śp. ks. A. Klaweck był postacią wyjątkową i jak na swoje czasy wyrastającą ponad przeciętną miarę. Miał wielu słuchaczy, ponad dwa tysiące uczniów, z różnych diecezji Polski, a także z Ameryki i Rumunii słuchano jego wykładów, które prowadził przez przeszło 40 lat. Umiał także gromadzić wokół siebie świeckich uczonych, wśród których miał wielu przyjaciół. Wykształcił ok. 40 wykładowców Pisma św. dla naszych Instytutów Teologicznych, uniwersytetów i seminariów duchownych. Wyhabilitował 16 docentów, u których potrafił rozbudzić zamiłowanie do Pisma św. i pracy naukowej. Wygłosił setki wykładów na różnych zebraniach towarzystw naukowych i popularno-naukowych. Jeździł po parafiach i dekanatach, gdzie informował zajętych w duszpasterstwie kapłanów o najnowszych osiągnięciach biblistyki. Pisał i drukował bardzo wiele, jak świadczy o tym jego bibliografia naukowa, licząca 321 pozycji. Słowem pozostawił po sobie pamięć wszechstronnie uzdolnionego człowieka, naukowca, pedagoga i organizatora.

Jako naukowiec odznaczał się wielką sumiennością w swoich badaniach, śmiałością w wypowiedzaniu swoich poglądów oraz doskonałą metodą naukową. Już na 30 lat przed II Soborem Watykańskim, a na 20 lat przed powstaniem tzw. nauki o rodzajach literackich, głosił on potrzebę należytego odczytania i zrozumienia tekstu biblijnego, by potem można było z tego tekstu wyciągnąć właściwą naukę teologiczną. Z tego też względu w pierwszym okresie swej działalności naukowej, oddał się specjalnie studium filologicznym, ułatwiającym należyte zrozumienie Pisma św. Nie poprzestał tylko na języku hebrajskim, greckim czy aramejskim, ale sięgnął do języków narodów ościennych, sąsiadujących z narodem wybranym, by w ten sposób drogą analogii poznać właściwą myśl autorów natchnionych. I tu leży geneza jego zainteresowania się językiem arabskim, akadyjskim czy ugaryckim. W filologii widział główną, ale nie jedyną drogę wiodącą go do odkrycia prawdy Bożej zamkniętej w Piśmie św. w szacie ludzkiej mowy.

Doceniał też bardzo rolę archeologii i badań nad historią Starożytnego Wschodu, jak również znajomości środowiska, w którym powstała Biblia, widząc w tym wszystkim cudowny klucz, prowadzący do odkrycia tajemnic Pisma św. Już w 1945 r. głosił śmiało tezę, że w Biblii nie ma właściwie ksiąg historycznych w sensie dzisiejszej historii, ale raczej są to opowiadania dydaktyczne, oparte na kanwie wydarzeń historycznych. Z tego względu twierdził, że Biblia jest przede wszystkim dziełem literackim, w którym mamy więcej do czynienia z historią religijną i świętą — aniżeli z historią naukową i świecką. Jako przykład potwierdzający tę tezę przytaczał

często I rozdział księgi Rodzaju, w którym autor natchniony napisał poemat na cześć Boga-Stworzyciela, uwielbiający wszechmoc Bożą, a nie mający na celu opisywanie szczegółowej akcji stwarzania.

Rozkochany w myślach teologicznych Biblii, umiał je doskonale na podstawie swojego filologicznego przygotowania odczytać, porzucane po wszystkich księgach, Pisma św. a jego zdaniem ujęte w jakąś wielką syntezę w Psalterzu. Stąd płynęło także jego wielkie umiłowanie psalmów. Tłumaczył je, można powiedzieć, niemal przez całe swoje życie, stale poprawiał, udoskonalał i coraz to nowsze odkrywał w nich myśli. W psalmach widział wspaniały obraz Boga, rozkochanego w człowieku i dlatego nieustannie pochylającego się nad tym człowiekiem. W jego pracach szczególnie z ostatniego okresu życia daje się zauważyć to, co można dostrzec u każdego naukowca z prawdziwego zdarzenia: niezwykłą, jakby opartą gdzieś na głębokiej a niezawodnej intuicji, czasami nawet nie w pełni uargumentowaną teologiczną syntezę, która po pewnym czasie zyskuje sobie nie tylko weryfikację w życiu, ale także i pełne uznanie u innych naukowców.

Śp. ks. A. Klawek zapisał się także w naszej pamięci jako nieprzeciętnej miary pedagog. Wprawdzie w wykładach swoich na ogół nie trzymał się z góry ustalonych planów, nie realizował często przestarzałych programów nauczania, ale za to umiał rozróżnić między tym, co jest absolutnie potrzebne i konieczne w pracy przyszłemu duszpasterzowi, a tym, co może stanowić tylko dla niego niepotrzebny balast i obciążenie. Pod tym względem posiadał niezwykle praktyczny umysł i właściwe rozeznanie rzeczywistości. Dlatego bardzo często opuszczał w swoich wykładach zagadnienia wstępne, wprowadzające, i sięgał do treści Pisma św., zdając sobie dobrze sprawę, że ta właśnie treść będzie kiedyś najbardziej potrzebna przyszłemu kapłanowi.

Umiał też wśród swoich słuchaczy wyławiać jednostki zdolniejsze i tym poświęcał nieraz wiele swojego cennego czasu, by ich przygotować na przyszłych wykładowców i profesorów. Chociaż czasu miał niewiele, to jednak gromadził u siebie przyszłych doktorów, by prowadzić z nimi specjalne seminaria naukowe i uczyć ich właściwej postawy w stosunku do nauki i wiedzy.

Był w obcowaniu i codziennym swoim życiu wobec wszystkich a szczególnie w stosunku do swoich uczniów, niezwykle prosty i bezpośredni. To może sprawiało, że wszyscy, którzy z nim się choć raz zetknęli, wychodzili od niego urzeczeni. Potrafił też nieraz okazać swoje niezadowolenie, a czasem nawet i wybuchnąć gniewem, ale w tym wszystkim był tak naturalny i szczery, że nie zrażał do siebie nikogo. Wszyscy wiedzieli, że jego gniew był świętym oburzeniem i że w nim nie chodziło mu nigdy o osobistą ambicję, ale o dobro sprawy, dla której gotów był nieraz poświęcić i siebie. Biblii i sprawom teologii oddany był bez reszty. Szczególnie doceniamy to dziś,

gdy patrzymy na niego już z perspektywy przeszłości i oglądamy go przez pryzmat historii. Dziś może bardziej aniżeli wtedy, rozumiemy jego oryginalną i ciekawą metodę wykładów. Chodziło mu w niej głównie o to, aby wiązać przeszłość z terażniejszością, by stare i mało zrozumiałe zagadnienia uczynić aktualnymi i współczesnymi. Z tego względu często nawiązywał do aktualnych sytuacji życiowych, starając się wyjaśnić to co dawne księgi Pisma św., mają współczesnemu człowiekowi do powiedzenia. Takie ustawienie zagadnienia musiało u słuchaczy rozbudzić zamięłowanie do Pisma św., które choć napisane 2—3 tysiące lat temu, w jego ustach i w jego ujęciu staowało się księgą napisaną dzisiaj. Śp. ks. Klawek umiał najtrudniejsze i najbardziej nudne rzeczy przedstawić bardzo ciekawie i oryginalnie i przez to pozostanie dla nas na długo niedoścignionym wzorem. Czasami w wykładach swoich a głównie w referatach lubił nie jedno zagadnienie przejawskrawić i przerysować, nieraz tak bardzo przerysować, że aż oburzał tym słuchaczy. Ale to właśnie była jego metoda nauczania. Przez zastosowanie tego przejawskrawienia zmuszał do refleksji i do dyskusji a nawet do naukowych sporów. W ten sposób osiągnął zamierzony cel: właściwe rozwiązanie zagadnienia. Krótko mówiąc umiał budzić w nas wszystkich naukowy niepokój, który tak bardzo jest potrzebny każdemu, kto zdąża do poznania prawdy.

Śp. ks. Klawek lubiliśmy wszyscy. Nie tylko za jego rzetelną naukową postawę, czy też za jakiś bardzo ujmujący zmysł pedagogiczny. Ale przede wszystkim za to, że był humanistą. W najlepszym tego słowa znaczeniu kochał życie i umiał się nim cieszyć. Chciał aby wszystkim było w życiu dobrze. Dlatego też organizował to życie. Zakładał towarzystwa naukowe, kółka biblijne, wydawał czasopisma, drukował książki, prowadził wycieczki, zalecał zwiedzanie muzeów, słowem stale się ruszał i innych zachęcał do tego. Jeszcze na długo przed II Soborem Watykańskim zachęcał do ekumenizmu i ekumenicznego współżycia z ludźmi o innych przekonaniach religijnych czy społecznych. Mawiał często, że oni także szczerze dążą do poznania prawdy i od nich też wiele się nauczyć można. Był Europejczykiem w pełnym tego słowa znaczeniu. Lubiał w życiu ryzykować. I chociaż czasem plany jego były „zawyżone”, a może i nierealne, to właśnie dlatego, że ich miał wiele, wiele z nich mógł realizować. Nazywał je po prostu nowymi myślami. Te „nowe myśli” u niego tak się często rodziły że niemal jedna wysadzała drugą z siodła. My, którzyśmy słuchali jego opowiadań o tych „nowych myślach”, często nie nadążaliśmy iść za nimi. Niemniej jednak jesteśmy mu dziś za to wdzięczni, że za to nas nimi tak obficie częstował. Wydaje mi się, że wiele z tych jego myśli, jeszcze za życia zostało zrealizowanych i on sam mógł się cieszyć owocami swojej pracy. Do najważniejszych należy zaliczyć choćby wydanie

facsimile tłumaczenia Nowego Testamentu ks. J. Wujka na język polski z r. 1593, rozpoczęcie wydawania komentarzy do ksiąg Starego Testamentu, wprowadzenie godzin i nabożeństw biblijnych po parafiach, drukowanie różnych czasopism, budzenie zamiłowania do Pisma św. itp. Oceniając to wszystko dziś z perspektywy jego minionego życia, mimowoli stawiamy sobie pytanie, skąd jeden człowiek miał czas i siły na tak rozległe i absorbujące prace? Wydaje mi się, że tajemnica jego powodzenia leżała w jego bogatym wewnętrznym życiu.

Śp. ks. Kława był dobrym i wiernym synem Kościoła. Długie godziny spędzał nieraz na modlitwie, zwłaszcza wtedy, gdy chodziło mu o osiągnięcie zamierzonego celu. Pobożność jego była szczerą i autentyczną i dlatego nie miała nic z ostentacji i afiszowania się na zewnątrz. Mogę śmiało powiedzieć i nie będzie to przesadą, że często odczuwał głód modlitwy. Wtedy zostawiał wszystko i szedł na Bielany. Tam w ciszy klasztoru OO. Kamedułów, ładował zwieźtrzały akumulator swojego ducha, po to, by po kilku dniach wrócić do siebie i świecić... I dlatego chociaż już pełny rok minął od chwili jego śmierci, on nam nadal świeci.

Odszedł od nas w 80-tym roku swojego pracowitego życia. Odszedł w pełni swoich sił umysłowych, duchowych, a nawet można powiedzieć i fizycznych, bo przecież odszedł prawie nagle. Umarł na serce, chociaż chorował na wątrobę. Przez śmierć jego biblistyka polska i teologia poniosła wielką i niepowetowaną stratę. Życiem swoim zapisał się dobrze w naszej pamięci i zostawił nam dobry przykład do naśladowania.

Wydaniem niniejszego numeru umiłowanego i założonego przez niego RBL pragniemy nie tylko uczcić jego pamięć, ale i równocześnie spłacić choćby skromny dług wdzięczności, jaki zaciągnęliśmy względem jego osoby.

Kraków

KS. STANISŁAW GRZYBEK

Ks. Marian Wolniewicz

BIBLIJNA DZIAŁALNOŚĆ KS. PROF. KLAWKA W WIELKOPOLSCE 1917—1923

Przeszło 50-letnią działalność naukową ks. prof. Kława dzieli się zwykle na trzy okresy: poznański, lwowski i krakowski. Lata lwowskie i krakowskie, jako okresy rozkwitu pracy dydaktycznej, organizacyjnej, badawczej i pisarskiej, są lepiej znane aniżeli lata

spędzone w Wielkopolsce¹. Warto więc przypomnieć okres poznański i poświęcić mu nieco więcej uwagi, tym bardziej, że wiąże on się organicznie z późniejszą działalnością biblijną ks. Klawka.

Okres wielkopolski trwał stosunkowo krótko, zaledwie kilka lat, ale były to lata wypełnione intensywną i owocną pracą w wielu dziedzinach biblijnych. Ks. Klawek przygotowywał się do niej zrazu nieświadomie już w latach młodzieńczych. Jako syn nauczyciela miał więcej okazji aniżeli inni do spotykania się z książką nie tylko w szkole, ale także w rodzinnym domu. Toteż kiedy obudziło się w nim powołanie do stanu duchownego, sięgnął po książkę religijną i teologiczną, której nie brakło w bibliotece jego proboszcza. W czasie pobytu w obydwu prymach przeczytał całą bibliotekę teologiczną swego duszpasterza².

Z naukową egzegezą Pisma św. zetknął się ks. Klawek najpierw na wykładzie ks. Władysława Hoza k o w s k i e g o, najwybitniejszego chyba wówczas profesora Seminarium Duchownego w Poznaniu i jednego z najlepszych biblistów polskich owych czasów. Na tych wykładach, a zwłaszcza w dziełach wykładowcy, otrzymywał rzetelną wiedzę, poznawał samodzielne i nowe ujęcia problemów, oraz naukową metodę, co sobie cenił do końca życia i podkreślał, gdy pisał i mówił o ks. Hoza k o w s k i m. Bezpośrednie przygotowanie do biblijnej pracy naukowej odebrał ks. Klawek w Akademii Monasterskiej, gdzie słuchał wykładów i brał udział w ćwiczeniach z zakresu Starego i Nowego Testamentu, które prowadził Wilhelm Engelkemper i Max Meinertz. Pod kierunkiem Meinertza przygotowuje rozprawę doktorską o modlitwie do Jezusa według pism Nowego Testamentu,³ wchodząc w szranki polemiki z racjonalistyczną egzegezą protestancką w obronie historyczności ksiąg Nowego Testamentu, którym będzie się zajmował przez lata poznańskie swojej działalności.

Po uzyskaniu doktoratu ks. Klawek odwiedza Monachium, gdzie zaznajamia się z metodami i osiągnięciami O. Bardenhe-

¹ Zob. do tych lat art.: *Alexio Klawek Revmō ac Illmo Domino ad multos annos*, w: *Ruch Biblijny i Liturgiczny* 16 (1963) 8—16.

² Por. świadectwo ks. T. Gapczyńskiego w: *Akta Personalne ks. A. Klawka w Kurii Arcybiskupiej w Poznaniu*.

³ *Das Gebet zu Jesus. Seine Berechtigung und Übung nach den Schriften des Neues Testaments*. Neutestamentliche Abhandlungen VI, 5. Münster i W. 1921. Część rozprawy została wydrukowana w r. 1918, ale druk całości, wstrzymany z powodu powojennych trudności gospodarczych i politycznych, doszedł do skutku dopiero w roku 1921. Wydana wówczas broszura została zadedykowana ks. Władysławowi Hoza k o w s k i e m u, który jako pierwszy wprowadzał autora w naukową biblistykę i obchodził właśnie 25-lecie pracy na katedrze Pisma św. w Poznaniu. Recenzje ukazały się w: *Biblische Zeitschrift* 16 (1924) 264—265 oraz w *Przeglądzie Powszechnym* 153—154 (1922) 287—288.

wera, jednego z współtwórców i promotorów odrodzenia katolickiej bibliistyki w Niemczech. Przybywa też do Wrocławia, gdzie spędza ostatnie miesiące 1917 roku, uczęszczając pilnie na wykłady i seminaria egzegetyczne, prowadzone przez J. Nikela i J. Sickenbergera. Korzysta wiele, bo we Wrocławiu „znajduje się wzorowo urządzone Muzeum Biblijne, w którym ks. Nickel wykłada archeologię biblijną”⁴. Kontakt z tym muzeum pozwolił ks. Klawkowi zebrać немало doświadczeń, które wykorzystał później przy zakładaniu muzeum biblijnego we Lwowie.

Na życzenie prof. Józefa Sickenbergera wygłasza na seminarium teologicznym wykład o komentarzu Wiktoryna z Petawium do apokalipsy św. Jana. Zbiera również materiały do historii egzegezy Pozdrowienia Anielskiego i do rozprawy o jedności Apokalipsy⁵. Przy okazji zabiera głos na temat wizji, opisanej w dwunastu rozdziałach Janowej Apokalipsy⁶. Jego zdaniem „niewiasta obleczone w słońce” oznacza w tym rozdziale Kościół, a nie Najświętszą Maryję Pannę, ponieważ słońce i gwiazdy występują w Piśmie świętym i w żydowskiej literaturze poza biblijnej w łączności z narodem wybranym Starego Przymierza, a nie w związku z Matką Chrystusa. Kontekst zaś, który mówi o porodowych boleściach niewiasty, przemawia przeciwko maryjnemu sensowi Janowego tekstu. W liturgii czy w kazaniach wolno przystosować sens biblijny do Maryi, ale naukowa egzegeza nie może sobie na to pozwolić. To ostatnie zdanie warto sobie szczególnie zapamiętać, ponieważ ks. Klawek zawsze bardzo dokładnie będzie rozróżniał egzegezę naukową od homiletycznej i duszpasterskiej, przyznając każdej właściwe jej miejsce i unikając starannie mieszania jednej z drugą.

Spędzając zimowe miesiące 1918 roku w rodzinnej archidiecezji jako wikariusz w Granowie i Rydzynie, nie zaniedbuje naukowej pracy. W Rydzynie kreśli szkic egzegetyczny, w którym broni historyczności cierniem ukoronowania Chrystusa⁷. Pobudkę do tego wystąpienia dał protestancki egzegeta W. Bousset, z którym ks. Klawek polemizował już w rozprawie doktorskiej, a który uznał opis ewangelistów za legendę, ponieważ nie sposób pomyśleć, aby karni i zdyscyplinowani żołnierze rzymscy samowolnie dopuścili się torturowania więźnia, który jeszcze nie został skazany. Ks. Klawek odpowiada Boussetowi, że cierniem ukoronowanie było raczej brutalnym żartem, aniżeli fizyczną torturą i miało na celu wyszydzenie i upokorzenie rzekomego „króla żydowskiego”,

⁴⁻⁵ Listy ks. Klawka do Konsystorza z dn. 3 października i 13 grudnia 1917, w: Akta Personalne j. w.

⁶ W artykule: *Wizje Najświętszej Marji Panny*, w: Kurier Poznański 1917 nr 293.

⁷ Zob. Kurier Poznański 1918 nr 73.

a nie zadanie fizycznego bólu. W tej sytuacji zarzut niekarność i samowoli rzymskich żołnierzy upada i nie może służyć jako podstawa do odrzucania historyczności ewangelicznego opisu.

To rozumowanie wywołało napaść anonimowego autora skierowaną jednak bardziej przeciw dziennikowi, w którym ukazał się artykuł, aniżeli przeciw autorowi, którego anonim uznał za ... nieistniejącego. Ks. Klawek jednak wyjaśnił swoje stanowisko i jeszcze szerzej je uzasadnił. Podkreślając apologetyczny i naukowy charakter swej wypowiedzi przypomniał, że Pismo św. nie mówi o „wtłaczaniu”, co mogłoby spowodować cierpienie fizyczne, ale tylko o „włożeniu” korony, która ponad to nie musiała być cierniowa, bo grecki przymiotnik *akantinos* może też oznaczać koronę z ostu, a starochrześcijańska sztuka przedstawia Chrystusa w koronie z liści a nawet z kwiatów⁸.

W roku 1918 ks. Klawek rozpoczyna działalność dydaktyczną w Seminarium Duchownym w Gnieźnie. Pogłębia ciągle swą wiedzę i pracuje naukowo. Jesienią tegoż roku udaje się na dwa tygodnie do Berlina, aby „poznać wszechnicę berlińską, a zwłaszcza tamtejsze Seminaryum Orientalne i by w Królewskiej Bibliotece sobie poszukać materiału do pracy naukowej”⁹. Gdy ks. arcybiskup Dalbor przystąpił do wznowienia studiów w Seminarium Duchownym w Poznaniu i utworzył osobną katedrę Pisma św. Nowego Testamentu, powierzył ją gnieźnieńskiemu wykładowcy, prosząc go zarazem, aby opracował szczegółowy plan trzyletniego studium nowotestamentowego.¹⁰

Ten plan przesłany arcybiskupowi 1 maja 1919 roku obejmował w pierwszym i drugim semestrze wykłady ze wstępu ogólnego, w tym traktat o natchnieniu i kanonie Pisma św., o kodeksach i tłumaczeniach Biblii oraz hermeneutykę. W trzecim i czwartym semestrze wykładowca omówić miał wstęp do poszczególnych ksiąg Nowego Testamentu, podając ich charakterystykę, okoliczności powstania i treść, przy czym dokładniej rozbiarał te księgi, których nie zamierzał osobno objaśniać w egzegezie. Wykłady czwartego semestru kreśliły tło historyczne Nowego Testamentu, czyli tzw. *neutestamentliche Zeitgeschichte*. Te nauki wstępne odbywały się w wymiarze dwóch godzin tygodniowo. Równoległe do wstępu alumni poznawali grekę biblijną przez cztery semestry po jednej godzinie w tygodniu. Przyswoiwszy sobie ogólne reguły tego języka czytali ewangelie synoptyczne i ewangelie

⁸ *Teolog-anonim o cierniu ukoronowaniu Chrystusa*. Tamże, nr 90. Dodatek.

⁹ List ks. Klawka do Konsystorza z dn. 21 września 1918 w: Akta Personalne j. w.

¹⁰ Akta Seminarium Duchownego w Poznaniu w: Kancelaria Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Poznaniu.

Jana, Listy katolickie i Pawłowe oraz apokalipsę Jana. Czwarty semestr wypełniała historia egzegezy oraz lektura pism św. Hieronima i św. Jana Chryzostoma. Autor programu zaznaczył, że przy lekturze Pisma św. zamierza zaraz podawać krótką egzegezę czytanych tekstów.

Egzegeza Nowego Testamentu została zaplanowana na sześć semestrów po trzy godziny tygodniowo. W pierwszym semestrze obejmowała Życie Jezusa według synoptyków, w drugim życie Jezusa według Jana, w trzecim szczegółową egzegezę Męki i Zmartwychwstania Chrystusa, w czwartym Dzieje Apostolskie, w piątym działalność Pawła i egzegezę trzech mniejszych Listów, a w szóstym egzegezę Listu do Rzymian lub jednego z listów do Koryntian.

Plan wykazuje znakomitą orientację autora w zagadnieniach nowotestamentowej biblistyki. Zwraca w nim uwagę szerokie uwzględnienie tła historycznego oraz mocno rozbudowana baza filologiczna i czytanie pism Ojców Kościoła. Wszystko to miało służyć celom apologetycznym i polemicznym, a zwłaszcza obronie historyczności ksiąg Nowego Testamentu. Warto przy tym zwrócić uwagę, że zaplanowany materiał był rzeczywiście konsekwentnie przekazywany słuchaczom¹¹. Co więcej, ks. Klawek wzbogacił go jeszcze w praktyce przez wprowadzenie naukowego seminarium z biblistyki Nowego Testamentu, na którym stosownie do wskazań Piusa X, zawartych w apostołskim liście *Quoniam in re biblica*, wdrażał studentów do pracy badawczej. Tematyka seminarium pokrywała się w zasadzie z tematem doktorskiej rozprawy profesora i dotyczyła modlitwy. Ale w jednym semestrze omawiano List do Filipian. Naukowe seminarium biblijne było w poznańskich warunkach zupełną nowością. Niestety, nie przyjęło się na stałe. Po odejściu ks. Klawka z Poznania nie prowadzono tego seminarium, wznowiając je dopiero po drugiej wojnie światowej.

Poza zajęciami dydaktycznymi w Seminarium Duchownym ks. Klawek od pierwszej chwili pobytu w Poznaniu udziela się bardzo czynnie w Wydziale Teologicznym Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, który działał pod kierownictwem swego inicjatora i założyciela ks. prof. Hoza k o w s k i e g o. W latach 1918—1920 wygłasza trzy referaty. Mówi o historyczności i egzegezie hymnu *Gloria in excelsis Deo* w świetle najnowszych badań, o imieniu Jezus w świetle filologii biblijnej oraz o autentyczności obietnicy prymatu w szesnastym rozdziale ewangelii św. Mateusza.¹²

¹¹ Wynika to ze świadectw, wystawionych alumnom wyjeżdżającym na studia zagraniczne. Zob. Akta Seminarium Duchownego w Poznaniu w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu. Sygn. SD 20.

¹² Por. Ks. N. C(ieszyński), *Z ruchu naukowego. Wydział Teologiczny przy TPN w Poznaniu*, w: *Przeгляд Teologiczny* 2 (1921) 187—188.

W grudniu 1921 walne zebranie Wydziału wybiera ks. Kławkę wiceprezesem. Ponieważ nie obsadzono stanowiska prezesa, z którego ks. Hozakowski zrezygnował, kierowanie pracami wydziału przeszło w ręce wiceprezesa. Praca organizacyjna pochłaniała niewątpliwie niemało czasu. Nie osłabiała jednak działalności ks. Kławkę jako prelegenta i wykładowcy.

W ciągu jednego tylko roku członkowie Wydziału usłyszeli jego wykład o hebrajskim ekwiwalencie za Mt 5, 3: *Błogosławieni ubodzy w duchu*, w którym podał charakterystykę współczesnych kierunków teologicznych, współczesne ataki i obronę ewangelii św. Łukasza oraz powojenną literaturę dotyczącą Nowego Testamentu i św. Pawła. Zaznajomili się też z zagadnieniami dotyczącymi roku i dnia narodzenia Chrystusa.¹³ Następny rok przyniósł im omówienie inspiracji w świetle encykliki *Spiritus Paraclitus* oraz wykład o ewangeliiach w świetle źródeł żydowskich.¹⁴

Niemniej żywa była działalność pisarska ks. Kławkę. Niemal wszystkie wykłady, wygłoszone na posiedzeniach Wydziału, ukazały się drukiem przeważnie w Poznaniu; niektóre zamieścił lwowski Przegląd Teologiczny w kilka lat po ich wygłoszeniu i pod zasadniczymi tytułami.¹⁵ Wprawdzie rękopisy wykładów nie przechowały się i brakuje ich streszczeń, wskutek czego nie można ich porównać z ogłoszonymi drukiem artykułami, ale wydaje się, że zasadnicze myśli były w obu wypadkach identyczne, chociaż szata słowna i opracowanie artykułów mogło być różne.

Oprócz wykładów ukazało się drukiem kilka recenzji¹⁶ oraz artykułów poruszających zagadnienia, żywo interesujące ks. Kławkę. Należała do nich sprawa nowego przekładu Pisma św. na język

¹³ Por. ks. J. Kozłowski, *Z Wydziału Teologicznego Tow. Przyj. Nauk. w Poznaniu*, w: *Wiadomości dla Duchowieństwa* 10 (1923) 76—77.

¹⁴ Por. Sprawozdanie Zarządu PTPN za rok 1923—1924, Poznań 1924, s. 16.

¹⁵ Np. wykład o roku i dniu Narodzin Chrystusa ukazał się pod tytułem: *Dzień Narodzenia Chrystusa Pana* w: *Przeglądzie Teologicznym* 4 (1923) 257—269, a wykład o historyczności i egzegezie hymnu *Gloria in excelsis Deo w świetle najnowszych badań* w tym samym czasopiśmie 5 (1924) 217—243. *Wiadomości dla Duchowieństwa* zamieściły przeglądy literatury dotyczącej Nowego Testamentu i św. Pawła.

¹⁶ Z polskich prac ks. Kławkę recenzował Cztery Ewangelie i Dzieje Apostolskie ks. Wł. Szczepańskiego w *Biblische Zeitschrift* 14 (1917) 350—351 oraz J. Archutowskiego *Co to jest Pismo święte* w: *Przegląd Teologiczny* 3 (1922) 335—38. Z obcych P. Bergmanna *Biblisches Leben aus dem Neuen Testament* oraz A. Müllera *Die Psalmen* w *Wiadomościach dla Duchowieństwa* 7 (1920) 384—385 i 8 (1921) 150—151. E. Jacquier, *Etudes de Philologie et de Critique du Nouveau Testament* oraz H. J. Cadbury, *The Style of the St. Luke* zostały omówione w: *Theologische Revue* 1921, s. 338—340 i 1922 s. 47—49, a drugie wydanie H. J. Vogelsa *Novum Testamentum Graece et Latine* w: *Przeglądzie Teologicznym* 3 (1922) 253—259.

polski. Ks. Klawek znał i doceniał wysiłki, czynione w tym kierunku w XIX i XX wieku i tłumaczył ich nieskuteczność brakiem odpowiedniej ilości sił naukowych jak i warsztatu pracy.¹⁷

Uznawał konieczność nowego przekładu Pisma św., być może nie bez wpływu ks. Hozakowskiego, który od kilku lat pracował nad przekładem Starego Testamentu z języka hebrajskiego. Przekład ks. Szczepańskiego, ostro krytykowany, uważał za duże osiągnięcie, ponieważ tłumacz dał w nim: „piękną syntezę dzisiejszej egzegezy, skorzystał umiejętnie z nowszych badań biblijnych i oddał w swym przekładzie myśli ewangeliczne tak, jak je przedstawiają dzisiejsi komentatorzy; a przy wyszukiwaniu odpowiednich polskich wyrazów postępował zupełnie samodzielnie, bo nie mamy w Polsce żadnych komentarzy lub prac biblijnych, na których by się mógł opierać”¹⁸. Tłumaczenie to można, jego zdaniem pod względem językowym zarówno chwalić jak ganić, niemniej „wskutek dokładnego uwzględnienia sensu historycznego i związku gramatycznego w tekście oryginalnym, pozostanie ono podstawą egzegetyczną wszelkich nowych przekładów”¹⁹.

Niemniej bliska była ks. Klawkowi myśl o przybliżeniu Pisma św. szerokim rzeszom czytelników, polecanym duchowieństwu przez papieża Piusa X w jego *Exhortatio ad clerum*. Przyczyną zaniedbania znajomości Pisma św. leży, zdaniem poznańskiego profesora, w niedocenianiu ważności Ksiąg Świętych. Prowadzi ono duchownych do alegoryzowania, do którego nic nie zmusza, ponieważ trzeźwa umysłowość człowieka dwudziestego wieku skłania go do przyjęcia sensu historycznego Pisma św. Drugą przyczyną wydaje się brak odpowiedniego wydania Pisma św. Uznając wartość przekładu ks. Wujka, poprawionego przez ks. Szlagowskiego i ks. Kruszyńskiego oraz tłumaczenia ks. Szczepańskiego domaga się ks. Klawek wydania Biblii w odpowiedniej szacie zewnętrznej, w podręcznym małym formacie i rzuca hasło: „Precz z wszelkimi wydaniem ozdobnemi, które się jedynie w salonie wyklada, a których się nie czyta”²⁰. Jako wzór takiego wydania wskazuje S. Webera *Das Alte Testament der göttlichen Offenbarung in Auswahl erbauender Texte* i proponuje sporządzić wypisy najpiękniejszych fragmentów biblijnych w uwspółcześnionym przekładzie Wujka. Domaga się także kazań o ważności Biblii oraz homilii, a na zebraniach bractw kościelnych zaleca czytać i objaśniać mniej znane teksty Starego i Nowego Testamentu. Dla inteligencji zaś poleca modlitewnik, w którym oprócz modlitw znalazłyby się tektury Pisma św. nie tylko z ewangelii, jak to uczynili Francuzi i An-

¹⁷ Zob. art.: *O przekładach Pisma św.* w: Rzeczpospolita 1921 nr 163.

¹⁸ *Krytycy przekładów Pisma św.*, w: Rzeczpospolita 1921 nr 167.

¹⁹ *Więcej Pisma św.*, w: Wiadomości dla Duchowieństwa 7 (1920) 369.

²⁰ Art. cyt. tamże.

glicy, ale także z listów Pawła, z księgi Joba, Izajasza, Ezechiela, a z wlaszcza z księgi Psalmów. Były to nie tylko teoretyczne wskazania, bo ich autor je realizował. Już po opuszczeniu Poznania wydał we Lwowie „Modlitewnik” oparty na Piśmie św.²¹

Jako jedyny w Polsce uczył ks. Klawek 1500-lecie śmierci św. Hieronima, wydając broszurę, w której scharakteryzował Księcia egzegetów jako teologa i przede wszystkim jako biblistę²².

Najpoważniejszą jednak pracą okresu poznańskiego była rozprawa o nocy betlejemskiej²³, zawierająca obronę wiarogodności Łukasza 2, 1—20. W tej pracy ks. Klawek rozprawia się z hipotezami, które tłumaczą opowiadanie Łukasze jako echo zapowiedzi i wyrażeń, występujących w starotestamentowych prorocत्वach mesjańskich, albo też wprowadzają je z różnych motywów i mitów pogańskich, z wpływów religii wschodnich i dopatrują się w ewangelijnym opowiadaniu sprzeczności i błędów.

Chociaż ks. Klawek przyjmuje pewne wpływy w niektórych wyrażeniach ewangelicznego opisu, m. in. wpływ opisów narodzin cesarza, to jednak broni oryginalności Łukasza, a źródła jego opowiadania widzi w wiadomościach, które ewangelista zaczerpnął od Matki Jezusa. Krytyka przyjęła na ogół życzliwie uczoną rozprawę²⁴, ale wysunęła także zastrzeżenia. Ks. prof. Wilhelm Michalski wystąpił przeciwko oświadczeniu, że nie posiadamy dokumentów, które by jasno potwierdzały wzmianki Łukasza o spisie ludności za Kwiryniusza, ani też argumentów, wobec których wszelkie sprzeciwy powinnyby umilknąć; i żądał wyczerpującego wyjaśnienia i omówienia tej kwestii. Zaczepił również tłumaczenie Łukasza 2,2 proponując w miejsce przekładu: *Pierwszy ten spis odbył się za rządów Kwiryniusza* tłumaczenie: *Pierwszy ten spis odbył się, zanim Kwiryniusz został rządcą Syrii* — i wytykając przy okazji inne błędy w przekładzie²⁵. W odpowiedzi na tę recenzję ks. Klawek nie zgodził się ze stanowiskiem krytyka i uzasadnił przyjęte przez siebie rozwiązania odwołując się do dzieł Lagrange'a, który pier-

²¹ *Słowa Żywota — modlitewnik oparty na Piśmie św.* Lwów 1924.

²² *Princeps Exegetarum — Ku czci św. Hieronima (420—1920)*, Poznań 1920. Recenzje o tym wykładzie wygłoszonym z okazji Hieronimowej rocznicy w Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Poznaniu zob. X. T. D(ługosz), w: *Przegląd Teologiczny* 2 (1921) 92.

²³ *Noc Betlejemka — historia czy legenda? Obrona wiarogodności* Łk 2, 1—20. *Sprawy Biblijne*, 2. Poznań 1921.

²⁴ Por. P.S. w: *Gazeta Kościelna* 28 (1921) 257—258. Ks. S. Szydelski w: *Przegląd Teologiczny* 2 (1921) 319—322. Wł. Szczepański w: *Biblica* 3 (1922) 244. Ks. J. Urban, w: *Przegląd Powszechny* 153—154 (1922) 287—288. Ks. Z. Baranowski, w: *Wiadomości dla Duchowieństwa* 9 (1922) 53—54. Zob. ponadto *Bibliche Zeitschrift* 16 (1924) 282.

²⁵ *Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy* 11 (1922) 204—207.

wotnie przyjął przekład „zanim Kwiryniusz...” a później zmienił zdanie²⁶.

Artykuł napisany z okazji odznaczenia O. M.-J. Lagrange'a orderem Legii Honorowej, w którym Autor kreśli zasługi słynnego dominikanina dla rozwoju katolickiej bibliistyki i przyznaje mu czołowe miejsce wśród najwybitniejszych egzegetów; szkic o współczesnym ruchu biblijnym oraz przeglądy bibliograficzne²⁷ wiązały się z głównymi zainteresowaniami ks. Kława, które dotyczyły obrony historyczności ksiąg Nowego Testamentu. To apologetyczne nastawienie przebija z założeń i treści rozprawy doktorskiej, jak również artykułów, poświęconych szczegółowym zagadnieniom: czy to będzie synoptyczny przekaz o cierniem ukoronowaniu Chrystusa, czy też glossolalia w dniu Zesłania Ducha św., którą ks. Kława rozumie jako rzeczywiste wypowiedzianie zdań w obcych językach²⁸. Stanowi ono główny nurt rozprawy o nocy betlejemskiej. Za główne zadanie egzegezy uważał ks. Kława historyczne badanie ksiąg świętych, a za pierwszą zasadę metodyczną wyjaśnianie pism poszczególnych hagiografów na tle współczesnej im epoki²⁹. W ślad za biblistami swoich czasów uznaje usługi, jakie oddają środki natury filologicznej, a zwłaszcza znajomość języka aramajskiego. Jako przykład usług, jakie ta metoda oddaje, przytacza słowa Mt 5,3: *Błogosławieni ubodzy w duchu*, które przekłada: *Błogosławieni, którzy mają stroskane serca lub stroskanego serca*, ponieważ aramajskie *ani* oznacza zarówno ubogiego, jak strapionego, a w połączeniu z określeniem „w duchu” tylko stroskania może dotyczyć.

Kraj, kultura, zwyczaje i wierzenia środowiska, w którym powstały ewangelie i inne księgi Nowego Testamentu — to dalszy środek do uchwycenia historycznej rzeczywistości ksiąg świętych. Sporo materiału dostarcza Miszna i Talmud, które rzucają niemało światła na literackie formy i sposoby wyrażania myśli oraz właściwości stylistyczne, przyjęte w semickim kręgu kulturowym. Również znajomość świata hellenistycznego, popularnej filozofii greckiej, która w czasach Nowego Testamentu przeżywała okres żywej propagandy i której ewangelie zawdzięczają m. in. termin *Logos* a także

²⁶ W odpowiedzi na recenzję pracy: „Noc Betlejemka — historia czy legenda?” Tamże 12 (1923) 95—96.

²⁷ Te wszystkie artykuły ukazały się w Wiadomościach dla Duchowieństwa 8 (1921) 225—229; 9 (1922) 62—64 oraz 10 (1923) 35—36 i 145—147. Ponadto Dziennik Polski 1920 nr 186 drukował artykuł p.t. *Magnificat*.

²⁸ *Zesłanie Ducha św. w świetle historii*, w: *Gazeta Kościelna* 26 (1919) 113—114. Jest to numer 10 pisma w roczniku 1919. Zarówno Polska Bibliografia Biblijna od 1900—1930 r. Kraków 1932 s. 62, jak Z. Małecki w *Ruchu Biblijnym i Liturgicznym* 16 (1963) 10 mylnie podają rok i numer czasopisma.

²⁹ *Współczesne badania historyczne Nowego Testamentu* w: *Przegląd Teologiczny* 3 (1922) 124—136.

poznanie religii, a zwłaszcza misteriów i kultu cesarzy, w których obiecywano uroczyste odrodzenie i zbawienie, pozwalają zrozumieć szereg wyrażeń Pawłowych. Z kultu cesarza pochodzić mogły wyrazy: Bóg, Pan, Syn Boży, Zbawiciel, które występują w pismach Nowego Testamentu.

Posługiwanie się tymi różnorodnymi środkami pozwalało ks. Klawkowi w niejednym szczególnie obronić historyczność Pisma św. tak bardzo podkreślaną w Encyklice Benedykta XV *Spiritus Paraclitus*, przez przyjęcie nowych rozwiązań, które nie cieszyły się wprawdzie powszechnym uznaniem, ale były solidnie uzasadnione. Troska o solidność i rzetelność dowodzenia kazała mu pomijać argumenty o wątpliwej mocy dowodowej, którymi chętnie posługiwała się potoczna apologetyka. Wywoływa to niekiedy niepokój i sprzeczwy. Wówczas ks. Klawek bronił zajętych stanowisk spokojnie i rzeczowo, przypominając, że występuje jako naukowiec, a nie jako duszpasterz czy homileta lub pisarz ascetyczny. Rozróżnienie między pracą naukową a publicystyczną wprowadzał bardzo starannie i domagał się dla teologa badacza prawa do naukowych poszukiwań i do rzeczowej dyskusji nad rozwiązaniami różniącymi się od potocznie przyjętych. Temu właśnie zagadnieniu poświęcił jeden z ostatnich artykułów ogłoszony na kilka miesięcy przed śmiercią³⁰. Można o ks. Klawku powtórzyć zdanie, które on sam napisał niegdyś o ks. Hozakowskim: Miał subtelne zrozumienie dla twórczej pracy naukowej i odróżniał ją od pracy publicystycznej jak również pseudonaukowych publikacji.³¹

Naukowa działalność ks. Klawka w Wielkopolsce związana była z myślą o pracy na uniwersytecie, którego Poznań doczekał się w końcu po odzyskaniu niepodległości. Ks. Klawek żywo interesował się wydziałami teologicznymi w Polsce i zabierał głos w ich sprawie³². Rozmowy dotyczące otwarcia Wydziału Teologicznego, które Senat Uniwersytetu prowadził z Arcybiskupem Poznańskim, rokowały pomyślne wyniki, a perspektywa pracy na Uniwersytecie zachęcała profesorów Seminarium Duchownego do zdobywania potrzebnych kwalifikacji naukowych Ks. prof. Klawek jako jeden z pierwszych uzyskał habilitację i znalazł się na liście kandydatów proponowanych przez Senat Uniwersytetu na stanowiska profesorów Wydziału Teologicznego. Kiedy jednak Wydziału nie otwarto, przyjął katedrę Pisma św. Starego Testamentu na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Urwała się bezpośrednia współpraca z Wydziałem Teologicznym i Komisją Teologiczną Poznańskiego To-

³⁰ *Nie rzucajmy anatemy przedwcześnie*, w: Tygodnik Powszechny 23 (1969) nr 11.

³¹ *Fel. Mem. Vlad. Hozakowski*, w: *Collectanea Theologica* 16 (1934) 269.

³² *Por. Nasze fakultety teologiczne*, w: *Dziennik Poznański* 1919 nr. 235 i 236.

warzystwa Przyjaciół Nauk, której był członkiem, ale żywy i serdeczny kontakt osobisty łączył ks. Klawka nadal z poznańskimi teologami, a zwłaszcza z ks. Władysławem Hozakowskim i ks. Sewerynem Kowalskim oraz późniejszymi uczniami, których, jako profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, promował na doktorów i przygotował do pracy w Poznaniu.

Poznań

Ks. MARIAN WOLNIEWICZ

Ks. Feliks Gryglewicz

BADANIA KS. PROF. A. KLAWKA NAD NOWYM TESTAMENTEM

Na formację naukową ks. Prof. A. Klawka miał wpływ w Seminarium Duchownym ks. prof. Wł. Hozakowski, a podczas specjalistycznych studiów ks. profesorowie M. Meinertz, J. Nikel i J. Sickenberger. Wpływ ten sięgał głęboko: pierwszemu ks. A. Klawet dedykował swoją doskonałą rozprawę i potem referat, a życiorys, który wyszedł spod pióra ostatniego z nich, stawiał on wyżej, aniżeli poświęcone temu samemu tematowi prace M. J. Lagrange'a, L. de Grandmaisona i G. Ricciottiego. Profesorowie ci pracowali nad Nowym Testamentem. Do tego samego przygotowywał się ks. A. Klawek, nic dziwnego zatem, że pierwsze jego prace mieszczą się w tym dziele. Jest to poza doktorską rozprawą szereg artykułów¹.

Podstawą doktoratu uzyskanego przez ks. A. Klawka w 1917 r. we Wrocławiu była rozprawa pt. *Das Gebet zu Jesus, seine Berechtigung und Übung nach den Schriften des Neuen Testaments*². Zadaniem autora przy pisaniu tej rozprawy było wyszukiwanie w Nowym Testamencie takich wypowiedzi, które by wskazywały, że uczniowie Jezusa i wierni pierwotnych gmin kościelnych modlili się do Jezusa. Autor był świadomy, że podstawą takiego odnoszenia się do osoby Jezusa musiała być boska Jego świadomość i jej akceptacja przez otoczenie, za czym dopiero mogły następować akty modlitwy względnie adoracji. Takie widzi on w tych wszystkich miejscach, w których u synoptyków występuje greckie słowo *proskynein*, a u Jana — *timan*. W życiu gmin kościelnych palestyńskich i hellenistycznych

¹ Nie były mi dostępne niektóre artykuły ks. prof. A. Klawka, zwłaszcza pierwsze, umieszczane w gazetach. Dyskusje, jakie wokół nich powstały, w pewnej mierze skłoniły go do późniejszego przeniesienia się do Lwowa.

² Münster i. W. 1921.

przed Pawłem na taki stosunek do Jezusa wskazują greckie zwroty: *epikaleisthai to onoma autou, maranatha i leitourgein to Kyrio*. W Pawłowych gminach o tym poza wspomnianymi zwrotami mówią doksologie i hymny oraz wyrażenia dotyczące stanowiska Jezusa jako pośrednika pomiędzy wiernymi względnie Kościołem a Bogiem. W rozprawie nie zostały pominięte inne pisma Nowego Testamentu, pierwsze pisma patrystyczne, ani nawet okoliczności, które przyczyniły się do rozpowszechnienia modlitwy do Jezusa na pogańskich terenach.

W rozprawie tej można zauważyć z jednej strony słabo jeszcze wykrystalizowaną chęć oparcia się o filologię, a z drugiej ten sposób podejścia do biblijnego problemu, jaki cechował ks. prof. K. Meiner-tza, pod którego kierunkiem rozprawa była pisana. Profesor ten uznał rozprawę ks. A. Klawka za wartą tego, by ją wydrukować w całości. Stanowi ona 5 zeszyt 6 tomu serii *Neutestamentliche Abhandlungen*, przy wydaniu jej jednak zaszły nieprzewidziane trudności. Początkowe arkusze po wydrukowaniu w 1918 r. musiały czekać do 1921 r., kiedy to po zniszczeniach wojennych znaleziono fundusze i papier na opublikowanie całości!

Ks. A. Klawek był już wtedy w Poznaniu, gdzie kończył przygotowywanie rozprawy habilitacyjnej o Bożym Narodzeniu. Samą habilitację w tymże 1921 r. z egzegezy Nowego Testamentu przeprowadził na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Z jego rozprawy habilitacyjnej został opublikowany tylko jeden rozdział pt. *Noc betleemska, historia czy legenda?* w wtedy właśnie zapoczątkowanej serii „Sprawy Biblijne”. Rozdział ten ma charakter apologetyczny. Związanie jednak ks. A. Klawka ze Lwowem sprawiło, że w wydawanym tam *Przeglądzie Teologicznym* opublikował wykład pt. *Współczesne badania historyczne Nowego Testamentu*, który wygłosił na akademii zorganizowanej dla uczczenia 25-lecia pracy ks. Wł. Hozakowskiego na stanowisku profesora w Poznańskim Seminarium Duchownym³. Nadto opublikował tam też szerokie omówienie krytycznego wydania tekstu owego Testamentu opracowanego przez H. J. Vogelsa⁴.

Kiedy nie doszło do skutku zorganizowanie Wydziału Teologicznego w Poznaniu, ks. A. Klawek, który tam miał być profesorem Nowego Testamentu, przeszedł do Lwowa. Mimo że tam objął katedrę Starego Testamentu, prace jego drukowane długo jeszcze będą dotyczyły prawie wyłącznie Testamentu Nowego. Są to przede wszystkim artykuły: *Dzień narodzenia Chrystusa Pana*⁵, *Studium św. Pa-*

³ *Przegląd Teologiczny* 3 (1922) 124—136. Ks. Wł. Hozakowskiemu poświęcił też pośmiertne wspomnienie w *Collectanea Theologica* 15 (1931) 270—276.

⁴ *Novum Testamentum graece*, Düsseldorf 1920, 1922².

⁵ *Przegląd Teologiczny* 4 (1923) 257—269.

wła⁶, *Gloria in excelsis Deo*⁷ I bramy piekielne nie zwyciężą go, *Mat 16, 18*⁸, *Znaczenie słowa katalyma*⁹. Do tego samego typu tematów należy jeszcze artykuł: *Der Himmel als Wohnung der Seelen im neutestamentlichen Zeitalter*¹⁰. W pracach tych widoczna jest ta sama formacja, jaką widzieliśmy w rozprawie doktorskiej — ks. A. Klawek wybiera aktualne tematy z dziedziny Nowego Testamentu, a potem w nich dokładnie opracowuje centralny grecki zwrot.

Ks. A. Klawek zamierzał jeszcze przygotować komentarz do listu Pawła do Filipian. Trwałym śladem tych zamiarów i jedynym ich wynikiem są tylko 2 artykuły: *Adres listu do Filipensów*¹¹, w którym omówione zostało to, co dotyczy tzw. świętych oraz biskupów i diakonów, specjalnie Epafrodyta, i *Uwagi filologiczne ad Philip 2, 6*¹².

Jeszcze w 10 lat po swojej habilitacji ks. prof. A. Klawek zajął się studium Nowego Testamentu w artykule pt. *L'Etude de la racine juive de l'Eglise*¹³. Rozwinął w nim swoje dezyderaty, jak powinno wyglądać to studium, przy czym specjalną uwagę zwrócił na filologię i język aramejski obok badania nad semickimi tekstami źródłowymi i nad historią epoki Nowego Testamentu. To jednak był tylko program, za którym mieli iść inni. On sam wprawdzie jeszcze w ostatnich latach swojego życia i w ostatnich swych drukowanych pozycjach omawiał nowotestamentalne problemy w dekrecie Stoicy Apostolskiej w sprawie historyczności ksiąg świętych¹⁴, a nadto nowo odkryty rękopis Bodmer XIV—XV pochodzący z lat pomiędzy 175 a 225 r., a zawierający większą część Ewangelii św. Łukasza¹⁵, poza tym jednak oddał się całkowicie Staremu Testamentowi, głównie Psalmom.

Już w 1924 r. w artykule o imieniu Jezusa w świetle filologii biblijnej¹⁶ wszedł on we własny, filologiczny nurt biblijnych badań, które potem pogłębił w artykule o imieniu Maryi¹⁷. Te własne, filologiczne badania biblijnych problemów pogłębiał on cią-

⁶ Przegląd Powszechny 159 (1923) 153—203.

⁷ Przegląd Teologiczny 5 (1924) 217—235.

⁸ Księga Pamiątkowa ku czci Oswalda Balcera, Lwów 1925, t. 2, s. 39—50.

⁹ Przegląd Teologiczny 5 (1925) 87—89.

¹⁰ *Collectanea Theologica* 13 (1932) 111—124.

¹¹ *Kwartalnik Teologiczny Wileński* 1—2 (1924) 332—343.

¹² Sprawozdanie Lwowskiego Towarzystwa Naukowego za 1925 r.

¹³ Księga pamiątkowa ku czci Władysława Abrahama, Lwów 1930, s. 235—244.

¹⁴ *Ruch Biblijny i Liturgiczny* 15 (1962) 305—308.

¹⁵ *Ruch Biblijny i Liturgiczny* 15 (1962) 308n.

¹⁶ Sprawozdanie Lwowskiego Towarzystwa Naukowego za 1924 r.

¹⁷ *Przegląd Teologiczny* 7 (1926) 434—436.

gle, bo jeszcze po blisko 25 latach od daty opublikowania artykułu o imieniu Maryi pisał dwukrotnie na ten sam temat¹⁸. Tę sprawę jednak ma już referować kto inny.

Lublin

Ks. FELIKS GRYGLEWICZ

Ks. Władysław Smereka

KS. PROF. ALEKSY KLAWEK JAKO WYKŁADOWCA I KOMENTATOR PSALMÓW {ZE WSPOMNIENI UCZNI}

W październiku 1926 r. na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie rozpoczął się rok akademicki 1926/27. Na wydziale teologicznym introdukcję wraz z egzegezą Nowego Testamentu wykładał ks. prof. Piotr Stach, zaś Starego Testamentu ks. prof. Aleksy Klawek. Będąc wówczas słuchaczem pierwszego roku po raz pierwszy poznałem znanych już dobrze zarówno w Polsce jak i zagranicą obu biblistów. Ks. Stach już we wstępnym wykładzie zachęcał gorąco do lektury i studium ksiąg Nowego Testamentu, porównując je do żywej wody, o której mówił Jezus w rozmowie ze Samarytanką: *Kto zaś będzie pił wodę, którą ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody, która wytryska ku życiu wiecznemu* (J 4, 14). Ks. prof. Klawek in prima lectione mówił o pięknie i głębi teologii ksiąg Starego Testamentu. Liryka pism starotestamentowych może się równać z najprostszą i najserdeczniejszą zarazem poezją w literaturze światowej, a Psalmi w sposób niezrównany odzwierciedlają teologiczne piękno duszy pobożnego Izraelity. Myśl teologiczna w natchnionej literaturze biblijnej Izraela wzniosła się na wyżyny nieosiągalne w religiach innych narodów, znajdując równocześnie odbicie w środkach formalnych wyrazu. Tu Profesor na uzasadnienie swych wywodów zacytował słowa psalmisty, głębokiego teologa:

*Bo cóż ja mam w niebie
i cóż bym na ziemi pragnął poza Tobą?
Ustanie ciało me i serce moje,
lecz Bogiem serca mego
i dziedzictwem moim Bóg jest na wieki* (72, 25)

¹⁸ Etymologia imienia „Maryja”, *Polonia Sacra* 1 (1948) 176—184 (por. Sprawozdania PAU 48, 1947, 402); „Imię Maryja”, *Ruch Biblijny i Liturgiczny* 4 (1951) 56—58.

„Naród ten — pisał znany protestancki znawca języka hebrajskiego i egzegeta Starego Testamentu, Rudolf Kittel — był szczególnie utalentowany wśród ludów semickich. Silnie się zarysowujące jego tendencje do życia religijnego i wewnętrznego, które znajdują swój wyraz w religii psalmistów i proroków, wynoszą religię starotestamentową wysoko ponad wszystkie inne religie semickie. Świadczą one o właściwej strukturze izraelskiej psyche, wyróżniającej ją od ogółu plemion semickich. Ten specyficzny charakter umysłowości narodu wybranego należy przypisać jego silnej skłonności ku rzeczom nadmysłowym i bystrej obserwacji życia wewnętrznego. Na tym polega opatrnościowy charakter historii Izraela. To co Greków czyniło filozofami, to w Izraelu skłaniało się raczej ku stronie praktycznej, tworząc z nich geniuszów religii”¹. W religii starozakonnej — ciągnął dalej profesor Klawek w swym pierwszym wykładzie — w jej symbolicznych obrzędach religijnych i proroctwach tkwią dokumenty uwierzytelniające Nowego Testamentu. Ksiąg Nowego Przymierza nie można całkowicie zrozumieć bez podstaw przygotowawczych i wstępnych, jakie dla nich stanowi Stary Testament.

Aby poznać to piękno i głębię ksiąg biblijnych, zapisałem się na seminarium prowadzone zarówno przez ks. Stacha jak i przez ks. Klawka. Tak się szczęśliwie złożyło, że pierwszy ćwiczenia seminaryjne prowadził rano, drugi zaś po południu, mogłem przeto uczyć się na jedno i na drugie. Ks. Klawek oprócz udzielania wskazówek metodologicznych przeprowadzał często egzegezę niektórych psalmów, zwłaszcza że wraz z klerykami na jego ćwiczenia przychodziło kilku studentów-Żydów i Żydówek oraz jeden rabin. Posługiwali się oni zazwyczaj tekstem hebrajskim Psalmów. Sposób stosowany przez ks. Klawka był mniej więcej następujący. Zanim przedstawił etymologię słowa „psalm”, wyłożył krótko historię przekładów na język polski. Z dawnych tłumaczeń za najbardziej wartościowe uważał przekład Kochanowskiego, którego do tłumaczenia pociągnęła nie religijna treść psalmów, ale ich piękno poetyckie. Szkoda, że z Psalmów Jana z Czarnolasu jeden tylko psalm 90, *Kto się w opiekę*, został przejęty jako pieśń religijna. Psalmi takie jak: *Rzekł Pan..., Całym Cię sercem..., Chwalcie o dziatki...* itd. śpiewane w czasie niecierpów są przekładem Franciszka Karpińskiego. Psalmi to modlitewnik pierwszych chrześcijan, uświęcony ustami Jezusa. Odmawiał je po Ostatniej wieczerzy (Mt 24, 30), a słowa Jego wypowiedziane na krzyżu: *Eli, Eli lamma sabacthani — Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?*, są pierwszym wierszem psalmu 21., podobnie jak i ostatnie westchnienie pełne głębokiej ufności *w ręce Twoje polecam ducha mego*, to szósty wiersz psalmu 30.

¹ *Gestalten und Gedanken in Israel*, Stuttgart 1952, s. 207 (drugie wyd. 1932).

Chrześcijaństwo nadało zatem psalmom nową, bogatą treść. One towarzyszyły apostołom i uczniom Chrystusowym na nabożeństwach w synagogach i na zebraniach w domach pogańskich. Kształtująca się liturgia chrześcijańska przyjęła je do swych nabożeństw i zachowała do dnia dzisiejszego. Piękne i wzniosłe psalmy, opiewające chwałę Boga-Stwórcy, były natchnieniem do budowania wspaniałych świątyń gotyckich. Wszędzie, dokąd docierało chrześcijaństwo, niosło ze sobą obok Ewangelii Psalterz, jako najważniejszą księgę liturgiczną. I chętnie ks. Klawek cytował słowa Norwida, który napisał, że „nie było i nie ma takiej pieśni jak psalmy”.

Po takich wstępnych uwagach o miejscu Psalterza w życiu Kościoła przechodził wykładowca do etymologii wyrazu „psalm”. Nazwa ta nie posiada właściwego odpowiednika w językach nowożytnych. Oznaczała ona pieśń przeznaczoną do śpiewania przy wtórze lutni (harfy) lub cytry. Jest to grecki wyraz *psalmos* (łac. *psalmus*), oznaczający *dotykanie, trącanie strun* i wywodzi się od czasownika *psallein* — *dotykać, szarpać, uderzać (w struny)*, a później *śpiewać przy dźwiękach harfy*. Rzeczownik *psalmos* również przybrał znaczenie wtórne i z biegiem czasu zaczął oznaczać *pieśń śpiewaną przy akompaniamencie harfy*. I w tym ostatnim znaczeniu przyjął się w hellenistycznej Aleksandrii w kołach żydowskich na przełomie III i II w. przed Chrystusem. Wyrazem greckim *psalmos* oddano wyraz hebrajski *mizmor*, pochodzący od czasownika *zamar*, który ze swej strony miał znaczenie *dotykać strun palcem lub piórką*. W taki to sposób wyraz grecki *psalmos* nabrał znaczenia pieśni, znajdujących się w Biblii. Stąd też Septuaginta nazwała zbiór pieśni religijnych w Piśmie św. psalmami. Biblia hebrajska nazywa się *thehillim* — *pienia*, który to wyraz wywodzi się od czasownika *halal* — *głośno krzyczeć na cześć Boga*². Tak nazwa hebrajska psalmów, jak i grecka, odpowiadały temu, czym one właściwie były — jak to podkreślał wykładowca — librettem do śpiewu w świątyni. W swych początkach więc psalmy, to poezja przeznaczona do śpiewania a wykonywana przez chór lewitów, zebranych na dziedzińcu świątyni podczas składania ofiar przez kapłanów. Śpiewano je przy wtórze lutni i cytry. Psalm 150 wspomina, że także trąby, flety, czynele i cymbały towarzyszyły śpiewaniu psalmów. Po zburzeniu Jerozolimy zanika element muzyczny przy wykonywaniu psalmów. Po synagogach w Palestynie i w diasporze odmawiano je w czasie uroczystości sobotnich i świątecznych. Znaczenie liturgiczne posiadały psalmy od początku ich powstania. Niektóre teksty Starego Testamentu każą przypuszczać, że Psalterz już przed niewolą babilońską stanowił istotną część kultu publicznego. Jedne psalmy były przeznaczone do śpiewania przez

² Na podstawie notatek z wykładów ks. Klawka, por. Ks. Aleksy Klawek, *Psalmy*, Lwów 1938, s. 12 i nn.

cały lud, inne wykonywały jedynie chóry lewitów. Śpiewano psalmy w różnych okolicznościach: oprócz już wspomnianego wyżej wykonywania ich w świątyni śpiewano je w czasie pobożnych pielgrzymek, przed wojną i na jej zakończenie, w czasie koronacji itp.

Literaturę religijną ludów starożytnych znamy w niewielkim stopniu. Na szerszą skalę liryczną literaturę religijną stworzył naród izraelski. Zwłaszcza psalmy są tego rodzaju utworami poetyckimi, utworzonymi według zasad, jakie odpowiadały duchowi języka hebrajskiego i jakie wówczas obowiązywały w hebrajskiej poezji. Podstawą tej poezji nie był ani rym, ani jakieś określone metrum, lecz jedynie specjalny rytm. Rytm ten był ściśle uzależniony od przeżycia natchnionego autora. Częste stosowanie paralelizmów i wspaniała niekiedy obrazowość wzniosłego stylu stanowią o osobliwym pięknie religijnej poezji starohebrajskiej. Poezja izraelskiej psalmodii była ściśle złączona z życiem narodowym i religijnym Hebrajczyków i dlatego ks. Klawek w swych wykładach obok zwracania uwagi na formę i wartości literackie psalmów podkreślał również ich znaczenie ogólne i narodowe. Poezja starozakonna formowała się oczywiście na gruncie ówczesnych stosunków politycznych i religijnych. W niemałym stopniu odgrywała ona w życiu narodu rolę dydaktyczną. Śledząc dzieje Izraela, można dość łatwo zaobserwować, jak poezja staje się głównym czynnikiem, oddziałującym na wzory jego życia. Utwory poetyckie tworzyły skarb narodowy Izraela, ale w jeszcze większym stopniu były skarbem religijnym — kształtowały ducha religijnego narodu i z tego powodu posiadają wielkie znaczenie teologiczne. Myśl teologiczna w księgach biblijnych stale się rozwija, sposób mówienia o Bogu zmienia się i doskonalili pod względem teologicznym zarówno u proroków jak i u psalmistów.

Wartość nauki o Bogu, zawartej w Psalmach, należy oceniać na tle poszczególnych epok, w których one powstały. U psalmistów Bóg prawdziwy jest tylko jeden — jedyny (17, 32; 85, 10) — wieczny — niezmienny (92, 2). Wiara i ufność w Opatrzność Boga jest niezrównana — niespotykana w innych religiach (Ps 35, 6—10; 67, 6; 88, 15; 102, 6; 118, 64; 137, 8; 144, 17; 145, 7—9 itd.). Bóg jest stwórcą i Panem świata, wszystko podziwia Jego wielkość i niezmierność Jego majestatu (Ps 8; 18; 19; 33; 64; 113 itp.). Bogactwo dogmatyczne i moralne psalmów jest bardzo duże. Psalmi swoją głębią teologiczną a zarazem swoją prostotą, zbliżoną do dziecięcej religijności św. Franciszka, porywają człowieka i dlatego darujemy autorom myśli im obce, wynikające z naiwności i z ogólnego światopoglądu. Pieśni Dawidowe wprowadzają nas w naturalny religijny stosunek stworzenia do swego Stwórcy, wyrabiają w nas właściwą postawę wobec życia i otaczającej nas rzeczywistości. Dlatego nie można wielbić Boga a równocześnie pogardzać Jego stworzeniem i dlatego stosunek człowieka do swego bliźniego winien się zasadzać na prawdzie

i sprawiedliwości. Nie podoba się Jahwe dwulicowość, podłość, pochlebstwo, szkodenie drugiemu na sławie i majątku (93, 6 i nn.). Sam Pan bierze w opiekę maluczkich i słabych (9, 17—8; 67, 6; 145, 9).

Pragnął nasz wykładowca złągodzić zarzuty podnoszone przez wielu co do niektórych psalmów, w których jest silnie akcentowane, że 1. Bóg jest Bogiem Izraela, 2. brak wyraźnych myśli o życiu pozagrobowym i 3. liczne przekleństwa i złorzeczenia przeciw nieprzyjaciołom Żydów skierowane. Na te trzy zarzuty ks. Profesor odpowiedział: 1. Słusznie może nas razić zbyt racjonalistyczne nastawienie niektórych psalmów. Ale musimy mieć na uwadze, że przed chrześcijaństwem myśl religijna nie związana z myślą państwowo-narodową nie istniała. W owym czasie Izrael to jedyny reprezentant religii prawdziwego Boga. Czym w czasach dzisiejszych jest Kościół Chrystusowy, tym był — w pewnej mierze — w okresie Starego Testamentu naród izraelski. On posiadał wartości duchowo-religijne w najwyższym stopniu i on je miał przechować i przekazać całemu światu, gdy przyjdzie Mesjasz. Ciasny partykularyzm i nacjonalizm, spotykany w Psalterzu, zostanie później przewyżniony przez późniejszy religijny uniwersalizm chrześcijański. Zwłaszcza psalmy tzw. mesjańskie wyraźnie podkreślają uniwersalny charakter monoteizmu, wysławiając Jahwe jako Boga wszechświata i władcę wszystkich narodów. Jedno ze studiów rozwoju i zmiany nacjonalizmu religijnego na uniwersalizm, kiedy Bóg-Jahwe rezygnuje ze swego imienia semickiego i przyjmuje nazwę bardziej ogólną — *Kyrios*, to okres powstawania Septuaginty. W pierwszych dziesiątkach lat istnienia chrześcijaństwa i później aż do dnia dzisiejszego, gdy wierni odmawiają psalmy, to występujące w nich nazwy Izrael, Jakub, Syjon, Jeruzalem, odnoszą do królestwa Chrystusowego i do chrześcijan, którzy są prawowitymi spadkobiercami dziedzictwa Jahwe.

2. Razi nas także spotykane u psalmistów zbyt silne przywiązanie do życia ziemskiego — zbyt często powtarza się prośba: *vivifica me — przedłuż mi życie* (84, 7; 118; i i.). Nie raziło to jednak ówczesnego Izraelity. Prośby i modlitwy są po prostu krzykiem rozpaczliwego człowieka nie znającego tajemnicy życia pozagrobowego, bo ona została jaśniej wyłożona dopiero w Nowym Testamencie, choć jej kontury zarysowywały się w pismach Starego Testamentu w pierwszym wieku przed Chrystusem (Mdr 3, 4—5; 2 Mch 12, 43—6).

3. Wiele psalmów (18; 34; 36; 52; 57; 58 i inne) zawiera przekleństwa i złorzeczenia i te psalmy wywołują najwięcej zgorszenia. Nie wystarczy wyjaśnić — mówił ks. Klawek — że to specjalny rodzaj modlitwy u wschodnich ludów, spotykany zwłaszcza w egzorcyzmach, nie wyjaśni tego też tłumaczenie teologiczne, że dlatego przeklina się nieprzyjaciela, aby go przez niedolę i poniżenie do po-

kuty nakłonić, choć w tym także tkwi pewien element prawdy, bo wzywanie nieszczęścia na sąsiednie ludy i przeciwników izraelskich miało jako swój cel bezpośredni rzeczywiście chęć ich nawrócenia: *Panie, napełnij ich Twym pohańbieniem, aż zaczną szukać Twego Imienia* (Ps 82, 17). Są one dowodem na to, że podobnie jak w innych księgach Starego Testamentu mamy tu do czynienia z *ius talionis*: oko za oko, ząb za ząb (Kpł 24, 10—23), nie ma zaś wzniosłej etyki Nowego Testamentu. Można jednak autorów psalmów usprawiedliwić nieco wyjaśnieniem, że każdy z nich uważał się za męża-wysłańnika, proroka Jahwe i patrzył na wszystko ze stanowiska religijnego: nieprzyjaciela narodu wyznającego prawdziwego Boga byli przede wszystkim wrogami Boga. Jeśli zatem dany autor przemawiał w imieniu Jahwe to zawarte w psalmach złorzeczenia były niejako wyrokami Bożymi na nieprzyjaciela-grzesznika, jedynie wymawiane ustami przedstawiciela Jahwe. Następnie psalmy te nie były przeznaczone do odmawiania prywatnego, lecz stanowiły formuły liturgiczne, które chór lewitów odśpiewywał na Górze Syjon, uważanej przez Żydów za tron sędziowski Boga-Jahwe. Również inny moment nieco łagodzi to wrogie nastawienie psalmistów, mianowicie owe klątwy nie tyle były spowodowane uczuciem zemsty osobistej, ile pobudkami religijnymi i etycznymi: aby karę Bożą ściągnąć na nieprzyjaciół religii Jahwe, dopuszczających się zbrodni i gwałtów na biednym i niewinnym ludzie. Oczywiście takie ujęcie nie da się usprawiedliwić z punktu widzenia etyki Kazania na Górze, ale możemy zrozumieć taki sposób myślenia w epoce przed Dawidem i za jego czasów, kiedy to prawdopodobnie ustalił się zwyczaj ujmowania wyroków Bożych w formę pieśni liturgicznej. Wieki późniejsze, trzymając się tradycji, naśladowały ten stary zwyczaj, tak jak później naśladowało go też chrześcijańskie średniowiecze przy rzucaniu klątwy kościelnej³. Nie możemy wymagać od członków teokracji możeszowej, nawet ludzi najdoskonalszych, takiej miłości drugiego człowieka, jakiej uczył Jezus Chrystus.

Ks. profesor Klawek w wykładach swych nie przykładał większej wagi do sprawy podziału Psalterza. Mówił, że Księga psalmów w dzisiejszym układzie podzielona została na 5 ksiąg w III w. przed Chrystusem (I — Ps 1 — 40; II — Ps 41— 71; III — Ps 72 — 88; IV — Ps 89 — 105; V — Ps 106 — 150). Jeśli chodzi o treść psalmów, to w zupełności nie da się przeprowadzić żadnej klasyfikacji. Mamy psalmy pochwalne, błagalne, dziękczynne. Osobną grupę stanowią psalmy pokutne (6, 31; 37; 50; 102; 130; 143), które wyodrębniła tradycja Kościoła, i psalmy mesjańskie (2; 15; 21; 44; 71; 109)⁴. Jeszcze inną grupę tworzą lamentacje indywidualne i zbiorowe, oraz psalmy

³ Por. A. Klawek, *Psalmy*, s. 23 i nn.

⁴ Numeracja według Wulgaty.

gradualne (pamiętnice), czy też modlitwy poranne i wieczorne. Daty powstania poszczególnych psalmów, jak również zidentyfikowania ich autorów, dokładnie ustalić nie można. Poszczególne psalmy powstawały w różnych okresach historii narodu wybranego, jako indywidualne utwory poezji religijnej a komponowali je ludzie o odpowiednich zdolnościach poetyckich, wśród których pierwsze miejsce zajmuje utalentowany muzycznie i poetycko król Dawid. Wiele psalmów pochodzi z okresu Dawida, ale czy wszystkich tych on był autorem, tego nie wiemy. Niektóre psalmy, względnie ich części lub nawet tylko motywy, sięgają czasów wcześniejszych, najpóźniejsze powstały w IV w. przed Chrystusem.

Po takich uwagach ogólnych o teologicznej i literackiej wartości psalmów przechodził zwykle w swych wykładach ks. Klawek do egzegezy poszczególnych psalmów, w czasie której uzupełniał wiadomości wprowadzające i objaśniał zwłaszcza te psalmy, z którymi słuchacze — późniejsi kapłani — najczęściej się spotykali, czy mieli spotykać.

W roku akademickim 1927/28, w którym słuchałem wykładów z introdukcji i egzegezy Psałtera, rozpoczął ks. Klawek swe zajęcia od komentowania najkrótszego psalmu 116, który każdej niedzieli wierni śpiewają na nieszporach. Psalm ten należy do grupy psalmów tzw. *Alleluja (haleluja)*⁵ i rozpoczyna się w Wulg. słowami *Laudate Dominum*, w Sept. *Ajnejte ton Kyrion*. Hebr. *halal* (łac. *laudare*) znaczy *głośno śpiewać, krzyzczeć na cześć Boga, kol. gojjim* (łac. *omnes gentes, gr. panta ta ethne*) — *wszystkie narody*. Spotykamy tu nową myśl, mianowicie życzenia, aby wszystkie narody, nawet poganie (hebr. *gojjim*), czcili *Jahwe*. Słowami tymi mocno podkreślony jest uniwersalizm. Wśród dalszych słów łacińskiego przekładu spotykamy wyraz *miser cordia* — *miłosierdzie (Jego)*. Słowem tym rozumie się dziś *litość* (Boga dla grzeszników) — autor hebrajski użył wyrazu *hesed*, co oznacza miłościwość (człowiek) *litościwego serca*, oraz *laskawość*. Dalsze słowa: *Veritas Domini manet in aeternum*, co się tłumaczy zwykle: *prawda Pańska trwa na wieki*. Obecnie dla nas termin „prawda” ma znaczenie filozoficzne; o czym innym myślał autor semicki, używając w tym miejscu słowa *emet*, co znaczy tyle co *wierność, wierna miłość (szczerłość)*. *Emet* pochodzi od czasownika *aman* — *być mocny*. Bóg jest zawsze stały, wierny w swych przyrzeczeniach-obietnicach (Kochanowski przełożył ten wyraz przez *stateczność*, a ks. Klawek w ostatnim przekładzie: *A stała przyjaźń Jahwe trwa na wieki*). Gdy odmawiamy psalmy w brewiarzu czy śpiewamy w czasie nabożeństw, to kończymy zazwyczaj doksolgią (*Gloria Patri...*). W Starym Testamencie używana była inna doksolgia, np. Ps 40, 14: *Niech błogosławiony będzie Pan, Bóg Izraela,*

⁵ Ps 110—112 i 116—117.

od wieków i na wieki, amen, amen, amen i wiele podobnych. Istotnym wyrazem w tej formule jest *błogosławiony* — hebr. *baruch*, łac. *benedictus*. Gdy w Starym Testamencie błogosławiono, nie czyniono żadnego znaku, ale jedynie wymawiano samą formułę. Chrystus przy ostatniej Wieczerzy wziął chleb i pobłogosławił, tzn. wypowiedział formułę z *baruch* — Bóg niech będzie błogosławiony, który wprowadził chleb z ziemi.

Na przykładzie następnym komentował ks. Klawek również nieszporny psalm 112, który u Żydów śpiewano uroczyście przy wieczerzy paschalnej, a który się rozpoczyna od *halelu* podobnie jak psalm 116: *Chwalcie, o słudzy, Pana*. Karpiński przełożył tę inwokację na *Chwalcie, o dziatki, najwyższego Pana*, bo Wulgata ma *pueri*, w czym idzie za Septuagintą: *pajdes*, ale tekst oryginalny posiada wyraz *ebed*, co znaczy *służba*; słudzy Pańscy — to lewici, którzy mieli grać i śpiewać na cześć Jahwe. W w. 2 tego psalmu spotyka się zwrot o *chwalcie imię (szem) Pańskie*, co wyjaśnia się znanym zwyczajem żydowskim, według którego nie wolno było wymawiać imienia Boga i zastępowano go wyrazem *imię* zamiast *Pan*. Psalm ten nazywają niektórzy uczeni „Prefacją” lub „Magnificat” Starego Testamentu. Psalm ten zachęca do wiary i uwielbienia Pana, który choć potężny, wielki i wzniosły, zniża się do stworzenia, mając pieczę nad biednymi i uciśnionymi. Autor wierzy w Boga jako Ducha, ale to duchowość nie jest taka, w jaką my dzisiaj wierzymy. Bóg według psalmisty mieszka wysoko i spogląda na ziemię jak człowiek (antropomorfizm).

Piękną i głęboką myśl zawiera psalm 14: Kto może, kto ma prawo przybliżyć się do przybytku Pańskiego, czyli zbliżyć się do Boga? Autor psalmu daje nam na to odpowiedź: człowiek szlachetny, to znaczy ten kto zachowuje Prawo (w. 2), kto kocha drugiego w życiu codziennym nie wyrządzając mu krzywdy (w. 3-5).

Dłuższą uwagę poświęcił ks. Klawek mesjańskiemu psalmowi 21. Pan Jezus odmówił go po aramejsku na krzyżu. W. 1: *In finem, Psalmus David*. „In finem” — to wskozówka dla prowadzącego, kierownika chóru. Wiersz 2. Septuaginta przetłumaczyła nieścisłe i Wulgata idąc za nią przełożyła ten wiersz na: *Deus, Deus meus, respice in me, quare me dereliquisti?*. Tekst oryginalny ma: *Eli, Eli* — Boże mój, Boże mój. Tłumacze drugie *Eli* przełożyli na *do mnie, na mnie* (spójrzij), zamiast powtórzyć „Boże mój”, jak to jest w oryginale. Słowa dalsze: *longe a salute* (daleko od zbawienia), bo zbawienie to pomoc, znaczą *daleko jestem od pomocy*, ostatnio przetłumaczył: *Dalekiś ode mnie, od mych wołań żalnych*. W. 3: *wolałem pomocy we dnie i w nocy a zew mój nie jest niemądry* tłumaczył ostatnio ks. Klawek: *w nocy — a nie zważasz na mnie*.

Autor psalmu ogląda w duchu przyszłego Mesjasza, który skarży się na swe opuszczenie i przedstawia obraz swej męki: *cielce*

i bawoły otoczyły go (w. 13), co jest obrazem nieprzyjaciół i cierpień zewnętrznych. Jest wycieńczony jak woda rozlana, co jest obrazem bezsilności. W psalmie tym występuje szereg obrazów naturalistycznych, których w swym przekładzie starała się już Septuaginta unikać. Od w. 17. psalmista opisuje działalność nieprzyjaciół — znęcanie się nad Mesjaszem, co spełniło się na osobie Jezusa. Słowa *przebodli ręce moje i nogi moje* tego wiersza należą w egzegezie Starego Testamentu do najtrudniejszych z powodu skazania słowa *kaari*. Wyraz ten miał być złożony z przysłówka *ka* — jak i rzeczownika *ari* — lew, czyli należałoby tłumaczyć jako *lew*; w kontekście zdania przekład taki jest nonsensem i dlatego szuka się koniektury, czyli poprawki lekcji, by odkryć pierwotnie użyte słowo. Filologowie przypuszczają, że ktoś szybko pisząc zamiast pierwotnego *kaabu* napisał *kaaru*, a ponieważ to ostatnie nie ma sensu następny odpisywacz poprawił je na *kaari* — jako *lew*, co samo w sobie nie jest bezsensowne, ale nie pasuje do kontekstu zdania. Zatem jedni przyjmują koniekturę *kaaru* i za Septuagintą tłumaczą *przepodli ręce i nogi moje* i tej lekcji trzymają się zazwyczaj tłumacze, choć można by przyjąć koniekturę *kaabu* i wtedy należałoby przetłumaczyć: *sprawili ból* (dotknęli bólem) *rękomi i nogom moim*. W. 20. tego psalmu opiewa: *Ten twierdzą moją* (Septuaginta: *Pan obrońcą moim*, Wulgata: *auxilium*) i prosi o uwolnienie go od łapy psiej (w. 21). Znow tu widzimy bardzo realistyczny obraz, psy bowiem oznaczają złośliwość nieprzyjaciół.

Wiersz 21 to modlitwa: *Erue a framea, Deus animam meam, et de manu canis unicum meam*. *Framea* to krótki miecz; u Semitów *dusza* — *życie* — *ja*, to synonimy, zatem całość pierwszej połowy to: *wyrwij mię spod miecza* (ocal mię przed mieczem). Druga część tego wiersza: *et de manu canis animam meam* można by przełożyć i (ocal) *mnie samego przed złośliwością nieprzyjaciół*; łac. *unicus* oddaje hebr. *jehidati* — *to co jest jedyne we mnie*, i jest synonimem do *anima*, czyli *życie*, *żywość*.

Od wiersza 22. rozpoczyna się druga część psalmu. *Salva me ex ore leonis et a cornibus unicornium humilitatem meam* — *Ocal mię z paszczy lwa, spod rogów jednorożca — mnie nieszczęśnika*. *Jednorożec* — to mityczne zwierzę, *humilitatem meam* — *mnie biedną istotę*. Niektórzy uczeni sądzą, że tu się zaczyna inny psalm, który został dołączony do poprzednich wierszy, w których cierpiący Chrystus, przewidziany przez psalmistę, prosi o życie, nie o oddalenie śmierci, która z odwiecznego planu i wyroku była Mu przeznaczona. Tu od wiersza 22. autor zachęca wyznawców Jahwe do podziękowania Panu, że wysłuchał modlitwy Mesjasza, który uwielbił Boga ofiarą swego życia, za co został wprowadzony do chwały przez swe chwalebne zmartwychwstanie.

Qui timetis Dominum laudate eum (w. 24) tłumaczony jest różnie: *Wy, co się Pana boicie, chwalcie Go* (ks. Wójcik), *O chwalcie Go, bogobojni* (ks. Klawek). Jakie znaczenie ma użyte tu słowo łac. *timeo*? W Ps 2 w. 11. czytamy: *Servite Domino in timore et exultate ei cum tremore*; Ps 111, 1: *Beatus vir qui timet Dominum*. Należy tu uwzględnić ewolucję znaczeniową pojęć starotestamentowych: *cum tremore et timore*. Sama etymologia — wykladał ks. Profesor — nie wyjaśni nam całkowicie wcześniejszych i późniejszych znaczeń tych wyrazów. „Służyć Panu w bojaźni” i „wznosć Mu z lękiem okrzyki,„. Cóż oznacza słowo *lęk*, *bojaźń* w Piśmie św? To nie jest lęk przed sędzią, to nie jest to samo, co strach — tu chodzi o wewnętrzne nastawienie człowieka, o radosne wzruszenie, które ogarnia człowieka. Takie przeżycia mieli Izraelici, gdy wśród śpiewów psalmów przekraczali progi świątyni, takie drżenie posiada ten, kto przystępuje do święceń kapłańskich. Nie lęka się kapłaństwa a jednak przystępuje ze drżeniem. Jeśli weźmiemy przykład z innej dziedziny, to możemy porównać te dwa stany człowieka, gdy np. składa egzamin doktorski i później, gdy w auli uniwersyteckiej następuje uroczysta promocja. Gdy składa egzamin, to lęka się, boi, czy mu egzamin dobrze pójdzie, gdy natomiast ma nastąpić promocja ogarnia go inny lęk, drżenie, oczywiście radosny i wzruszający. Psalmista zachęca nas, byśmy z takim drżeniem radosnym przystępowali do Boga, a nie ze strachem. Pierwsi chrześcijanie ze czcią, a nie z lękiem, przystępowali do Chrystusa, gdy przyjmowali Jego naukę. Istotą Boga jest miłość, a nie sama wszechmoc. Chrystus miłość Boga połączył z miłością drugiego człowieka, Ewangelia Chrystusa jest radością życia. Psalmiści swymi pieśniami przygotowywali wyznawców Jahwe do Chrystusowej Radosnej Nowiny, zachęcając do radosnego chwalenia Boga.

Albo weźmiemy inny znany psalm 42: *Judica me Deus et discerne causam meam* (w. 1). *Iudicare* — znaczy nie tylko sądzić, ale i bronić. Należałoby zatem w myśl zamierzeń autora przetłumaczyć: *Broń mię, o Boże, i rozstrzygnij sprawę moją przeciw narodowi nieświętemu*. „Nieświęty” to ten, który nie jest w łączności z Bogiem. *Emitte lucem tuam et veritatem tuam* (w. 3); *lux* — to światło Boże, czyli *życzliwość*, *laska*, zaś *veritas* — to stałość Boga w stosunku do ludzi; całość zatem oznacza niewzruszoną miłość Jahwe do swych wyznawców. Psalm ten jest pieśnią wygnańca, lewity, tęskniącego za Bogiem i Jego świątynią.

W tym samym roku ks. Profesor komentował jeszcze psalmy 41, 44, 71, 109, 50, 136, 138, 122, 130, 94, 121, 96, 14, 112, 105, czyniąc często dygresje i nawiązując do niektórych tekstów Ewangelii i Listów św. Pawła. Dwie klasyczne modlitwy posiada Kościół — mówił ks. Klawek, gdy komentował psalm 50 — które swą głębią teologiczną i wewnętrznym nastawieniem człowieka do Boga przy-

ciągały pogan do chrześcijaństwa. Są to *Miserere mei* ze Starego Testamentu i *Ojciec Nasz* z Nowego Testamentu; obie te modlitwy proszą o odpuszczenie grzechów. Psalm 50 — to prośba skruszonego i upokorzonego serca człowieka, który zwraca się do Boga, pełnego dobroci i miłości. Chrystus nakazuje nazywać Go Ojcem, aby człowiek, jako dziecko Boże, miał większą śmiałość zwracać się do Niego o pomoc. W Starym Testamencie Jahwe nie nazywano Ojcem, ale królem, a przede wszystkim pasterzem, który miłuje swój lud i opiekuje się nim. Nawiązując do tej myśli, że stale się o nas troszczy, powiedział Jezus o sobie: *Jam jest pasterz dobry* (J 10, 14).

Gdy ks. Klawek objaśnił psalm 44, zwracał uwagę na wiersz trzeci: *...diffusa est gratia in labiis tuis: propterea benedixit te Deus in aeternum*, który przełożył następująco: *wdzięk na twych ustach rozlany, przeto wiecznie Bóg ci błogosławi*. *Gratia* — łaska, wdzięk, nie oznaczała łaski w znaczeniu współczesnej dogmatyki, lecz *łaskawość, życzliwość Boga*. I czynił tu dygresję do słów codziennie odmawianej modlitwy: *Zdrowaś Mario, łaskiś pełna*. *Gratia* — łaska tu nie ma znaczenia wdzięku, przymiotu fizycznego, ale występuje jako termin teologiczny, użyty przez św. Łukasza, ucznia teologa łaski — św. Pawła. Stąd łaski pełna (*kecharitomene*) Maryja, oznacza niewiastę w szczególnie wybraną przez Boga. Często nasz Profesor przy egzegezie nawiązywał do życia, co miało się przydać w późniejszym nauczaniu wiernych. Wydaje się nam, czytając ksiągi Starego Zakonu, że w nich Jahwe jest przedstawiony jako Bóg sprawiedliwości, a w Nowym — jako Bóg miłości. I słusznie. Ale u Izraelitów termin Jahwe sprawiedliwy nie oznaczał Boga jako sędziego, który winien wymierzać i wymierzał sprawiedliwość, ale Bóg sprawiedliwy w psalmach to tyle co dobry, czyli sprawiedliwość oznacza tu dobroć. W historii religii izraelskiej obserwujemy ewolucję terminów religijnych, których my dziś często zaciśniamy znaczenie. Np. *Deus salutaris, salutis*, tłumaczymy jako „Bóg zbawienia”, co dawniej oznaczało „Bóg pomocy, obrony” w każdym wypadku życiowym.

Na ćwiczeniach seminaryjnych pod kierunkiem Profesora staraliśmy się badać psalmy pod względem literacko-krytycznym. Uczyliśmy się stawiać pierwsze kroki postępowania naukowego co do ustalenia autentycznego tekstu psalmów, przyjmując niektóre koniektury i wykrywając pomyłki przepisywaczy. Dążyliśmy do należytej oceny treści, uwzględniając sposób mówienia i pisania starożytnych Izraelitów, tło lokalne danego psalmu, a nade wszystko religijny i teologiczny punkt widzenia autorów. Często przeprowadzaliśmy dyskusje na temat pochodzenia psalmów zlorzeczenia. Nowsze wyniki badań nad religią i psychologią religii pouczyły, że starożytny Semita inaczej myślał niż my dzisiaj — ów-

cześni ludzie wierzyli w magiczne znaczenie błogosławieństwa i przekleństwa. Dawniej wojna polityczna złączona była ściśle z wojną religijną. Autor więc uważał się za uniewinnionego, gdy przeklinał wrogów swego Boga. Wierzono wówczas, że wolno rzucać przekleństwa na wrogów Jahwe. Błogosławieństwa były długie a przekleństwa długie i dosadne. Sądono, że im dłużej się przeklina, to tym bardziej się wroga osłabi i bardziej się mu zaszkodzi. Mściwość i błogosławieństwo do czwartego pokolenia miały wyrażać siłę i potęgę Boga.

Na temat nowej interpretacji psalmu 50 (51) wygłosił ks. profesor Klawek odczyt w Towarzystwie Naukowym we Lwowie⁶. To co nam wykladał o psalmach i w następnych latach innym rocznikom studentów, zebrał następnie ks. Klawek i w popularny sposób przedstawił w Uwagach wstępnych (s. 11-28) do swego przekładu Psalterza z Wulgaty, wydanego we Lwowie w 1938 r. Kwartalnik *Gregoriana*⁷ recenzuje w ten sposób Psalterz ks. Klawka: „Już po zamknięciu numeru otrzymaliśmy ten pięknie na cienkim papierze wydany tomik, zawierający już od dawno wyczekiwany przekład psalmów Dawidowych pióra uczonego biblisty i orientalisty lwowskiego uniwersytetu... Aby zachęcić czytelników do nabycia i rozczytania w tym pierwszym wiernym i literackim tekście psalmów, których zawilość w brzmieniu Wulgaty autor usuwa światłem czerpanym w hebrajskim oryginale, przedrukowujemy z niego Ps 102”⁸. Podobnie ocenia czasopismo liturgiczne *Mysterium Christi*⁹: „Psalterz jest wydany na papierze brewiarzowym w formie kieszonkowej s. 320... Autor uwzględnił wszelkie wyniki badań filologicznych nad psalmami, usunął wszelkie niezrozumiałe hebraizmy i nadał przekładowi piękną szatę rytmiczną, zbliżoną poniekąd do rytmiki oryginału. Autor uważa swoje dzieło za wstęp do studiów psalmów”. Naukowej recenzji nie było, bo już w następnym roku wybucha wojna i prawie cały nakład uległ zniszczeniu. Tłumacz przygotował sobie egzemplarz, w którym powklejane zostały między kartki zadrukowane kartki czyste, aby na nich mógł robić poprawki i przygotować drugie wydanie. Czynił swe uwagi w czasie okupacji hitlerowskiej, gdy przebywał na wygnaniu w diecezji tarnowskiej. Odwiedzałem Go i często rozmawialiśmy o następnym wydaniu. Uwagi były dość liczne. W 1943 r. (30 IX) papież Pius XII wydaje encyklikę *Divino afflante spiritu*, która zezwala na tłumaczenie ksiąg świętych z języków oryginalnych, a dwa

⁶ Por. *Sprawozdania Lwowskiego Towarzystwa Naukowego XIII* (1933) Wydział Filologiczny, s. 56 i nn.

⁷ Organ archidiecezji lwowskiej obrz. orm., IV (1938) zes. 3, s. 173.

⁸ *Ibid.*, s. 179.

⁹ X 1938/9, nr 39 i 40.

lata później¹⁰ ukazuje się Nowy Psalterz łaciński w przekładzie z hebrajskiego. Gdy spotkałem się z ks. Klawkiem w marcu 1945 r. mówił ze smutkiem, że jego praca nad przekładem z Wulgaty nie będzie już dla nikogo poza nim pożyteczna. Po zakończeniu wojny, jako profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, rozpoczyna przekład psalmów z języka hebrajskiego. Te swoje tłumaczenia umieszczał w *Ruchu Biblijnym i Liturgicznym* oraz w innych czasopismach. Przetłumaczył z biblii hebrajskiej wiele psalmów i są to przekłady piękne. Był to nowy rozdział w życiu i pracy ks. Klawka. Śmierć nie pozwoliła mu dokończyć tej tak cennej dla przyszłych pokoleń pracy. Bo psalmy to nie tylko liryczna poezja z przeszłości narodu izraelskiego, mówiąca o jego stosunku do Boga, ale jest to poezja każdego człowieka i każdego narodu. Jest własnością całej ludzkości, która zarazem poucza o wierze w Opatrzność Bożą i wyraża nadzieję w zwycięstwo Dobra.

Kraków

KS. WŁADYSŁAW SMEREKA

Witold Taszycki

KS. ALEKSY KLAWEK JAKO ONOMASTA.

Gimnazjum klasyczne, jakie ukończył w rodzinnym Rogoźnie w r. 1909 zaszczyliło w ks. Aleksym Klawku zamiłowania filologiczne, którym pozostał wierny aż do końca swojego żywota. A choć pierwsze miejsce w jego życiu zajęła teologia, nie poniechał jednak po jej skończeniu filologicznych upodobań. Gdy się tylko po temu nadarzyła sposobność, wkrótce po otrzymaniu kapłańskich święceń (r. 1913) przystąpił do pogłębiania także filologicznej wiedzy w czasie dodatkowych studiów, odbytych w latach 1914-18 na uniwersytetach w Monasterze (Münster), Monachium i we Wrocławiu. Obok języków klasycznych zwrócił uwagę również na semickie (zwłaszcza hebrajski i aramejski), które później nieraz wykladał swoim lwowskim i krakowskim studentom, teologom i filologom orientalnym. Na tym tle zrozumiałym się staje, że w rozważaniach językowych nie pominął również materiału onomastycznego, przy czym zrazu pociągały go imiona biblijne, przede wszystkim *Jeżus* i *Maria*. Kilkakrotnie o nich pisał. Imieniu *Jeżus* poświęcił artykuły: *Imię Jeżus w świetle filologii biblijnej*. Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie V. 1925, s. 3-4 oraz *Napis z imie-*

¹⁰ 1945 r.

niem Jezus, Przegląd Teologiczny VI. 1925, s. 221. Częściej zajmował się imieniem Maria, jak wynika z artykułów: *Uwagi filologiczne o imieniu Maria*, Przegląd Teologiczny VII. 1926, s. 434-436; *Etymologia imienia Maria*, Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Pol. Akad. Um. XLVIII, 1947, s. 402 tudzież *Polonia Sacra I*, 1948, s. 176-184; *Imię Maria*, Ruch Biblijny i Liturgiczny IV, 1951, s. 56-58; Osobno wymienił należy innych imion biblijnych dotyczące artykuły, a mianowicie: *Imiona hebrajskie Boga Jahweh i Elohim*, Sprawozd... PAU. XXXVI, 1932, nr 4, s. 4-7; *Etymologie ważniejszych imion biblijnych*, Sprawozd. ... PAN. 1964, s. 57-59; *Imię Jahwe w świetle najnowszych dyskusji*, Sprawozd. ... PAN 1964, s. 101-102; *Dwa imiona biblijne: Szymon i Piotr*, Symbolae Philologicae in honorem V. Taszycki, Wrocław 1968, s. 155-161.

Pozycję toponimiczną w biblijnym dorobku onomastycznym ks. Klawka stanowi artykuł: *De pronuntiatione vocis Jerusalem*, Collectanea Theologica XIII, 1932, s. 384-387. Na szczególne podkreślenie zasługuje syntetyczne omówienie całości prac poświęconych biblijnym nazwom zarówno osobowym jak miejscowym, czasopismo *Onomastica VII*, 1961, 403-416. Przynosi sporo pouczających wiadomości z tego zakresu, dając zarazem cenną bibliografię prac w grę wchodzących. Tyle najkrócej rzecz ujmując na temat onomastycznych prac ks. Klawka z Biblią związanych.

Nie ograniczył się jedynie do nich. Wychodził chętnie również poza ich zakres. Świadczą za tym streszczenia referatów, Jakie wygłosił na posiedzeniach Komisji Językoznawstwa Oddziału PAN w Krakowie, a mianowicie: *Struktura gramatyczna akkadyjskich nazw osobowych*, Sprawozd. ... PAN 1962, s. 78-79; *Imiona osobowe z Ugarit w Syrii*, Sprawozd. ... PAN 1963, s. 109-111; *Palestyńskie nazwy osobowe z I wieku n. e.*, Sprawozd. ... PAN XIII/I, 1970, s. 51-52.

Aby dać pełny obraz onomastycznej działalności ks. Klawka nie sposób wreszcie pominąć dwu krótkich recenzji w czasopiśmie *Onomastica* ogłoszonych, a na szerokość onomastycznych jego zainteresowań rzucających światło. Mam na myśli oceny książek N. Schumachera, *Die Namen der Bibel und ihre Bedeutung im Deutschen* (Stuttgart 1958), *Onomastica VIII*, 1963, s. 350-351 oraz O. Wimmera, *Handbuch der Namen und Heiligen, Mit einer Geschichte des christlichen Kalendars* (Innsbruck 1959), *Onomastica VII*, 1963, s. 351-352.

Tak się oto w sumie przedstawia dorobek onomastyczny ks. A. Klawka. Ilościowo rzecz biorąc, nie ma tego zbyt wiele. Nie zapominajmy wszakże, że dość późno, bo właściwie dopiero po II wojnie światowej przystąpił w szerszym zakresie do badań onomastycznych, nie zaniedbując przy tym dociekań na tematy pozaonomastycznego językoznawstwa orientalistycznego. Jako teolog sporo

czasu poświęcał nadto rozważaniom teologicznym, szczególnie Pisma św. dotyczącym i niejedną pracą wzbogacił polskie teologiczne piśmiennictwo. Przypominam wreszcie ożywioną i wiele czasu pochłaniającą działalność organizacyjną, redaktorską, nauczycielską nie tylko na uniwersyteckiej katedrze. W tych warunkach dał „non multa”, a przecież „multum”. Rozszerzył zasięg polskich badań onomastycznych o dziedzinę dotąd w nich nie reprezentowaną. Wzbogacił je publikacjami, których przedmiotem są wybrane zagadnienia onomastyki bliskiego Wschodu, głównie semickiej. Przyczynił się w ten sposób do ożywienia onomastyki polskiej nowym działem dotąd w niej nie reprezentowanym. Jest to jego niemała wobec niej zasługa, a w jej historii osobne, trwałe miejsce.

Kraków

WITOLD TASZYCKI

Andrzej Zaborski

FILOLOG I NAUCZYCIEL *

Jestem właściwie Jego ostatnim uczniem. Ostatnim z wielu setek, wśród których są profesorowie, kilku docentów i kilkunastu doktorów. Jako recenzent mojej pracy doktorskiej był w czerwcu 1969 roku na moim egzaminie — spotkały się wówczas trzy pokolenia filologów orientalistów, z których on reprezentował wraz ze swym przyjacielem, prof. dr Jerzym Kuryłowiczem, pokolenie najstarsze — a pozostali to byli już Jego uczniowie. Nie bez przyczyny należy więc zacząć wspomnienia o nestorze naszej naukowej filologii biblijnej i semistyki od przypomnienia Jego zasług jako wybitnego nauczyciela i wychowawcy.

Miałem możliwość i, chcę powiedzieć z całą emfazą, miałem szczęście być Jego uczniem w latach 1961 do 1965 podczas studiów magisterskich, a potem brać udział w stale prowadzonym przez Niego dla kilkuosobowej grupy seminarium i słuchać Jego wykładów. Znałem Go tylko w końcowym okresie Jego życia, ale był to, jak można się przekonać przeglądając Jego liczącą ponad 320 pozycji bibliografię¹ prac naukowych, popularno-naukowych, podręcznikowych i publicystycznych, okres bardzo aktywnej pracy. Trzeba to podkreślić tym bardziej, że jakkolwiek prowadził życie bardzo

* Przedruk artykułu opublikowanego w „Przeglądzie Orientalistycznym”.

¹ Z. J. Kaper, *Bibliografia prac Księdza Aleksego Klawka* (1890—1969) Profesora U.J.K. i U.J., Ruch Biblijny i Liturgiczny 1970 Nr 6.

ciche, to do ostatnich chwil był pełen energii i pasjonował się najnowszymi osiągnięciami nauki, aktualnymi wydarzeniami oraz własną, bardzo skromnie przez Niego samego ocenianą pracą. Głęboko zaangażowany w sprawy najbardziej aktualne, stale wybiegający myślą w przyszłość, był dla nas tym, który kontynuował i starał się przekazać nam najlepsze tradycje uniwersyteckie, a przede wszystkim wielki styl i pewien typ akademickiego (w najlepszym tego słowa znaczeniu) stosunku do twórczości naukowej, do organizacji i metod nauczania oraz do życia w ogóle. Jego życie było przykładem działalności zamiłowanego w swoim przedmiocie badacza a równocześnie człowieka uczulonego na sprawy współczesności. Urodził się 11 maja 1890 roku w Rogoźnie Wielkopolskim. Już w niemieckim gimnazjum w swym rodzinnym mieście uczył się języka starohebrajskiego, który obok greki i łaciny wchodził wówczas do programu szkolnego. W Poznaniu ukończył seminarium i wkrótce potem wyjechał w roku 1914 na dalsze studia do Münster, gdzie specjalizował się już w biblistyce i semitystyce i ostatecznie w roku 1917 uzyskał dyplom doktorski *summa cum laude*. Habilitację przygotowywał i kontynuował studia orientalistyczne w Monachium oraz we Wrocławiu, a habilitował się w roku 1921 na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, z którym na stałe głęboko uczuciowo się związał. W roku 1922 przebywał w Paryżu, a w roku następnym objął jako profesor nadzwyczajny Katedrę Nauk Biblijnych Starego Testamentu. Profesorem zwyczajnym mianowany został w roku 1929. Wysoko ceniony i lubiany przez grono profesorów także z innych wydziałów² (głównie humanistycznego, lecz także przyrodniczego i medycznego), był od roku 1925 do 1927 dziekanem Wydziału Teologicznego, w roku akademickim 1927/28 prodziekanem, a w roku 1933/34 prorektorem Uniwersytetu Jana Kazimierza. Chociaż związany z Wydziałem Teologicznym (kierował w latach trzydziestych uniwersyteckim Instytutem Biblijnym), był jednak przez cały czas, jak zawsze podkreślał, filologiem. Wykładał też, jak można się przekonać przeglądając spisy wykładów Uniwersytetu Lwowskiego, a jeśli chodzi o okres po II wojnie światowej, Uniwersytetu Jagiellońskiego, prawie wyłącznie przedmioty filologiczne oraz języki starożytnego Wschodu (hebrajski, aramejski, syryjski, akkadyjski, a nawet arabski), a także przez kilka lat archeologię biblijną. Działalność wykazywał w środowisku orientalistów. Oprócz tego że prowadził wykład z zakresu semitystyki był w latach od 1932 do 1933 zastępcą profesora w Seminarium Bliskiego Wschodu w Instytucie Orientalistycznym. Żywo interesujący się sprawami organizacji nauki (był członkiem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Lwow-

² Jerzy Kuryłowicz, Witold Taszycki, Ks. prof. Aleksy Klawek w oczach kolegów świeckich, Tygodnik Powszechny, nr 50, 1969, s. 1.

skiego Towarzystwa Naukowego, od roku 1932 Komisji Orientalistycznej PAU), był czynnym członkiem Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego i przez wiele lat działał w jego zarządzie jak członek Komisji Rewizyjnej od roku 1929, jako członek zarządu od roku 1932 do okupacji, a w okresie od roku 1947 do 1950 jako skarbnik. Zakłada i wydaje w okresie lwowskim kilka czasopism naukowych, współpracuje przy wydawaniu *Rocznika Orientalistycznego*, bierze udział w naukowych zjazdach i konferencjach krajowych (w tym również w zjazdach PTO) oraz zagranicznych, organizuje bibliotekę i Muzeum Biblijne. Jest przyjacielem i oddanym opiekunem młodzieży studenckiej (przez kilka lat był przewodniczącym międzyuczelnianej komisji do spraw młodzieży) bez względu na narodowość, wyznanie czy przekonania polityczne, wiele czyniąc dla poprawy jej warunków bytowych. Po wielu latach jego dawni uczniowie, z których wielu los rzucił do dalekich krajów, pamiętali o Nim stale przysyłając mu książki i czasopisma. W czasie okupacji więziony był przez kilka miesięcy przez hitlerowców, a po wojnie wznowił działalność obejmując w roku 1945 Katedrę Studium Biblijnego Starego Testamentu w Uniwersytecie Jagiellońskim, którą kierował do roku 1954, będąc w latach 1948 do 1952 dziekanem Wydziału Teologicznego. Zakłada nowe czasopisma, wyjeżdża z wykładami. W czerwcu 1948 mianowany został członkiem korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności. W roku 1956 wznawia wykłady z zakresu semistyki w Katedrze Filologii Orientalnej Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie w latach 1958 do 1964 prowadzi na istniejącym wówczas samodzielnym kierunku semistycznym pełny kurs wykładów i ćwiczeń, a potem do końca w ramach zajęć zleconych seminaria i wykłady monograficzne z języków semickich. Od momentu utworzenia Komisji Orientalistycznej Oddziału Krakowskiego PAN jest jej członkiem a w latach 1957 i 1958 zastępcą jej przewodniczącego; w roku 1961 zostaje wybrany członkiem Komisji Językoznawczej. Regularnie występuje z odczytami na wysokim poziomie naukowym w Polskiej Akademii Nauk oraz w Polskim Towarzystwie Orientalistycznym. W roku 1968 wybrany zostaje członkiem honorowym P.T.O.

Nie będzie w żadnym wypadku zdawkowym stwierdzenie, że Jego życie wypełniała energiczna, żarliwa i w niezwykłe zasadniczy sposób traktowana praca. Był nie tylko filologiem biblistą i semitystą, ale humanistą w pełnym tego słowa znaczeniu. Jego ogromna erudycja i rozległe horyzonty pozwalały mu analizować literaturę biblijną — zarówno teksty historyczne, religijne, prawnicze, folklorystyczne i poetyckie (szczególnie wiele trudu poświęcił badaniom Psalmów i Księgi Genesis) stosując nie tylko w mistrzowski sposób zasady klasycznej krytyki tekstu, ale wykorzystując najnowsze zdobycze językoznawstwa, poetyki, onomastyki, historii, socjologii, etnografii, ar-

cheologii, psychologii dochodzić do oryginalnych stwierdzeń o niezwykłej dla naszej kultury aktualności. Literatura biblijna Starego Testamentu nie była dla niego tylko czymś, co już odegrało w przeszłości swoją rolę w rozwoju kultury europejskiej, lecz potrafił znajdować w niej wciąż aktualne wartości ogólnoludzkie i o ich aktualności przekonywać innych. Szukał uniwersaliów ludzkiej kultury i religię pojmował na wskroś uniwersalistycznie. Gotów był przyjąć każdą prawdę, bez względu na to skąd pochodziła i nie wystarczy tu powiedzieć, że był tolerancyjny i liberalny, gdyż nie ograniczał się tylko do tolerowania poglądów innych, lecz uznawał zasadę dialogu jako jedyną. Był przy tym bezwzględnie bezkompromisowy wszędzie tam, gdzie w jakikolwiek sposób mogło dojść do sprzeniewierzenia się rzetelności naukowej i obniżenia poziomu naukowego. Jego pozycja była więc z zasady konfliktowa. Był w Polsce niewątpliwie prekursorem nowoczesnej naukowej bibliistyki i chyba najbardziej zagorzałym oponentem dokonania naprawde naukowego i współczesnego przekładu Biblii. Najstarszy wiekiem, był ze swoim entuzjazmem, bezkompromisowością, otwartym i wrażliwym umysłem bez porównania bardziej młodzieńczy od wielu Jego konserwatywnych kolegów. Zaskakiwał nas młodych tym, że chociaż reprezentował pokolenie tak bardzo od nas odległe, potrafił myśleć i działać jak my.

Zamiłowany nauczyciel ujmował nas przede wszystkim swoją wielką i naprawdę szczerą życzliwością i bezpośredniością, co nie przeszkadzało mu obiektywnie oceniać swoich uczniów. W Jego mieszkaniu przy ulicy św. Marka 10, gdzie prowadził wszystkie wykłady, byliśmy witani z radością o każdej porze dnia. Robił zaraz kawę, wyciągał od czasu do czasu wino i zawsze pogodny rozpoczynał swobodną gawędę na najbardziej aktualne sprawy. Nie narzucając się potrafił wyprzedzać nasze pytania i prośby zawsze chętnie spiesząc z radą i pomocą. Wychodziło się do niego z głową pełną spraw, którymi potrafił każdego zafascynować i najczęściej z książkami pod pachą. Sam mawiał, że chyba nie jest dobrym nauczycielem gdyż uczy „tylko” (!) metody naukowej i dostrzegania problemów, trudności. Był przez to nauczycielem naprawdę dobrym — uczyłem się od niego nie tylko metody filologicznej i ścisłości Jego myślenia, lecz także, i to sobie najbardziej cenię, Jego niezwykłej rzetelności, autentycznego zaangażowania, Jego pasji naukowej.

Działał do ostatniej chwili. Od pewnego czasu nękała Go choroba, która martwiła Go najbardziej tym, że przeszkadzała mu w pracy. Gdy przypadkowo przyszedłem do niego pewnego wieczoru w październiku 1969 roku w parę tygodni po powrocie ze szpitala, gdzie przebywał na obserwacji, przygotowywał się do następnego, ostatniego już wyjazdu. Rozmawiał ze mną jak zwykle pogodny o swojej pracy, wykładach, które chciał normalnie kontynuować oraz jak zawsze o różnych pasjonujących Go aktualnie problemach nauki.

Umówiliśmy się na następne seminarium, prosił, żeby skierować do niego kilku nowych, naprawdę interesujących się nauką studentów. Prosił także, aby przynieść mu wybrane pozycje dotyczące strukturalizmu. Narzekał tylko, przypominając, iż ma już 80 lat, że ma zbyt mało czasu, aby powykańczać szereg prac naukowych i publicystycznych, do których przywiązywał szczególną uwagę. Znowu dał mi książki, o które zawsze się dla nas starał. Nie było w tym wszystkim nic z oszukiwania samego siebie — poddał się ryzykownej w Jego wieku operacji nie po to, żeby po prostu przedłużyć życie, lecz po to, żeby móc dłużej działać, gdyż zawsze podkreślał, nawiązując do swojej ulubionej dyscypliny — semantyki, iż „żyć” nie oznacza czegoś abstrakcyjnego, ale znaczy konkretnie „działać”. Wiele z Jego działalności pozostanie tylko w tych, którzy znali Go bezpośrednio i byli pod wpływem Jego niezwyklej osobowości. Powtarzał, że nie ma dzieł i rozwiązań ostatecznych, że każde osiągnięcie jest tylko pewnym ogniwem, etapem w rozwoju człowieka i jego postępie. Jego własna działalność była godnym podziwu i szacunku etapem, punktem wyjścia dla innych.

Kraków

ANDRZEJ ZABORSKI

Ks. Jerzy Chmiel

MENTALNOŚĆ BIBLISTY

„Może to po prostu tylko człowiek wciąż oczekuje nowej wnikliwej analizy, a nade wszystko coraz to nowej syntezy, która nie jest łatwa”.

kard. Wojtyła, *Osoba i czyn*, s. 24.

1

Mentalność uczonego to nie to samo, co jego erudycja czy rezultaty twórczej pracy. „Uczoność — pisał przed laty prof. Jan Rozwadowski — tj. przyswajanie sobie wielu szczegółów z danego zakresu zjawisk, wcale jeszcze, niestety, nie daje przywilejów na właściwe o nich myślenie¹. Uznając słuszność tego stwierdzenia, chcę tutaj zwrócić uwagę na zapoznany nieraz wymiar działalności uczonego, jakim jest specyfika jego myślenia badawczego. Wytoczywszy rozmiary wiedzy uczonego, „trzeba równo-

¹ Cytat za St. Pigoniem, *Wiązanka historycznoliteracka. Studia i szkice*, Warszawa 1969, s. 364.

częściej — radzi prof. Stanisław Pigoń — oszacować trafność i właściwość jego ...myślenia, pytać o zasadność i celność, zatem i o wytrzymałość, o trwałość przyniesionego przezeń dorobku.,² A więc myślenie o Biblii jest tą mentalnością biblisty, która niejako leży u podstaw jego wiedzy egzetycznej.

Trudno podjąć się próby rekonstrukcji mentalności biblijnej ks. prof. Aleksego Klawka; niepomierne wielkie to zadanie, nie lada czyje siły musi ono przerosnąć³. Stąd nie podejmiemy się go w niniejszej potrzebie. Na pewno znajdzie się ktoś, kto napisze dalszy rozdział do znakomitej mikrosyntezy ks. Klawka: *Zarys dziejów teologii katolickiej w Polsce* (PAU, Kraków 1948), gdzie pozycja autora teże monografii zostanie należycie przedstawiona na szerokim tle teologii polskiej. Wystarczy, że podzielimy się tutaj niektórymi refleksjami na temat mentalności biblisty, mając przed oczyma postać ks. prof. Klawka i oddając mu w ten sposób cześć, jaką uczeń zwykł składać swemu mistrzowi.

2

Gdyby zapytać, jaką cechę myślenia ks. Klawka należałoby wysunąć na plan pierwszy, należałoby odpowiedzieć: myślenie genetyczne. Niektórzy dopowiadali złośliwie — myślenie chaotyczne. Pewnie, że nie było tam wyczelowanych definicji, wieloaspektowych podziałów. Aż dziwne, że Profesor wychowany w pedantycznym myśleniu germańskim był tak nietypowy z punktu widzenia rygoru intelektualnego. Ale to było tylko pozorne. Błyszczące definicje bladły, jasne podziały zacierały się, lecz to, co Profesor zaszczepiał w umysły studentów, przetrwało. Bo było to myślenie, które kładło nacisk nie na opis, lecz na genezę idei biblijnych. Stereotypowy zwrot w ustach ks. Klawka: „skąd to się wzięło, kochani księża? jak to do tego doszło?” Wskazywał to Profesor w jednym ze swych artykułów, pisząc o nowej, posoborowej interpretacji ksiąg Starego Testamentu: „interpretację statyczną, opisową, zmieniamy na interpretację ewolucyjną”⁴.

Wszelako takie myślenie napotykało i na opory. Kiedy opublikował artykuł *Spór o grzech pierworodny*⁵, odgłosy były różne i z różnych stron pochodziły (*Tygodnik Powszechny, Homo Dei, Argumenty*).

² Tamże.

³ Ciekawą próbę rekonstrukcji osobowości prof. St. Pigońa dał prof. K. Wyka. *Twórczość*, nr 7/8 (lipiec-sierpień 1970) 77—99. Literacko mógłby to być wzór dla innych analiz tego typu, aczkolwiek zasady filozoficzne rekonstrukcji mogą być oczywiście różne.

⁴ *Współczesna interpretacja ksiąg Starego Testamentu*, RBL 22 (1969) 186—199 (cyt. s. 189).

⁵ Znak r. 19 (1967) 1378—1396.

Ten i ów, otwarcie lub skrycie, posądził Profesora o ...neomodernizm. A przecież młodzieńcze lata studiów biblijnych ks. Klawka padały na okres bezpośredni po kryzysie modernistycznym: w 1902 roku Alfred Loisy publikuje w Paryżu *L'Evangile et l'Eglise*, w 1907 zaś ukazuje się kolejno dekret *Lamentabili* i encyklika *Pascendi*. Zdawał sobie dobrze sprawę z tego młody ks. Klawek, że zwalczanie błędów modernistycznych winno iść w dwu kierunkach: z jednej strony posłuszeństwo nauczaniu Kościoła, a z drugiej strony zadośćuczynienie wymogom badań naukowych. Pamiętać należy, że pierwsze lata naszego stulecia przynoszą rozwój filologii semickiej, zwłaszcza na odcinku komparatystyki (choćby kodeks Hammurabiego, wydobyty w trzech blokach diorytowych z ziemi przez ekspedycję francuską w Suzie na przełomie lat 1901-1902). Nic więc dziwnego, że wchodzi w biblistykę myślenie historyczne. W roku, w którym Loisy publikuje swój manifest modernistyczny (1902), założyciel *Ecole biblique* w Jerozolimie, o. Marie-Joseph Lagrange, dominikanin, tak kończy swoje słynne konferencje na temat „metody historycznej zwłaszcza w egzegezie Starego Testamentu”, głoszone w Instytucie Katolickim w Tuluzie: „Wierzymy, że dzięki niezaprzeczonemu postępowi historycznemu dojdziemy do głębszego zrozumienia dróg Bożych w ludzkości”⁶. Myśl o Lagrange'a chwilowo leżeć będzie odłogiem, lecz przecież doczeka się owocowania, jakże obfitego, w konstytucji soborowej *Dei Verbum*. Ks. Klawek nieraz mówił na wykładach o tym mądrym i cierpliwym dominikaninie; gdy czyta się obecnie nowo wydane, po ponad półwieczu, konferencje o. Lagrange'a⁷, uderzają ogromne podobieństwa postaw i myśli egzegety francuskiego i egzegety polskiego.

3

Opowiadał mi ks. Klawek, że gdzieś na studiach zetknął się z kardynałem Augustynem Bea. Później ich drogi się rozeszły: Bea pojechał do Berlina słuchać wykładów Harnacka, a Klawek zagłębił się w filologii biblijnej.

Jest coś wspólnego w mentalności tych dwóch biblistów. Jeśli te dwie postaci zestawić ze sobą, to rzuca się w oczy dwie wspólne cechy. Po pierwsze, wytrwały trud pedagogiczny. Długoletni profesor *Biblicum* w Rzymie oraz długoletni profesor poznański, lwowski i krakowski. Przeglądając bibliografię ks. Klawka nie zapomnijmy, że oprócz pozycji pisanych i drukowanych winny się liczyć wykłady, konferencje i kazania głoszone w ciągu tylu lat

⁶ M.—J. Lagrange, OP, *La méthode historique. La critique biblique et l'Eglise*. Introduction par R. de Vaux, OP, Paris 1966, s. 22.

⁷ I wydanie *La méthode historique* było w 1909 r. Nowe wydanie, bardzo postulowane, nie doszło do skutku, aż w... 1966 r.

profesorskiej pracy. Wszak oprócz pism liczy się jeszcze (a może niekiedy więcej) owo ustne, profesorskie *tradere*. (Ktoś proponował to nazwać „kerygmatem profesorskim” — i chyba w przypadku profesora Pisma św. można by się na to zgodzić). Przecież wiele rzeczy można było wszczepić w umysły studentów, rzeczy, które nieraz nigdy nie dostały się na wydawnicze szpalty. Kardynał Bea mawiał ponoć, że jest głęboko przekonany, iż jego wykłady z rzymskiej katedry torowały w jakiś sposób drogę pod stwierdzenia w encyklice *Piusa XII Divino afflante Spiritu* o istnieniu w Piśmie św. rodzajów literackich⁸. Ci, którzy słuchali wykładów ks. Klawka, mogą bez przesady stwierdzić, jak wiele prekursorskich idei biblijnych przewijało się w tych wykładach. Toteż konfrontacja swoich wypracowanych idei z doktryną soborową, zawartą przede wszystkim w konstytucji o Objawieniu Bożym, musiała sprawić Profesorowi niemalą a zasłużoną radość. Można to wyczytać między liniami artykułu o *Współczesnej interpretacji ksiąg Starego Testamentu*⁹.

Po wtóre, *mentalność kapłańska i duszpasterska*. Uczniowie kard. Bei wspominają, ile zawdzięczają jego wykładom w swojej formacji duchowej i pastoralnej aktywności. Ks. Klawek kształcił w wiedzy biblijnej rzesze przyszłych kapłanów duszpasterzy; gdyby można było obliczyć, jak wielu... Na pewno bardzo wielu i to rozsianych dzisiaj niemal po całym świecie (bo i na drugiej półkuli ma swych uczniów). Ale nie chodzi tylko o ilość — chodzi przede wszystkim o to, że w swoich wykładach miał zawsze na uwadze cel pastoralny. „Jak to będziesz, kochany księże, potem mówił?”. Wyróżniał poziom badawczy i poziom — powiedzielibyśmy dzisiaj — kerygmataczny. Dało się to zauważyć w jego publikacjach. Na tym pierwszym poziomie prace z całym aparatem naukowym, na tym drugim — obfitszym — prace, które by mógł katecheta i kaznodzieja wykorzystać. Ileż to komentarzy do psalmów, tłumaczeń tekstów Pisma św czy godzin biblijnych napisał choćby na łamach tego czasopisma, nie wspominając już nawet o jego modlitewnikach! Wystarczy zajrzeć do bibliografii.

Świetnym materiałem do studium jego mentalności kapłana-egzegety jest artykuł drukowany z papierów pośmiertnych: *Quis cognovit sensum Domini?*¹⁰, a pisany gdzieś w roku 1968. Jakże bardzo on odpowiada programowi na linii Teologia — Magisterium, programowi, który ciągle przedstawia *Paweł VI*.

⁸ S. Schmidt, *Portrait spirituel du cardinal Bea*, La Documentation Catholique, nr 1533 (2 février 1969) 125—131 (zob. s. 127). Ostatnio ukazały się pamiętniki kard. Bei, które na pewno będą ciekawym i ważnym dokumentem do analizy mentalności egzegety.

⁹ Zob. przypis 4.

¹⁰ W niniejszym numerze RBL.

Utarło się powiedzenie, że prace metodologiczne piszą teoretycy w Niemczech młodzi, zaczynający działalność, w Anglii zaś starzy, co ją zamykają „W pierwszym wypadku wytycza się, jak należy wygrywać bitwy, w drugim relacjonuje się, jak się je wygrało¹¹.

Ks. prof. Klawek wygrał bitwę o Biblię. O jej rozumienie. A wygrał ją bez pisania wielkich manifestów lub buńczucznych założeń metodologicznych. Posiadał jak mało kto z biblistów polskich doskonałe przygotowanie filologiczne. Wyniósł dużą kulturę humanistyczną. Te naczelne a wyjątkowo bogate wyposażenia decydują o charakterze jego prac. Zaczął od filologii, od form małych. Przyjmując kapitalne porównanie, przeprowadzone przez prof. Pigoń, metod pracy badawczej do techniki miniaturowej lub portretowej¹², moglibyśmy powiedzieć, że ks. Klawek był wybornym miniaturzystą. Niektóre jego szkice filologiczne, zwłaszcza z onomastyki, to skończone miniatury, zamknięte precyzyjnie w swoich owalach.

Niemniej w tych miniaturach, w tych analizach mieści się już synteza. Syntetyczne spojrzenie na Biblię — jakkolwiek Profesor poza Psalmy i prehistorię w Genesis dalej zasadniczo nie wychodził. Proponowałbym takie spojrzenie nazwać mentalnością redukcyjną, kiedy to wszystkie fenomeny biblijne sprowadza się do naczelných zasad. Jest w tym i wielka maestria, i wielki duch — nie zasłonić sobie biblijnego obrazu filologicznymi miniaturkami. A to stwierdzamy niechybnie u ks. prof. Klawka: poprzez małe formy dochodził do wielkich syntetyzujących ogarnień.

Kraków

KS. JERZY CHMIEL

¹¹ St. Pigoń, *Wiązanka*, dz. cyt., s. 354.

¹² Tamże, s. 348.

Ks. Stanisław Grzybek

„CZAS, ABYM ODSZEDŁ...”

Przemówienie na pogrzebie śp. ks. A. Klawka
dnia 25 listopada 1969 r., wygłoszone
w kościele akademickim św. Anny w Krakowie

*Czas, abym odszedł. Wy zaś uwielbiajcie
Boga i wysławiajcie Tego, który mnie
posłał (Tb 12, 6. 20).*

Odszedł od nas człowiek, którego imię pozostanie na zawsze związane z dziejami teologii i biblistyki w Polsce. Odszedł uczony z prawdziwego zdarzenia — można powiedzieć — nie tylko o europejskiej, ale i o światowej sławie. Odszedł wielki humanista, przyjaciel studiującej młodzieży, przyjaciel młodych naukowców i przyjaciel tych wszystkich, którzy szczerze i autentycznie ukochali wiedzę.

Odszedł od nas cicho i dyskretnie, tak jak ciche i dyskretnie — szczególnie na przestrzeni ostatnich kilku lat — było jego pracowite ziemskie życie.

Odszedł od nas niemal nagle, wtedy gdy nikt tej śmierci ani się nie spodziewał, ani jej nie wyczuwał, chociaż poważna choroba wątroby już od marca sygnalizowała szybkimi krokami zbliżający się koniec.

Odszedł od nas w 80 roku swojego życia, w 57 roku kapłaństwa i także w 57 roku swojej naukowej pracy. Czując zbliżającą się śmierć, całkowicie na spotkanie z nią przygotowany, mówił do swych najbliższych: *Czas, abym odszedł, wy zaś uwielbiajcie Boga i wysławiajcie Tego, który mnie posłał.*

Posłuszni jego ostatniej woli, zebrałiśmy się w tej świątyni, aby uwielbiać Boga i podziękować Mu za to, że dzięki osobie śp. ks. prof. Klawka dał nam możliwość spotkania się w życiu z prawdziwą nauką, że w jego osobie pozwolił nam oglądać ideał kapłańskiego życia i że przez niego nauczyliśmy się, jak trzeba szanować i kochać drugiego człowieka.

I

Śp. ks. prof. Klawek był przede wszystkim człowiekiem nauki. I dlatego można powiedzieć bez przesady, że z jego śmiercią nauka polska, szczególnie nauka teologiczna, ponosi niepowetowaną szkodę. Nie ma dzisiaj w Polsce teologa, a zwłaszcza teologa biblisty, który by nie był z nim w jakiś sposób związany. Wszyscy jesteśmy jego uczniami, bardzo wielu jego doktorami, wielu z nas zawdzięcza

jemu swoje habilitacje i stanowiska profesorów, jakie piastujemy na wszystkich wyższych uczelniach istniejących w naszym kraju. Śp. ks. prof. Klawek swoją osobowością, swoim myśleniem i metodą swej pracy wycisnął na nas niezatarte piętno. Byliśmy zawsze pod urokiem jego rozległej i bogatej wiedzy, jaką posiadał.

Gruntownie przygotowany przez swoje studia odbyte w Münster, Berlinie i Wrocławiu, a potem w Paryżu i Monachium, mógł skutecznie oddziaływać na trzy środowiska, z którymi związał całe swoje życie. Środowisko poznańskie, w którym zaczął swoją karierę profesora Nowego Testamentu, środowisko lwowskie, w którym przez 16 lat piastował katedrę egzegezy Starego Testamentu, oraz środowisko krakowskie, w którym od końca II wojny światowej aż po ostatnie chwile życia był filologiem, egzegetą i teologiem biblijnym.

Zainteresowania jego, bardzo rozległe, koncentrowały się około dwóch problemów: wokół zagadnień związanych z pierwszymi 11 rozdziałami księgi Rodzaju i wokół problematyki Psalmów. W wykładach swoich dotyczących ksiąg historycznych nie wyszedł nigdy dalej poza wieżę Babel, w wykładach zaś dotyczących ksiąg dydaktycznych trzymał się zawsze psalterza i jego głębokiej mesjańskiej problematyki. Pytany, dlaczego taką obiera metodę, odpowiadał, że to są najważniejsze problemy Biblii: świat, jego początek, człowiek ze swymi wzlotami i upadkami oraz Mesjasz ze swoją ideą zbawienia człowieka. Wszystko inne to detale i marginesy, często niegodne ludzkiego wspomnienia. Gdy dziś, z perspektywy minionej przeszłości, oceniamy jego dorobek naukowy, gdy dziś patrzymy na jego poglądy przez pryzmat nauki II Soboru Watykańskiego, musimy powiedzieć, że ks. prof. Klawek przynajmniej na 20 lat wyprzedził współczesną biblistykę światową. Już dawno głosił swoje śmiałe i zaskakujące oryginalnością poglądy, które nieraz jeszcze dziś z wielkim trudem zyskują sobie prawo obywatelstwa.

Myśląc o tym wszystkim pytamy się, gdzie leży geneza tej jego głębokiej biblijnej dojrzałości? Gdzie było ukryte źródło tych jego teologicznych natchnień? Ci, którzy go bliżej znali, wiedzieli, że źródłem i sekretem jego teologicznych osiągnięć było gorące umiłowanie prawdy. On szczerze ukochał prawdę. Dlatego szukał jej przede wszystkim w tej księdze, w której ona w całej pełni się objawiła. Szukał jej w Biblii. Był szczęśliwy, gdy ktoś razem z nim tę prawdę odkrył, ale z drugiej strony bolał bardzo, gdy spotkał wokoło siebie objawy niezrozumienia i skostniałego formalizmu. Wtedy posuwał się często do głoszenia innym nieraz gorzkiej prawdy, ale tylko prawdy. Żywimy głęboką nadzieję, że teraz nie musi szukać prawdy, bo Najwyższą Prawdę ogląda już swoimi oczyma. To stanowi chyba najspanialszą nagrodę za wielki, 55-letni naukowy trud jego życia.

II

Ale śp. ks. Klawek był nie tylko naukowcem. On był jeszcze kapłanem. Ze wszystkich łask, jakimi Bóg go obdarzył, cenił sobie najbardziej łaskę kapłaństwa. Lubił często przemawiać do kapłanów, alumnów zaś nie tylko uczył, ale i wychowywał do kapłaństwa. Był profesorem i równocześnie ojcem duchownym młodych kapłanów. Dzięki niemu stało się to niemal tradycją, że alumni wszystkich seminariów krakowskich trzy razy w roku zbierali się razem, i po dzień dzisiejszy zbierają się, na wspólne nabożeństwa przed cudownym Krucyfiksem królowej Jadwigi na Wawelu oraz u grobu św. Jana Kantego w kościele św. Anny. Sam organizował te nabożeństwa, sam odprawiał Msze św., sam głosił kazania, a wszystko to czynił w tym celu, aby praktycznie pokazać, jak wielką rolę w życiu kapłana odgrywa modlitwa.

Śp. ks. prof. Klawek dużo i serdecznie się modlił. Zaczął tę praktykę bardzo wcześnie i był do niej teoretycznie i praktycznie dobrze przygotowany. Pierwszą bowiem jego książką, jaką napisał w życiu, jego tezę doktorską była praca na temat modlitwy. Wydał też cały szereg modlitewników, tłumaczył *Officium parvum* dla różnych zgromadzeń zakonnych, układał wiele modlitw z psalterza i innych tekstów Pisma św. Można bez przesady powiedzieć, że karmił się modlitwą, była ona dla niego zbawczą witaminą. Mawiał często, że kapłan jest tyle wart, ile jest warta jego modlitwa. O słuszności tej tezy my jesteśmy najlepiej przekonani, gdy stojąc wokół jego trumny naocznie stwierdzamy, że jemu już nic nie potrzeba jak tylko modlitwy.

Śp. ks. prałat Klawek był także dobrym synem Kościoła. Jak rzadko kto kochał Stolicę Apostolską i Ojca świętego, Był im wierny. Wierny nie tylko doktrynie Kościoła, ale także wszystkim wskazaniom, jakie docierały do nas ze Stolicy świętej. Cieszył się drugim Soborem Watykańskim i stale nas zachęcał, byśmy wskazówki tego Soboru, szczególnie na odcinku apostołstwa Pismem świętym, jak najszybciej wprowadzali w życie. Zachęcał nas także do wierności Ojcu świętemu. W życiu jego bywały też i takie momenty, że tę wierność bardzo odważnie i publicznie sam manifestował. Na tym odcinku można powiedzieć, że był fanatykiem w dobrym tego słowa znaczeniu. Zostawił nam przykład godny naśladowania.

Z kapłanami rozmawiał często o kapłaństwie. Podkreślał wielką wartość nauczycielskiej misji Kościoła, jak również konieczność ofiary w życiu kapłana. Był zdania, że kapłaństwo nasze, wyrosłe z ofiary Chrystusa, tylko tą ofiarą się tłumaczy, mierzy się nią i na niej się opiera. My, kapłani, dziś zgromadzeni wokół jego trumny, wyrażamy mu serdeczną wdzięczność za przykład dobrze pojętego i przeżytego Chrystusowego kapłaństwa.

III

Ale jeszcze i za coś innego jesteśmy mu wdzięczni. Dziękujemy mu za jego człowieczeństwo. Za to, że będąc wysokiej klasy naukowcem, w każdej sytuacji życia, w jakiej się znalazł, był zawsze człowiekiem. Był dobrym, serdecznym i szczerym przyjacielem wszystkich. Dlatego też wszyscy odwajemniiali mu się swoją przyjaźnią. Miał i ma wielu przyjaciół wśród profesorów uniwersytetów, ale i wśród wiejskich proboszczów, ma kontynuatorów swojej myśli wśród młodych naukowców i entuzjastów swoich poglądów wśród alumnów. Nie wytwarzał dystansu między sobą a swoim rozmówcą, był bezpośredni i prosty. Kiedyś o Bracie Albercie pisał ks. Konstanty Michalski, że „był dobry jak chleb, dlatego wszyscy z niego brali”. To samo można powiedzieć i o śp. ks. Klawku.

Starał się też o chleb, o wartości materialne, szczególnie dla młodzieży akademickiej, którą bardzo kochał i wśród której, można powiedzieć, aż do końca swojego życia pracował. Założył we Lwowie „Caritas Academica”, instytucję, która w ciągu roku wydawała bezpłatnie około 18 tysięcy obiadów studiującej młodzieży. Troszczył się też i o duchową strawę dla młodych ludzi. Dla nich zbudował trzy kaplice maryjne, zakładał kółka biblijne, towarzystwa naukowe, redagował i wydawał czasopisma naukowe, jak *Przegląd Teologiczny*, *Collectanea Theologica*, *Polonia Sacra* i nade wszystko umiłowany przez siebie *Ruch Biblijny i Liturgiczny*. Choć od kilku lat już nie prowadził jego redakcji, to jednak każdy numer kazał sobie pokazywać, pisał niemal do każdego jakiejś artykuły czy godziny biblijne, a wszystko czynił w tym celu, by jak najwięcej dać innym z siebie.

Reasumując to wszystko można powiedzieć, że był dla biblistyki polskiej, a tym samym i dla teologii, opatrnościowym człowiekiem. Ks. Arcybiskup Baraniak, przebywający obecnie w Rzymie, w swoim kondolencyjnym telegramie, przesłanym krakowskiemu ośrodkowi teologicznemu, nazwał go wybitnym egzegetą i zasłużonym dla Kościoła kapłanem. Śp. ks. prof. Klawek był właśnie takim. W tych dwóch określeniach streszcza się całe jego życie.

Żegnamy go dziś z wielkim żalem, choć trudno nam pogodzić się z myślą, że już go więcej wśród nas nie zobaczymy. Żegnamy go imieniem wszystkich ośrodków teologicznych w Polsce i wszystkich seminariów duchownych, w których nauczał, wykładał i wychowywał.

Gdyby śp. ks. prałat Klawek mógł teraz przemówić, to niewątpliwie powiedziałby to, co umierający Jakub powiedział do swego syna Józefa: *Oto ja umieram, ale Bóg będzie czuwał nad wami*. Śp. ks. prałat Klawek zmarł. Niezbadane są wyroki Opatrzności Bożej. Pokornie chylimy przed nią swe czoła. W smutku naszym jedno nam będzie pociechą — to, że choć on zmarł, Bóg będzie czuwał nad nami. Zadaniem naszym i obowiązkiem życia na przyszłość pozostanie uwielbianie Boga i wysławianie Tego, który go posłał (Tb 12, 20). Amen.

II

Z T E K I P O Ś M I E R T N E J

Ks. Aleksy Klawek

QUIS COGNOVIT SENSUM DOMINI! *

I

W czasie Soboru i po Soborze rozwinęły się ogromnie studia teologiczne — i to nie tylko ze względu na Sobór, ale także z powodu nowych kierunków myślenia filozoficzno-religijnego po stronie uczonych ewangelickich, którymi żywo zainteresował się świat katolicki. Wybitni literaci zaczęli snuć rozważania na zagadnienia aktualne poruszane przez Sobór i rzucali nowe myśli w szeregi setek tysięcy czytelników, rozproszonych po wszystkich krajach Europy i Ameryki. Każdy z autorów nawiązywał do Soboru, nie zawsze zamierzał komentować uchwały Soborowe, lecz swobodnie rozwijał swoje subiektywne odczuwanie problemu. Od stu przeszło lat nie było takiego rozwoju piśmiennictwa teologicznego i religijno-społecznego, jak ostatnio. Jest to dowód ogromnej żywotności Kościoła i ogromnego zainteresowania się problemami religijnymi wśród inteligencji współczesnej. A co najważniejsze — publikacje nie są zacieśnione do materii koło kwestii teologicznych czy biblijnych, lecz zagadnienia ogólnoludzkie są rozpracowywane na szeroką skalę w świetle zasad ewangelicznych, co jest wyraźnym życzeniem Soboru, jak o tym świadczy Konstytucja *Gaudium et spes* o Kościele w świecie współczesnym.

Zupełnie nowy materiał naukowy, nowe problemy stały się przedmiotem rozważań teologicznych, a rezultatami tych dociekań interesują się także czasopisma nieteologiczne. Trzechletni okres soborowy i trzechlecie po Soborze już nadało teologii inne oblicze, już ją związało więcej z życiem, a na pierwszy plan wysunęły się problemy biblijne i społeczne. Rzadko nawiązuje się do przeszłości, to jest do opinii teologicznych z ostatnich lat, lecz badania przeprowadza się na nowych fundamentach, analogicznych do podstaw decyzji *II Vaticanum*.

Ponieważ wolność badań jest obecnie teologom przez Sobór i wypowiedzi Pawła VI zagwarantowana, wypowiada się nieraz bardzo śmiało twierdzenia, które spotykają się z ostrą reakcją ze strony teologii tradycyjnej. Ale 6 lat pracy badawczej, obfitej w publikacje naukowe, pozwala nam się zorientować w kierunkach współczesnej

myśli teologicznej. Obok zwolenników teologii tradycyjnej mamy teologów hołdujących nowym kierunkom, którzy liczebnie przeważają, ale obecnie już dzielą się na progresistów umiarkowanych i progresistów skrajnych. Ci ostatni są dość liczni w Holandii, a także częściowo w Niemczech Zachodnich, a zgrupowani koło czasopisma *Concilium* ostatnio mniej się zajmują problemami doktrynalnymi, a wolą krytykować Kościół jako instytucję i dążyć do desakralizacji stanu kapłańskiego. Stąd też są w opozycji do zaleceń Pawła VI i nawet jego *Credo* uważają za deklarację nieodpowiednią. Natomiast progresiści umiarkowani trzymają się ściślej orzeczeń Soboru, a *Credo* papieskie cenią sobie jako dokument podstawowy, od którego teologii odejść nie wolno, jeżeli jeszcze chce być teologią katolicką. Ono tworzy linię demarkacyjną pomiędzy lewicą a prawicą progresistów.

Paweł VI wypowiedział się wyraźnie przeciw konserwatyzmowi: ponieważ włoscy konserwatyści mieli główne oparcie w Uniwersytecie laterańskim, Ojciec św. zamianował rektorem profesora socjologii, który z nim współpracował przy układaniu encyklik społecznych. A z wielkim smutkiem kilkakrotnie dał papież do zrozumienia swoje niezadowolone z prac i publikacji skrajnych progresistów popieranym szczególnie przez kardynała Suenensa. Odpowiedzią na żale papieża byłoby ponowne rozpracowanie naukowe tez zaczepianych, lecz zamiast na pogłębienie badań rzucili się na omawianie stosunków administracyjnych w Kurii Rzymskiej, publikując swe poglądy w dziennikach i czasopismach laickich. Jest to ich słabą stroną, chociaż nie można im odmawiać dobrej intencji, co także zaznaczył Ojciec św., kiedy wspomniał o niefortunnym wywiadzie, jakiego udzielił pismu francuskiemu Kard. Suenens. Nie prowadzimy polemiki, tylko dialog, więc staramy się wnikać w sposób myślenia teologów-lewicowców. Otóż niesłusznym byłoby posądzenie Kard. Suenensa i Ks. Künga o świadome odchylenie się od Kościoła, ale cała Holandia i wielka część Niemiec Zachodnich wierzy w możliwość połączenia się Kościoła katolickiego i ewangelickiego. Ekumenizm nie jest dla nich utopią. Dążą do tego teologowie ekumeniści, by jak najwcześniej doprowadzić do pewnej zgody kościelno-wyznaniowej i dlatego usiłują usunąć wszelkie przeszkody tak doktrynalne jak i instytucjonalne. Jeżeli domagają się zmiany form wyboru papieża, to żywią nadzieję, że kiedyś nie Włoch wybrany następcą św. Piotra lojalnie odniesie się do protestantyzmu i np. zniesie ograniczenia kanoniczne dotyczące małżeństw mieszanych, a może nawet zgodzi się na interkomunię. Psychicznie można zrozumieć takie nastawienie, zwłaszcza że żyją w otoczeniu protestantów (wyznania reformowanego), którzy znani są z życia przykładowego i ogromnej ofiarności na cele religijne i misyjne, a których nie można zaliczyć do *massa damnata*. Ich przywieść do Stolicy Piotrowej jest marzeniem teologów krwi germańskiej i dlatego proponują inne ujęcie prymatu

papieskiego, mniej samodzielnego, a więcej zależnego od biskupów. W tym celu nie wahają się doktrynę katolicką zredukować do minimum i w naszą teologię wprowadzić argumentację myślicieli protestanckich. Cecz teraz narzuca się pytanie: Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła wolno tak daleko się posuwać, jak proponują zwolennicy ekumenii, czy jednak obok ścisłych dogmatów Kościół nie posiada także silnie udokumentowane Biblią i tradycją doktryny, z których trudno zrezygnować nie chcąc zatracić charakteru katolickiego? Czy tylko Rzym ma rezygnować, a Wittenbergia i Genewa mają wychodzić zwycięsko? Takie oto spostrzeżenia trzeba nam wysuwać przeciw lewicy teologicznej. Godzimy się na dialogi, ale nie na przedwczesną rezygnację, do której jawnie dążą skrajni postępowcy.

Lecz czy nawet Sobór ich częściowo nie popiera? Mianowicie zgodzono się na Soborze na przyjęcie zasady o „hierarchii prawd” — *hierarchia veritatum*, którą należy szczególnie stosować w pertraktacjach naukowych ekumenicznych (nr 11 dekretu o ekumenizmie). Zasada nowa! Czekaj jeszcze na rozpracowanie szczegółowe, jak to rozważa szeroko prof. M ü h l e n w artykule p.t. *Nauka Vaticanum II o hierarchii veritatum a jej doniosłość dla dialogu ekumenicznego* (Theol. u. Glaube 1966, s. 303—395). Więc nie wszystkie prawdy objawione i przez Kościół zdogmatyzowane mają praktycznie ten sam walor życiowy. Toteż nie koniecznie trzeba od wyznawców innych odcieni chrześcijaństwa wymagać kompletnego uznania wszystkich doktryn, a mimo to ich uważać za pełnowartościowych członków jednego Kościoła Chrystusowego. Ponieważ Sobór uchwalił taką zasadę, musimy się z nią liczyć w rozważaniach teologicznych, chociaż to stoi w jaskrawym przeciwieństwie do nauki przedsoborowej, ale jak ją w szczegółach wprowadzić do posoborowych studiów, jest na razie rzeczą jeszcze niejasną i niezadecydowaną. Ograniczyć dogmatyzm do osoby Chrystusa, jak proponuje Mühlen, obniża ogromnie harmonię katolickiego światopoglądu. Raczej należy uważać zasadę hierarchii prawd za przygotowanie gruntu do rozmów ekumenicznych, które się mają odbywać nad sprawami zasadniczymi, a nie drugorzędnymi. Zasadę hierarchii prawd trzeba powściągliwie interpretować, a z setek definicji i deklaracji zestawionych w Denzingerze uważać za obowiązujące tylko te, które noszą notę: *dogma definitum* lub *de fide e Sacra Scriptura*. Trudno się zgodzić na odsunięcie w cień nauki o charakterze ofiarnym Mszy świętej, jak to czynią reprezentanci lewicy, ponieważ doktryna ta zajmuje jedno z pierwszych miejsc w hierachii doktryn Kościoła katolickiego. Jeśli więc skrzydło lewe naszych teologów wysunie podobne hipotezy, nie można autorów uważać za heretyków, bo oni chcą stać na gruncie wiary Kościoła katolickiego, lecz argumentami odpowiednimi z Biblii i Ojców Kościoła z pierwszych wieków należy odpierać ich hipotezy robocze, a ostro krytykować, że swoje poglądy — bądź co

będz bardzo hipotetyczne — rzucają w lud Boży, wywołują osłabienie wiary w naukę Kościoła fantastycznymi nieraz dowodami i przykładami.

Jak przed Soborem nauka Kościoła była nieraz przyrównywana do głębokich wód morskich nie poruszanych żadną falą i żadnym sztormem, tak obecnie — nie nauka Kościoła — ale nauczanie teologiczne w Kościele przedstawia obraz morza wzburzonego i falującego bezustannie. A źródłem polaryzacji prawa Kościoła z doktrynami teologów jest znów zasada uwzględniona na Soborze i przez Pawła VI uznawana, że Sobór uchwalił tylko wskazówki pastoralne, a nie dał żadnych nieomylnych definicji, która jednak doprowadziła do lekceważenia deklaracji Stolicy Apostolskiej, mających walor autentyczny, a nie nieomylnych definicji doktrynalnych. Redukuje się po prostu w niektórych kołach kompetencję Urzędu Nauczycielskiego i samego Ojca św. do spraw ściśle dogmatycznych, a wówczas katolicy w sumieniu są zobowiązani do przyjęcia prawd tych bez zastrzeżeń, ale wszystkie inne deklaracje i zarządzenia Stolicy Apostolskiej przyjmuje się tylko, jeśli się danym osobom podobają. Skrajny subiektywizm wielu teologów zakradł się do Kościoła, przeciwko czemu Paweł VI bardzo ostro występuje żądając posłuszeństwa dla swoich poleceń i potępiając bunt niektórych episkopatów i laikatów, np. w sprawie kontroli urodzeń i w sprawie kultu eucharystycznego. Tu znów musimy pewną dystynkcję przeprowadzić: jeśli logicznie nie uznaję argumentacji oświadczeń papieskich, które nie są wydane jako orzeczenia nieomylnie, doktrynalne, nie będę się zmuszał sztucznie do ich przyjęcia lub nawet ich pochwalać, ale jestem w sumieniu zobowiązany do pewnej rezerwy; mam milczeć, to znaczy nie mam rozpisywać popularnych protestów, lecz jeśli uważam się za fachowca w danej dziedzinie, powinienem powoli badać wszystko, co za, a co przeciw przemawia, mogę i mam nawet obowiązek, by wyniki moich dociekań opublikować w pismach fachowych względnie przesłać je bezpośrednio do Komisji rzymskiej *pro doctrina fidei*. Tego wymaga od nas słusznie Kościół. Ze względu na jedność w Kościele, na honor, jaki posiadam jako człowiek wierzący i członek Kościoła, powinienem tak postępować, a nie inaczej. Inaczej jestem synem nieposłusznym Kościoła podkopującym godność Urzędu Nauczycielskiego, który zawdzięcza swoje istnienie słowom Chrystusa: *Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, kto was słucha, mnie słucha*. Pod tym względem zdarzyły się po lewicy uchybienie niepotrzebne, jak np. umieszczenie w „Le Monde” artykułu p.t. *Le portrait d'un pape*. Czemu nie opublikowano tych częściowo ciekawych myśli w piśmie teologicznym jako tezy do dyskusji! Taki właśnie błąd popełnił ks. Küng, awangardzista ekumenizmu i profesor teologii ekumenicznej w Tübingen. Czy wobec Ojca chrześcijaństwa nie trzeba zachowywać taktu?

II

A teraz postawmy sobie pytanie: czy nasza ustepliwość przyniosła jaki sukces? Czy ekumenizm się rozwija? Po stronie katolickiej naprawdę bardzo dużo się pracuje, bada, zwołuje spotkania. Za granicą mamy ośrodki specjalne, np. Instytut ekumeniczny w Paderborn, założony przez K. Jägera i drugi pod kierunkiem benedyktynów w Niederalteich pod Monachium. Przystępuje się do opracowania Biblii ekumenicznej, ale na tak liczne wysiłki mało widzimy sukcesów. Mniej może zajmujemy się prawosławiem, bo brak większej ilości specjalistów do teologii Wschodu. Entuzjazm był wielki w czasie trwania obrad soborowych, ale powoli zmalał, a nasi partnerzy wysuwają stare i nowe żale. Ewangelicy włoscy żądają publicznego przeproszenia za zamordowanie ich wyznawców w w. XVI, ewangelicy francuscy w rozmowach prywatnych stale wznawiają pamięć nocy św. Bartłomieja, a ewangelicy niemieccy przypominają okrucieństwa wojny trzydziestoletniej i szykanowanie w literaturze osoby Marcina Lutra. Ekumenizm nie dotarł do nas po miasteczkach i wioskach, wierzących po dawnemu i podających się za wiernych uczniów Lutra i Kalwina. Tylko pewne górne warstwy, wśród nich teologów i profesorów, podtrzymują nurt ekumeniczny zespolony w Światowej Radzie Kościołów. Ale dalej bardzo krytykuje postawę Stolicy Apostolskiej w sprawie małżeństw mieszanych. Ogłoszono w NRF apel, by w razie ślubu w kościele ewangelickim pastor opiekował się stroną katolicką i ją przekonywał, że kościół katolicki może ją formalnie wykluczyć z swej społeczności, ale nie może jej zamknąć drogi do zbawienia, które może osiągnąć bez sakramentów rzymskich nawet w myśl teologii katolickiej.

Pomimo wysiłków ekumenicznych Stolicy Ap. i teologów, atmosfera jest ciężka. Naprawdę trudno marzyć o połączeniu się wszystkich Kościołów i denominacji chrześcijańskich w jedną wielką społeczność. Jeżeli w Radzie światowej mamy dwa odrębne kierunki, jeden pragnący połączenia się pod względem wiary i organizacji (faith and order), a drugi zadawalający się współpracą zewnętrzną w życiu i pracy charytatywnej (work and life), to ogólnie się przypuszcza, że drugi kierunek zwycięży i z nim możemy spokojnie stanąć do współpracy nie rezygnując z swych odrębności i nie wyrzekając się naszej szczególnej łączności z Apostołem Piotrem.

Ustać w pracy nam nie wolno ani w trendzie ekumenicznym, ani w udoskonalaniu naszych pojęć teologicznych na podstawie pogłębiania studium biblijnego i problemów ogólnoludzkich przez Sobór w zarysie podanych do wiadomości. *Deus providens* — *Bóg wie, co robi* — powiedział Abraham do syna swego, kiedy go chciał Bóg ofiarować i spalić na stosie i Bóg wiedział, co nakazał, by człowiekowi dać możliwość jak największej zasługi szczególnie podziwianej

przez Kierkegaarda. Wierzmy Bogu, ufajmy mu przez dolinę zwątpień, on przez nas z czasem cel swój osiągnie, a oprócz pracy badawczej należy do nas obowiązek modlenia się z Chrystusem: *ut unum sint* i unikanie w stosunku do innych wyznań wszelkiego paternalizmu, który utrudnia dialog.

III

Teologia posoborowa nie zdołała się jeszcze skonsolidować, bo na razie opracowała tylko niektóre zagadnienia w świetle uchwał soborowych zyskując częściowo aprobatę, częściowo narażając się na ostrą krytykę.

Jeżeli mam scharakteryzować większość prac ogłoszonych, to trzy cechy wyraźnie występują:

1. Zaniechano dawnego sposobu pisania rozpraw teologicznych, kiedy w suchy — choć bardzo ścisły sposób — rozbierano dany problem. Skutek takiego pisania był ten, że nikt oprócz kilku specjalistów rozprawy nie czytał; często utkwily poważne prace w bibliografiach i bibliotekach. Obecnie teolog posoborowy pisze do szerokich kół teologów i laików, stara się nadać swym rozważaniom formy literackie, unika niezrozumiałych wyrazów technicznych. Jest to „francuski” sposób pisania, kiedy to książka — nawet naukowa — ma stanowić miły dialog z czytelnikiem. Oczywiście cierpi na tym nieraz ścisłość logiczna autora, wprowadza się nowe zwroty, które mają zastąpić dawne tradycyjne powiedzenia, kilkanaście razy, coraz w innym kontekście powtarza się frazy piękne, ale teologicznie słabe, jak np. „spotkanie z Bogiem”, „bliźni jako sakrament”, którymi teolog-tradycjonalista się nie zachwyca, bo widzi w takim pisaniu obniżenie waloru naukowego wysiłków autora i ocenia je jako kazanie, a nie jako rozprawę naukową, która ma dać nowe wyniki. Lecz przeciw takiemu pisaniu nie ma co protestować, może one wniosą w seregii laikatu większe zainteresowanie problemami religijnymi. Ale obok nich muszą się ukazywać studia oparte na źródłach, a rezygnujące z upiększeń literackich.

2. Odnznaczają się dokładną znajomością literatury protestanckiej i literatury światopoglądowej francuskiej, amerykańskiej, angielskiej i niemieckiej. To im nadaje cechę aktualności. Współczesny teolog katolicki nie chce żyć w ghetcie, lecz zajmuje się wszystkimi problemami ze stanowiska podyktowanego przez Biblię i światopogląd katolicki. Nowe publikacje raczej skłaniają się do ugruntowania światopoglądu chrześcijańskiego aniżeli do rozbierania kwestii spekulatywnych, do konfrontacji książek pisanych przez autorów nie uznających chrześcijaństwa za fundamentalnymi tezami bronionych przez filozofów i teologów katolickich. Jest to rzeczą konieczną, bo publiczność zagraniczna rozczytuje się w takich książkach, jak np. R o-

binsona, Coxa, Altirera, inicjatora hasła: „Bóg umarł”, zapożyczonego od Nietzschego, i oczekuje od teologów chrześcijańskich ich oceny. Odpowiadając na takie modernistyczne tezy, teolog musi iść za wątkiem myśli autora i nie może z góry ich odrzucać jako poglądy niechrześcijańskie, a nie róbmy mu z tego zarzutu, że hipotezy nieraz dość dziwaczne za łagodnie traktuje — przecież autor tych książek jest człowiekiem, może i głębokim myślicielem, więc należy mu się szacunek.

Najczęściej u nas w Polsce słychać zarzut, że autorowie posoborowi zastępują teologię katolicką doktryną protestancką. Zarzut taki opiera się na fakcie, że obecnie we wszystkich dziedzinach teologicznych, a szczególnie w biblistyce, korzystamy z literatury protestanckiej. Nie zmusza nas do tego tylko ekumenizm, ale wysoki poziom naukowy, zwłaszcza biblistów i historyków. Teologia katolicka dawała pierwszeństwo badaniom spekulatywnym i dogmatycznym i wobec tego zaniedbała się w innych dziedzinach. Takie już jest zrządzenie Boże: z innego obozu otrzymujemy dużo nowego światła, które nam pozwala wszechstronnie opracować naszą doktrynę. Czyż podobny fakt nie miał miejsca w pierwotnym chrześcijaństwie? Apostołowie chociaż byli bezpośrednimi uczniami Pana Jezusa, jednak często tajemnic nauki Chrystusowej nie potrafili, oprócz św. Jana, rozprawić dla użytku pierwszych gmin chrześcijańskich. Więc powołał Bóg obcego człowieka, prześladowcę chrześcijan, Pawła z Tarsu, na filozofa i teologa chrześcijaństwa, z którego nauk Apostołowie chętnie potem skorzystali, a na których teologii polega nauka Kościoła. Krzyża nikt nie niósł z uczniów, ale niósł go za Chrystusa obcy człowiek, Szymon z Cyrene! Jak przywykliśmy nie pytać o wyznanie wiary wielkich fizyków, np. Einsteina, bo tylko jego obliczenia są dla świata nauki rewelacją, a nie jego stosunek do jednej z religii, tak samo korzystamy z literatury protestanckiej, ponieważ autorzy zostawili materiały naukowe w sposób zupełnie neutralny, na których my obecnie polegamy. Nie mamy np. żadnego krytycznego wydania tekstu hebr. St. T. opracowanego przez biblistę katolickiego i dlatego korzystamy stale z Biblii Kittel'a, znanego profesora teologii protestanckiej z Lipska. A także tekst N. T. obecnie dokładniej opracowany i wydany przez Alanda, z którego w przyszłości korzystać będziemy, zwłaszcza Papieski Instytut Biblijny, który wyda ten tekst w opracowaniu ekumenicznym. Nie lękajmy się, nie stracimy wiary, jeśli korzystać będziemy z fachowej literatury protestanckiej, zwłaszcza filologicznej. Ten ukłon w stronę filologów, uczonych protestanckich i żydowskich, nie jest zupełną nowością. Otóż Pap. Inst. Bibl. wydawał i wydaje dużo dzieł z filologii i historii orientalnej napisanych przez autorów niekatolickich i to się działo pod okiem Stolicy Apost. i nikogo nie raziło. Dużo korzystał i korzysta z tych prac egzegeza kat. St. Testamentu, więc nie

będziemy się dziwili, że nasi teologowie postępowi cytują dzieła protestanckie i nie robili im zarzutu indferentyzmu religijnego. Potrwa to jednak jeszcze długo, zanim ogół naszych teologów zrozumie konieczność korzystania z prac naukowych autorów innych wyznań.

3. Trzecią zaś cechą wielu prac soborowych jest wielka jednostronność. Punkt ciężkości położono na Kosmos, naturę, a zwłaszcza społeczność ludzką, a za mało podkreśla się moment nadprzyrodzony. Jest to niejako spuścizna po dawnej teologii protestanckiej. Biblia, Ewangelie, Kościół — to wielkie zagadki, których samym rozumem nie rozwiążemy. Chrześcijaństwo zbudowane jest na wierze, a wiara wychodzi daleko poza rozum, nie jest ona w swej istocie tworem irracjonalnym, jak się nam często zarzuca, ale tworem ponadracjonalnym, ponadrozumowym, przed którym nam trzeba tylko czoło schylać. *Quis cognovit sensum Domini?* Ani Boga nie pojmiemy, ani istoty religii, ani właściwej treści niektórych dogmatów, jeśli nie uwzględnimy pierwiastka mistycznego. Możemy swój wrodzony nam krytycyzm zastosować do tej lub owej tezy, możemy dojść do wniosku, że nie sprzeciwia się logice naszej, ale całości nie rozumiemy, bo przecież agnostycyzm tkwi w naszej teologii, który wiara — *pistis* — w sensie Pawłowym i hellenistycznym albo łagodzi, albo zupełnie usuwa. To już problem filozoficzny, który się obecnie we Francji rozwija z filozofią *Blondela*. Brak sił niewidzialnych, a jednak realnych w chrześcijaństwie wyznacza obraz Kościoła i jego nauki. Stąd też rażą niektóre artykuły np. w *Concilium* (o stosunku duszy do ciała) nie tylko konserwatystów. Oto zarzut w stronę niektórych teologów posoborowych. Bo miłość Boga objawia się w miłości bliźniego, ale miłość bliźniego nie anuluje miłości Boga. Pierwiastek Boży, dla nas niezrozumiały w całej pełni, a tylko wyczuwalny musi w teologii odnowy zajmować miejsce naczelne. Bo jak święty Paweł pisze 1 Kor 2, 6 *my głosimy mądrość Bożą tajemną, zakrytą!*

IV

Przejdźmy teraz do omówienia niektórych problemów kontrowersyjnych poruszonych w okresie posoborowym, a żywo dyskutowanych od czasu ogłoszenia znanych 10 tez Kard. *Ottaviani'ego*, które oddzieliły konserwatystów od progresistów. Wszystkie dziedziny teologiczne przechodziły zasadnicze przeobrażenia, by się zastosować do wskazówek soborowych. Ułatwiona jest o tyle ta praca, że sposób myślenia i argumentowania już przed Soborem się przyjął w wielu środowiskach, zwłaszcza we Francji. Francuzi są tym narodem, który umie abstrakcyjnie myśleć i głębiej wnikać w problemy. Francuscy teologowie i filozofowie teraz odgrywają rolę, którą odegrali Grecy w Kościele pierwszych wieków, narzucając mu filozoficzne rozpracowanie artykułów wiary.

Szuka się więc w ostatnich 20 latach nowych podstaw filozoficznych dla teologów. Czyni to i teologia posoborowa. Kwestia jest postawiona, ale nie rozstrzygnięta. Stwierdza się jedynie, że filozofii katolickiej jako takiej właściwie nie ma, że filozofia tomistyczna jest jedną z form myślenia filozoficznego, harmonizującego ze światopoglądem chrześcijańskim, ale nie jedyną. Wielu teologom odpowiada egzystencjalizm, zwłaszcza biblistom, ale już przerzucają się z egzystencjalizmu na strukturalizm, a przed kilku miesiącami odbył się w Francji zjazd naukowy biblistów, na którym specjalnie omawiano strukturalną interpretację Biblii, K. R a h n e r oparł się na filozofii H e i d e g g e r a, posługuje się jego terminologią. Jako najwybitniejszego reprezentanta pravicowych progresistów wprowadził Rahner pojęcia Heideggera nieco zmodyfikowane w liczne swe prace i encyklopedie. Umie pogodzić dogmat z filozofią Heideggera, ale Heidegger to nie drugi Tomasz z Akwinu. Już rozpoczyna się zmierzch jego sławy, z czego wynika, że integracja teologii z filozofią Heideggera nie daje trwałych wyników, że nie trzeba dalej szukać nowych podstaw filozoficznych dla teologii teoretycznej, bo teologia praktyczna może się obyć bez rozważań filozoficznych w myśl słów św. Pawła (1 Kor 2, 6): *wiara nasza nie opiera się na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Bożej*, to jest na dynamizmie Bożym, który tkwi w Kościele i w duszy osób ochrzczonych, którego istota jest nieznaną, a jego działanie na zewnątrz widoczne i sprawdzalne.

Najmniej trudności sprawia obecnie interpretacja ksiąg St. Testamentu, zupełnie odmienna od egzegezy przedsoborowej, która kierowała się orzeczeniami Komisji Biblijnej. Przyjmujemy, że Penta-teuch jest zbiorem kilku źródeł, ale nie negujemy, że Mojżesz żył, że mu Bóg się objawił i że na rozkaz Boży monoteizm uczynił religią Izraela. Przyjmujemy (hipotetycznie), że opis stworzenia jest poematem powstałym około r. 400 przed Chr., ale nie negujemy, że autor poucza o stworzeniu kosmosu przez Boga. Uczymy, że druga część proroka Izajasza ma innego autora, może nawet i dwóch poetów ją układało, ale nie negujemy, że zawarte tam proroctwa są rzeczywistymi przepowiedniami śmierci ofiarnej Mesjasza-Baranka. Odbiegamy więc od słów decyzji Komisji Biblijnej, ale nie od ich intencji.

Trudniejsze są kontrowersje naukowe, gdy chodzi o Nowy Testament. I tu nie upieramy się — teraz po Soborze — by tradycyjnie wyklądać chronologiczne powstanie Ksiąg Nowego Testamentu. Przyjmujemy np. — wbrew dawnym decyzjom Komisji Biblijnej — że najstarszą ewangelią jest ewangelia św. Marka, a nie Mateusza, że listy pastoralne są dopiero po śmierci Pawła pisane, że II list św. Piotra jest skomponowany przez jego uczniów, a jako autora listu podano Szymona Piotra, by mu nadać większej powagi, co wówczas nikogo nie raziło, bo używanie pseudonimów było wówczas zwyczajem lite-

rackim. Ponieważ Sobór podkreślił w konstytucji o Słowie Bożym, że treścią naczelną Pisma św. jest *veritas ad salutem* — prawda dotycząca zbawienia człowieka — nie potrzeba kopii kruszyć o wskazanie rzeczywistego autora. Jest rzeczą obojętną, kto napisał, a ważnym tylko to, co człowieka prowadzi do Boga.

Problemem najwyższej wagi jest walor historyczności ewangelii. Jakkolwiek już mamy dekret Stolicy Apostolskiej na ten temat, uwzględniający i aprobujący nowe punkty widzenia, jednak coraz to nowe aspekty się wysuwają, by jak najgrutowniej ustalić historyczność głównych faktów i nauk zawartych w ewangeliach. Dyskusja z Bultmannem nadal trwa, ale już w jego własnym obozie ostro krytykuje się jego metody i W. Pannenberg stał się jego głównym bardzo wpływowym przeciwnikiem. Mamy więc w nim sojusznika, zwłaszcza obrońcę faktycznego Zmartwychwstania Pana Jezusa. Ogół teologów katolickich zaś już powoli przyzwyczajają się do nowego spojrzenia na ewangelię. Nie są to dokumenty historyczne świadczące o rzeczywistości każdej sceny i autentyczności każdej rozmowy, lecz pisma zawierające autentyczne kazania pierwszych gmin chrześcijańskich, z których poznajemy właściwą naukę Pana Jezusa. Punkt wyjścia jest więc inny, a wobec tego i wnioski są nieraz nieco inne, a zwłaszcza sposób argumentacji inny. Lecz wystrzegać się trzeba hiperkrytycyzmu, w który popadali niektórzy nasi egzegeci np. przy interpretacji Zwiastowania N.M.P. Wprawdzie rozmowa Maryi z Aniołem podana przez Łukasza nie jest dosłownym powtórzeniem słów wówczas wypowiedzianych, ale wyraża jako myśl główną dziewicze poczęcie. Trudno to kwestionować, bo w to wierzyła pierwsza gmina chrześcijańska poinformowana o tym przez Maryję, czego dowodem wiersz Łk 2, 19 wskazujący na Maryję jako źródło (pośredniej?) informacji.

Poza Biblią zagadnienia dogmatyczne są żywo dyskutowane i częściowo rozpracowywane; zbyt swobodnie zwłaszcza tajemnica eucharystyczna, tajemnica przekazywania grzechu pierworodnego na dalsze pokolenia. Ostatnio jednak szczególnie bada się istotę Kościoła w świetle dokumentów biblijnych. Konstytucja o Kościele zerwała z definicją Kościoła zbyt jurydycznie ujętą jako *societas perfecta* i zastąpiła ją pojęciem biblijnym *ludu Bożego*. Jest to jednak bardzo ogólne scharakteryzowanie Kościoła i dlatego usiłują teologowie z tekstów N. T. głębiej wniknąć w *Mysterium Ecclesiae*. Monografię obecną na temat Kościoła wydał ks. Küng, prof. teologii ekumenicznej w Tübingen, lecz posuwa się stanowczo za daleko z swoimi twierdzeniami, które są tylko jego hipotezami, bo dla braku dokumentacji historycznej czy biblijnej nie mogą być pewnikami naukowymi. Twierdzenie, że Kościół pierwotny nie posiadał żadnych urzędów biskupich czy kapłańskich, lecz że na podstawie I listu do Koryntian charyzmatycy, tj. osoby bezpośrednio przez Ducha Św. nazna-

zione rządziły gminami, jest w sprzeczności z notatką w Dz 14, 22. Wobec tego i dalsze jego wnioski, że władza episkopalna w kościele jest późniejszą instytucją, są mylne. Dziwnie np. brzmi jego dalsze twierdzenie, że gdy nie ma kapłana, każdy inny chrześcijanin może konsekrować chleb i wino. Przechyla się więc silnie ku protestantyzmowi, nie podając żadnych nowych argumentów, które by zdanie niektórych dawnych teologów protestanckich logicznie, historycznie i biblijnie wzmacniało. Krytykuje również pojęcie prymatu papieskiego. Stąd też z wielkim krytycyzmem z jego dzieła korzystać musimy i dziwi mnie, że Küng cieszy się ogromnym poparciem kard. Suenensa.

Wreszcie krótko jeszcze wspomnę o dyskusjach z zakresu teologii moralnej, która także ma więcej się opierać na wskazaniach Pisma św. Nie jest to postulat nowy, bo już go postawił i realizował przed Soborem ks. Tillmann z Bonn, ale nie wielu moralistów poszło za jego głosem, a zresztą brakowało studiów monograficznych, by poszczególne zagadnienia dogłębnie wyświecić. A to właśnie jest zadaniem współczesnej teologii moralnej, która przy tym musi z punktu widzenia etyki chrześcijańskiej opracować problemy społeczne i ogólnoludzkie. Widząc potrzeby świata współczesnego, przekonujemy się, że najszerze i najaktualniejsze problemy będzie musiała rozwiązać teologia moralna. A także teologia prawosławna i protestancka stale podkreśla moment ponadracjonalnej Biblii i Chrystusa. W Kościele greckim jest to cześć dla Ducha Św., który przenika Kościół i jego naukę w sposób niewidzialny i mistyczny, a bez jego przyczyny nic się nie dzieje. Ewangelicy natomiast równą cześć żywią dla Biblii. I jest to jakoby dawny paradoks Bultmanna i jego szkoły: przeprowadzają demityzację ewangelii, widzą wszędzie mity i legendy a jednak wierzą w nadzwyczajną potęgę słowa Bożego i każde słowo Pisma uważają za bezpośrednią wypowiedź Boga do człowieka czytającego Biblię czy kiedyś, czy dzisiaj, czy w przyszłych wiekach, bo Biblia rodzi w nas wiarę, z którą — w sposób niezaprzeczalny — do Boga się zbliżamy. Jeżeli więc historycy teologii, nie krępowani żadnym dogmatem, uznają potęgę ponadnaturalną w chrześcijaństwie, tym więcej teolog katolicki powinien uznać tę dynamiczność Bożą w Kościele, nie podlegającą rozumowi, i nie ferować wyroków na instytucję Bożego Kościoła, kierując się tylko pewnym optymizmem i licząc się tylko z warunkami ziemskimi. *Vos non estis de hoc mundo* (J 17, 16). Właśnie ten brak uwzględnienia pierwiastka nadprzyrodzonego w omawianiu zagadnień teologicznych posoborowych jest słabą stroną niektórych publikacji, i tu pewna zmiana sposobu pisania jest konieczna. Z konstytucji *Gaudium et spes* wysuwa się fałszywe wnioski, jakoby działalność dla świata, walka o sprawiedliwość społeczną, o prawa człowieka i o prawdę zająć powinny pierwsze miejsce, jakoby kształ-

townie świętości człowieka było zadaniem podrzędnym. Nawet prof. Cullmann, życzliwie odnoszący się do Kościoła, wyraził obawy, czy linie wytyczne *Gaudium et spes* nie liczą się zbyt z momentem ziemskim, co by groziło Kościołowi niebezpieczeństwem, jakiemu uległa teologia liberalna XIX w. Praca człowieka i troska o zbawienie duszy są to nieodłączne zadania doby obecnej. Owszem, dbaliśmy za mało w Kościele o sprawiedliwość społeczną, o zamianę Kościoła bogaczy na Kościół ubogich, ale dzisiejsi niektórzy autorzy — w najlepszej intencji walcząc o dobra ziemi — zapominają o duszy, łasce modlitwy i Bogu, czyli o pierwiastku nadprzyrodzonym.

Na razie trwa dyskusja:

1. Na temat prawa natury; i badania idą w tym kierunku, aby ustalić, w jakiej mierze Kościół ma prawo ingerować w zasady prawa natury, bo jedni teologowie odmawiają mu tego prawa, a drudzy mu je przyznają. Oczywiście Urząd Nauczycielski może zabrać głos i ustalić wytyczne, ale jest kwestia, czy jego decyzja ma walor definitywny i nieomylny, jeżeli nie ma oparcia w Objawieniu zawartym w Piśmie św.

2. Rozważa się pojęcie grzechu: czy grzech jest — tak przedstawia się kwestię — uchybieniem tylko i wyrazem słabości, a nawet rzeczą prawie konieczną w użyciu człowieka, podlegającego stalej ewolucji, tak jak pędy dzikie i owoce karłowate u rośliny, czy też jest buntem wobec nakazu Boga. Teilhard de Chardin także problem ten porusza, ale nie daje jasnej odpowiedzi. Przejęty ideą ogólnej ewolucji, skłania się ku pierwszej możliwości, ale nie chce występować przeciw autorytetowi Boga, który obdarzył człowieka sumieniem i przekazał mu dekalog.

3. Uściśla się pojęcie grzechów śmiertelnych redukując je do *peccata capitalia* pierwszych wieków Kościoła. W redukcji tej jest dużo racji, ale i dotychczasowe wytyczne moralistów stale podawały wskaźniki natury psychicznej, które zmniejszały winę i odpowiedzialność człowieka. Nadal trwa dyskusja. U średniowiecznych moralistów np. szuka prof. Scholz informacji i dowodzi, że są łagodniejsi w ocenie grzechu śmiertelnego niż teologowie potrydency. Lecz dyskusje mają również wydźwięk praktyczny; kto bowiem nie ma na sumieniu grzechu śmiertelnego — *peccatum ad mortem* św. Jana — ten nie utracił łaski uświęcającej, nie ma więc obowiązku spowiadania się przed kapłanem i może przystępować do Komunii bez spowiedzi. Stąd głosi się konieczność redukcji spowiedzi dewocyjnej, a w jej miejsce proponuje się i zaprowadza wspólne nabożeństwa pokutne, polegające na odmawianiu aktów żalu. Teoretycznie można autorom tych innowacji, powołującym się na praktykę pierwszych 9 wieków, przyznać rację, ale czy redukcja spo-

wiedzi nie doprowadzi do zaniku autokrytycyzmu w człowieku i nie obniży w duszach pragnienia wyższej doskonałości? Motywem pastoralnym do redukcji spowiedzi jest wzgląd na inteligencję, która stroni od spowiedzi, a której trzeba by ułatwić przystępowanie do Komunii św. Czy obrano dobrą drogę, o tym musi zdecydować głos najwyższej instancji, głos Stolicy Apostolskiej.

*

Podaję pogląd na posoborową pracę naszych teologów, wymieniając kilka ważniejszych problemów, obok których powstają dziesiątki i setki innych. Od czasu Soboru współpraca teologów z Urzędem Nauczycielskim nabrała znaczenia i powagi, jakiej dawniej nie miała. Utworzenie w Rzymie międzynarodowej Komisji teologicznej, która właśnie w tych dniach zaczyna obrady, jest jawnym dowodem, jak Pawłowi VI zależy na opiniach teologów-nauczycieli i teologów-badaczy. Jaką więc rolę przypisuje Kościół teologom? Są oni projektami, a ich projekty idą do oceny Urzędu Nauczycielskiego, który zdecydował, które się nadają do aprobaty dla nauki wiary i do realizacji w duszpasterstwie. A aprobata ze strony Kościoła, któremu Chrystus przekazał dynamizm ponadracjonalny, jest konieczna, ponieważ wnioski naszych teologów nie mają waloru bezwzględnej prawdy, lecz są tylko mniej lub więcej prawdopodobnymi opiniami, jak w ogóle wnioski w naukach humanistycznych. Dlatego też odrzucanie pewnych projektów jest rzeczą naturalną i nie uwłacza pracy twórczej naukowców. Jedno jeszcze pragnienie żyje wśród teologów pracujących po wszystkich krajach świata, by rzymskie studia teologiczne były zinternacjonalizowane. Wykładowcami powinni być najwybitniejsi uczeni duchowni czy świeccy, bo obsadzenie katedr zakonnikami tylko jednego zakonu zacieśnia horyzonty naukowe danej szkoły. Już zaczęto wprowadzać np. do *Biblicum* profesorów z innych zakonów, zlecono im wykłady, ale powinni zostać normalnymi profesorami, by mieli większy wpływ na tok studiów i studentów wprowadzać mogli w tajniki metody naukowej. Chyba dojdzie do takiej zmiany w najbliższym czasie, lecz one powinny pociągnąć za sobą jeszcze inną reformę, mianowicie, by celem teologicznego szkolnictwa wyższego nie było tylko wychowanie przyszłych „mężów Kościoła”, biskupów i prałatów, lecz w równej mierze przygotowanie „mężów nauki” — nie tylko dobrych wykładowców, ale i sumiennych badaczy.

* Szkic znaleziony w papierach pośmiertnych ks. Klawka i oddany do druku bez większych zmian.

Zdzisław J. Kapera

**BIBLIOGRAFIA PRAC KSIĘDZA ALEKSEGO KLAWKA (1890—1969),
PROFESORA U. J. K. i U. J.**

Nazwisko Ks. Prof. dr Aleksego Klawka zapisało się złotymi gło-skami w dziejach polskiej teologii. Był On wybitnym biblistą i świetnym znawcą filologii starożytnego semickiego Wschodu. W latach 1962/3—1967/8 danym mi było brać udział w zajęciach z zakresu filologii hebrajskiej, prowadzonych przez Ś.p. Zmarłego na Uniwersytecie Jagiellońskim. Publikując niniejszą bibliografię pragnę złożyć hołd człowiekowi, który nie tylko był mi poniekąd Mistrzem, ale i Serdecznym Przyjacielem.

Bibliografia niniejsza obejmuje ponad 300 prac drukowanych (nie licząc prac redakcyjnych) i kilkanaście rękopisów. Nie przeprowadzono żadnej selekcji publikacji, stąd obok dzieł *sensu stricto* naukowych wyliczone prace publicystyczne i popularne (na przykład godziny biblijne). Bibliografię zweryfikowano przede wszystkim w oparciu o zbiory nasze księżnicy narodowej — Biblioteki Jagiellońskiej. Niektóre pozycje odnaleziono w bibliotekach O.O. Misjonarzy i O.O. Dominikanów w Krakowie. Publikacje, do których nie zdołano dotrzeć, a które odtworzono z pomocą wcześniej pu-

blikowanych wykazów prac Ks. Prof. A. Klawka, opatrzone gwiazdka.

Bibliografia ma układ chronologiczny i obemuje lata 1917—1969. Oddzielnie zestawiono prace redakcyjne, modlitewniki i zachowane rękopisy. W obrębie lat na pierwszym miejscu wyliczono publikacje książkowe, następnie artykuły naukowe i popularyzacyjne, uwzględniając publicystykę. Z kolei idą recenzje, a za nimi wspomnienia o zmarłych kolegach lub obchodzonych przez nich jubileuszach. Na końcu wyodrębniano tłumaczenia fragmentów Pisma Świętego i godziny biblijne. Kluczem do całego zestawienia jest indeks tematów, nad którymi pracował Ś.p. Zmarły.

Pragnę jak najserdeczniej podziękować P. Stefanii Gierszał, najbliższej krewnej Ks. Prof. A. Klawka, i Ks. Prof. dr W. Smerece za możliwość przejrzania spuścizny rękopiśmiennej Zmarłego. Bratu Gwali (od O.O. Dominikanów w Krakowie) dziękuję za pomoc w odszukaniu kilku czasopism, a dr R. Pytlowi za przekazanie mi kopii dokonane-go przez Ks. Prof. A. Klawka tłumaczenia Ps 21.

Skróty Czasopism

Coll. Theol.

Prz. Teol.

R. B. L.

Spraw. Oddz. PAN w Krakowie

Spraw. P.A.U.

— Collectanea Theologica, Lwów—
—Warszawa

— Przegląd Teologiczny, Lwów

— Ruch Biblijny i Liturgiczny,
Kraków— Sprawozdanie z Posiedzeń Komisyj (Naukowych). Polska Akademia Nauk, Oddział w Krakowie,
Kraków

— Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności, Kraków

Spraw. Tow. Nauk. we Lwowie

Tyg. Pow.

Wiad. dla Duchow.

1917

1. Wizje Najśw(iętszej) Marji Panny, Kurier Poznański R. 12 (25 grudnia) 1917, nr 293, Dod. II.

1918

*2. Cierniem ukoronowania Chrystusa Pana, Kurier Poznański R. 13 (28 marca) 1918, nr 73 oraz replika tamże w nr z dn. 18 kwietnia.

3. (rec.) J. Kruszyński, Wstęp szczegółowy do ksiąg świętych Nowego Testamentu, Włocławek 1916—Wiad. do Duchow. R. 5 (1918), nr 5, s. 54.

*3a. (rec.) W. Szczepański, Ewangielie, Kraków 1917 — Biblische Zeitschrift 15 (1918), s. 153.

1919

4. Nasze fakultety teologiczne, Dziennik Poznański R. 61 (11 października) 1919, nr 235 i (12 października) 1919, nr 236.

Rec.: T. D(ługosz), Prz. Teol. R. 1 (1920), s. 311—313.

5. (rec.) C. Sokołowski, Alfred Loisy. Analiza psychologiczna, Warszawa 1918 — Wiad. dla Duchow. R. 6 (1919), nr 1, s. 8—9.

1920

6. Princeps exegetarum. Ku czci św. Hieronima (420—1920). Skreślił A... K., Poznań-Warszawa 1920, Księg. św. Wojciecha, 8°, s. 26, nlb. 1.

Rec.: T. D(ługosz), Prz. Teol. R. 2 (1921), s. 92.

*7. Zesłanie Ducha św. w świetle historii, Gazeta Kościelna R. 27 (1919), nr 10.

8. Magnifikat, Dziennik Poznański R. 62 (15 sierpnia) 1920, nr 186, s. 1.

— Sprawozdania Lwowskiego Towarzystwa Naukowego, Lwów
— Tygodnik Powszechny, Kraków
— Wiadomości dla Duchowieństwa, Poznań

9. Więcej Pisma św., Wiad. dla Duchow. R. 7 (1920), nr 12, s. 367—372.

9a. (rec.) P. Bergmann, Biblisches Leben aus dem Neuen Testament mit Seelvorgängen, Heilswahrheiten und Willensübungen für den Religionsunterricht, Freiburg 1920 --- Wiad. dla Duchow. R. 7 (1920), s. 384—384.

1921

10. Noc Betlejemska — Historia czy Legenda? Obrona wiarygodności Łk 2, 1—20, Poznań-Warszawa 1921, Księg. św. Wojciecha, 8°, s. 63, nlb. 1. (= Sprawy Biblijne 2).

Rec.: G., Z wydawnictw Księgarni św. Wojciecha, Wiad. dla Duchow. R. 9 (1922), nr 11, s. 205—206; S. Szydelski, Prz. Teol. R. 2 (1921), s. 319—322; P. S(tach), Gazeta Kościelna R. 28 (1921), s. 257—258; W. Michalski, Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy R. 11 (1922), s. 204—207; W. Szczepański, Biblica R. 3 (1922), s. 244; J. Urban, Przegląd Powszechny R. 39, T. 153/4 (1922), s. 287—288; Biblische Zeitschrift R. 16 (1924), s. 282.

Por.nr 34.

12. Das Gebet zu Jesus. Seine Berichtigung und Übung nach den Schriften des Neuen Testaments Eine biblisch-theologische Studie von..., Münster i. W. 1921, Verlag der Aschendorfschen Verlagsbuchhandlung, 8°, s. XI, 119 (= Neutestamentliche Abhandlungen, Hrsg. M. Meinertz, Bd. VI, H. 5).

Rec.: B. Bartmann, Theologie und Glaube R. 14 (1922), s. 178; J. Urban, Przegląd Powszechny R. 39, T. 153/4, (1922), s. 287—288; Schultzen, Theologisches Literaturblatt R. 43 (1922), s. 251—252; K. Kastner, Theologische Revue R. 22 (1923), s. 194—195; J. Lebreton, Recherches de Science

Religieuse R. 14 (1924), s. 336—337; A. Lemonnyer, *Revue des Sciences Philosophiques et Theologiques* R. 13 (1924), s. 105—106; *Biblische Zeitschrift* R. 16 (1924), s. 254—255.

13. O przekładach Pisma Św., *Rzeczpospolita* R. 2 (19 czerwca) 1921, nr 163, s. 4—5.

14. Krytycy przekładów Pisma Św., *Rzeczpospolita* R. 2 (23 czerwca) 1921, nr 167, s. 8.

15. Ruch biblijny naszego wieku, *Wiad. dla Duchow.* R. 8 (1921), nr 11, s. 225—229.

16. Pierwszy Kongres biblijny, *Wiad. dla Duchow.* R. 8, (1921), nr 12, s. 259.

17. (rec.): A. Miller, *Die Psalmen. Übersetzt und kurz erklärt...*, Freiburg i. Br. 1920 (= Herder Erste Abteilung: Das I und II Buch der Psalmen) --- *Wiad. dla Duchow.* R. 8 (1921), nr 7, s. 150—151.

*18. (rec.): E. Jacquier, *Etude de Critique et de Philologie de Nouveau Testament*, Paris 1920 — *Theologische Revue* R. 20 (1921), s. 338—340.

1922

19. Współczesne badanie historyczne Nowego Testamentu, *Prz. Teol.* R. 3 (1922), s. 124—136.

20. Père Lagrange O.P., *Wiad. dla Duchow.* R. 9 (1922), nr 4, s. 62—64.

21. Sprawa erekcji Wydziału teologicznego przy uniwersytecie poznańskim, *Wiad. dla Duchow.* R. 9 (1922), nr 8—9, s. 145—147.

22. (rec.): J. Archutowski, *Co to jest Pismo św.*, Poznań 1922 (= *Sprawy Biblijne* 1) — *Prz. Teol.* R. 3 (1922), s. 335—339.

*23. (rec.): H. J. Cadbury, *The Style and Literary Method of Luke*, London 1919—1920 — *Theologische Revue* R. 21 (1922), s. 47—49.

24. (rec.): *Novum Testamentum Graecae. Textum recensuit, apparatus criticum ex editionibus et codicibus manuscriptorum collectum addidit H. J. Vogels*, Düsseldorf 1920 — *Prz. Teol.* R. 3 (1922), s. 253—259.

1923

25. Dzień narodzenia Chrystusa Pana, *Prz. Teol.* R. 4 (1923), s. 257—269. [Por. streszcz.]: *Revue des Sciences Philosophiques et Theologiques* R. 13 (1924), s. 279—280.

26. Studium Św. Pawła, *Przegląd Powszechny*, R. 40, T. 159 (1923), s. 193—203.

27. Nowsza literatura biblijna, *Wiad. dla Duchow.* R. 10 (1923), nr 2—3, s. 35—38.

28. Nowsza literatura o św. Pawle, *Wiad. dla Duchow.* R. 10 (1923), nr 7, s. 145—147.

*29. (rec.): McCown, *The Testament of Salomon*, --- *Theologische Revue* R. 22 (1923), s. 46—47.

30. (rec.) G. Dalman, *Jesus — Jeschua. Die drei Sprachen Jesu*, Leipzig 1902 --- *Prz. Teol.* R. 4 (1923), s. 158—160.

31. (rec.): J. Duperray, *Le Christ dans la vie chrétienne d'après Saint Paul*, Lyon 1923 --- *Prz. Teol.* R. 4 (1923), s. 307—309.

32. (rec.): W. Szczepański, *Egea i Hatti, Warszawa-Lwów 1923* (= *Najstarsze Cywilizacje Wschodu Klasycznego III*) --- *Prz. Teol.* R. 4 (1923), s. 320—322.

*33. (rec.): A. Steinmann, *Skla-venlos und alte Kirche, M/Gladbach 1922*, --- *Theologische Revue* R. 22 (1923), s. 45—46.

34. W odpowiedzi na recenzję pracy: *Noc Betlejemską, Historia czy Legenda?* --- *Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy* R. 12 (1923), s. 95—96.

Por. nr 11.

1924

35. Adres Listu do Filipensów, *Kwartalnik Teologiczny Wileński* R. 1/2, (1923—1924), z. 3/4, s. 332—343.

36. *Gloria in Excelsis Deo* [dot. Łk 2, 1—20], *Prz. Teol.* R. 5 (1924), s. 217—235.

36. O najnowszej literaturze biblijnej. [Streszcz. ref. zob.]: *Prz. Teol.* R. 5 (1924), s. 312—313.

37. Ewangelia o oświeceniu źródeł żydowskich. [Streszcz. ref. zob.:] Prz. Teol. R. 5 (1924), s. 318.

*38. Praca nad umysłowym rozwojem stanu kapłańskiego (W:) Pamiętnik pierwszego zjazdu organizacji kapłańskich w Kielcach r. 1924, s. 45—52.

39. (rec.:) A. Lisiecki, Pisma Ojców Apostolskich, Poznań 1924 (= Pisma Ojców Kościoła w Polskim Tłumaczeniu 1) --- Prz. Teol. R. 5 (1924), s. 65—66.

*40. Słowa Żywota. Modlitewnik oparty na Piśmie św., Lwów 1924, 32°, s. 170.

1925

41. „I bramy piekielne nie zwyciężą go” (Mat 16, 18), (W:) Księga Pamiątkowa ku czci Oswalda Balzera, T. 2, Lwów 1925, s. 39—50 i odb.: s. 12.

42. Znaczenie słowa „katalyma” u Łuk. 2, 7, Prz. Teol. R. 6 (1925), s. 87—89. [Por. streszcz.:] Revue des Sciences Philosophiques et Théologiques R. 14 (1925), s. 419.

43. Napis z imieniem „Jezus”, Prz. Teol. R. 6 (1925), s. 221.

44. Imię Jezus w świetle filologii biblijnej, Spraw. Tow. Nauk. we Lwowie R. 5 (1925), s. 3—4.

45. Wyjaśnienie filologiczne wiersza Ad Philippenses 2, 6, Spraw. Tow. Nauk. we Lwowie R. 5 (1925), s. 31—33.

1926

46. Uwagi filologiczne o imieniu „Maryja”, Prz. Teol. R. 7 (1926), s. 434—436. [Por. streszcz.:] Revue des Sciences Philosophiques et Théologiques R. 16 (1927), s. 276—277.

47. Ś.p. Ks. Władysław Szczepański, Rocznik Orientalistyczny R. 4, 1926 (wyd. 1928), s. XXII—XXV.

*47a. W sprawie fakultetu teologicznego w Poznaniu, Gazeta Kościelna R. 33 (1926), s. 243.

1927

48. [Wypowiedź w dyskusji nad ref. J. Sosnowskiego i S. Kota: „Jak

pogodzić z sobą dwie równoległe funkcje szkół akademickich: przygotowanie młodzieży do zawodów praktycznych i pracę naukowo-twórczą”] (W:) Pamiętnik II Zjazdu Naukowego odbytego w Warszawie w dniu 2—3 kwietnia 1927 roku (= Nauka Polska VIII), Warszawa 1927, s. 56—57.

49. (rec.:) J. Archutowski, Gramatyka języka hebrajskiego², Warszawa 1925 --- Prz. Teol. R. 8 (1927), s. 410—411.

1928

50. Romer E(ugeniusz), [Mapa ścienna] Palestyna. Podziałka 1:200.000. Nomenklaturę biblijną oprac. A... K..., nomenklaturę arabską Z. Smogorzewski. Lwów 1928, „Książnica-Atlas” (= R. Romer, Wielki Atlas Scienny X).

51. La caractère sémitique du christianisme primitif (W:) VI Congrès International des Sciences Historiques. Résumés des communications présentés au Congrès, Oslo 1928, s. 193—194.

52. Z Kongresu historyków w Oslo, Prz. Teol. R. 9 (1928), s. 327—328.

1929

53. O Psalmie 110 (109), Prz. Teol. R. 10 (1929), s. 154—156.

54. Na dziesięciolecie „Przeglądu Teologicznego”, Prz. Teol. R. 10 (1929), s. 385—388 i odb.: s. 6.

55. (rec.:) T. Brombosz, Die Einheit des Johannesevangeliums, (Ka tovice) 1927 --- Prz. Teol. R. 10 (1927), s. 174—175.

56. (rec.:) J. Goettsberger, Einleitung in das Alte Testament, Freiburg i. B. 1928 --- Prz. Teol. R. 10 (1929), s. 175—176.

1930

57. (Red.:) Nasza Myśl Teologiczna. I. Pamiętnik Pierwszego Zjazdu Naukowego Polskiego Towarzystwa Teologicznego odbytego we Lwowie roku 1928, Lwów 1930, Nakł. PTT, 8°, s. VII, 1 nlb., 271 z 1 tabl.

58. Stworzenie niewiasty [streszcz. ref.] (W:) *Nasza Myśl Teologiczna* I, s. 112.

59. O naszych towarzystwach teologicznych (W:) *Nasza Myśl Teologiczna* I, s. 255—262.

59a. Der Himmel als Wohnung der Seelen nach jüdischer und christlicher Anschauung (W:) *Actes du Ve Congrès International d'Histoire des Religions à Lund*, 27—29 Août 1929, Lund 1930, s. 313—314.

60. (rec.): L. Dürr, Psalm 110 im Lichte der neueren altorientalistischen Forschung, Münster i. W. 1929 --- Prz. Teol. R. 10 (1929), s. 339—341.

1931

61. L'étude de la racine juive de l'Eglise (W:) *Księga Pamiątkowa ku czci Władysława Abrahama*, T. II, Lwów 1931, s. 235—240 i odb.: s. 6.

62. De Expulsione Protoparentum de Paradiso, *Coll. Theol. R. 13* (1931), s. 414—418.

1932

63. Der Himmel als Wohnung der Seelen im neutestamentliche Zeitalter, *Coll. Theol. R. 13* (1932), s. 111—124 i odb.: s. 16.

64. De pronuntiatione vocis Jerusalem, *Coll. Theol. R. 13* (1932), s. 384—387.

65. Uwagi do Genesis 2 i 3, *Sprawozd. Tow. Nauk. we Lwowie R. 12* (1932), s. 4—5.

66. Imiona hebrajskie Boga Jahweh i Elohim, *Spraw. P. A. U. T. 37*, 1932, nr 4, s. 4—7.

67. Les noms hébraïques „Jahweh” et „Elohim”, *Bulletin International de l'Académie Polonaise des Sciences et des Lettres*, Cracovie 1932, nr 4—6, s. 88—92.

68. O fundusz naukowy duchowieństwa polskiego, *Ruch Teologiczny R. 4* (1932), s. 25—32 i odb.: s. 8.

69. Ś.P. Ks. Henryk Likowski, *Coll. Theol. R. 13* (1932), s. 257—260 + [streszcz. łac.] *In piam memoriam Henrici Likowski*, s. 260.

70. [Ogłoszenie o II Zjeździe Pol. Tow. Teolog.], *Ruch Teologiczny R. 4* (1932), s. 1.

1933

71. Chrześcijaństwo (hasło w:) *Świat i Życie*. Zarys encyklopedyczny współczesnej wiedzy i kultury, T. I, Red. Z. Lempicki, A-D, Lwów-Warszawa, szp. 989—996 i tabl. 122.

72. Nowa interpretacja psalmu 51, *Spraw. Tow. Nauk. we Lwowie R. 13* (1933), s. 56—57.

1934

72a. Słowa konsekracji w brzmieniu oryginalnym [aramejskim], *Gazeta Kościelna R. 41* (1934), s. 116.

73. *Prace Wydziału Teologicznego na innych polach*. Oprac. A... K... (W:) *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie 1918—1933*, Lwów 1934, s. 147—158.

74. Krytyka konjektur w Psalmie 110 (W:) *Zjazdy Orientalistów Polskich: Warszawa-Wilno, 1931—1932, Wilno 1934 (= Collectanea Orientalia 5)*, s. 13.

75. Pojęcie „nieprzyjaciół” w Psalmach (W:) *Zjazdy Orientalistów Polskich: III-Kraków i IV-Lwów, Wilno 1934 (= Collectanea Orientalia 6)*, s. 43—44.

76. Ś.p. Ks. Hozakowski [Władysław], *Coll. Theol. R. 15* (1934), s. 267—270.

1936

77. Motyw bezruchu w Protoewangelium Jacobi, *Coll. Theol. R. 17* (1936), s. 327—338 + [streszcz. łac.] *Motivum immobilitatis naturae in Protoevangelio Jacobi*, s. 338.

1937

78. De scientiarum sacrarum in Polonia progressu, *Coll. Theol. R. 18* (1937), s. 541—563 i odb.: s. 25.

79. Przemówienie prof. K. Aleksego Klawka, duszpasterza młodzieży akademickiej (wygłoszone podczas akademii [ku uczczeniu 50-le-

cia kapłaństwa Arcybiskupa J. Teodorowicza] w dniu 29.IV. w II Do-
mu Techników we Lwowie), Gre-
goriana R. 3 (1937), s. 98—100.

80. Studium Ziemi Świętej (rec.:
P. Stach, Podróż naukowa do Ziemi
Świętej, Lwów 1937), Gazeta Ko-
ścielna R. 44 (1937), s. 219—220.

81. (rec.:) J. Teodorowicz, od Jah-
wy do Mesjasza, Poznań 1936 ---
Gregoriana R. 3 (1937), s. 27—29.

1938

82. Psalterz. Nowy przekład tek-
stu Wulgaty, Lwów 1938, Nakł.
Tow. „Biblioteka Religijna”, 16°,
s. 319.

Rec.: S. Bieszk, Miesięcznik Die-
cezji Chełmińskiej R. 82 (1938), s.
703—704; N. C(ieszynski), Roczniki
Katolickie R. 16 (1939), s. 363; A.
Fic, Przegląd Biblijny R. 3 (1939),
s. 106—111; S. Kowalski, Teologia
Praktyczna R. 1 (1939), s. 73—74;
F. Mączyński, Ateneum Kapłańskie
R. 25, T. 43 (1939), s. 93—97; W.
Prokulski, Przegląd Powszechny R.
55, T. 220 (1938), s. 384—387; (s. k.),
Duszpasterz R.3 (1939), s. 58; W.
Smereka: Ewangelia i Psalm, Ga-
zeta Kościelna R. 45 (1938), s. 744—
745; J. W(oroniecki), Szkoła Chry-
stusowa R. 10, T. 18 (1939), s. 126.

Anonim: Głos Eucharystyczny R.
21 (1938), s. 223—224; Gregoriana
R. 4 (1938), s. 173; Homo Dei R. 7
(1938), s. 548; Kielecki Przegląd Die-
cezjalny R. 26 (1939), s. 196—197;
Miesięcznik Pastorski Płocki R. 33
(1938), s. 597; Mysterium Christi R.
10 (1938-9), s. 39—40; Przegląd Ka-
tolicki R. 77 (1939), s. 139—140; Wia-
domości Archidiecezjalne Warszaw-
skie R. 28 (1938), s. 543—545; Psa-
lite sapienter, Wiadomości Diece-
zjalne Łódzkie R. 18 (1938), s. 410—
412; Wiadomości Diecezjalne Lubel-
skie R. 20 (1938), s. 405—406.

83. Psalm 102: Miłosierdzie Pana
[przedruk z pozycji 82], Gregoriana
R. 4 (1938), s. 179.

84. (rec.:) Gronkowski W., Współ-
czesność Abrahama z Hammurapin
w świetle danych biblijnych, filolo-
gicznych i historycznych, Poznań

1937 --- Coll. Theol. R. 19 (1939),
s. 390—391.

85. (rec.:) Herders Laien-Bibel.
Zur Einführung ins Bibelleben, Frei-
burg i B. 1938 --- Coll. Theol.
R. 19 (1938), s. 531—532.

86. (rec.:) H. J. Radermacher,
Psalmen und Liturgie, Paderborn
1938 --- Coll. Theol. R. 19 (1938),
s. 389.

87. (rec.:) S. Szydelski, Eschatolo-
gia irańska a biblijna, Lwów 1938
--- Coll. Theol. R. 19 (1938), s.
530—531.

88. (rec.:) E. Warmiński, U pod-
staw Chryścianizmu, Poznań 1939
--- Coll. Theol. R. 19 (1938), s.
391—392.

1946

89. Nowa interpretacja Psalmu
110, Spraw. P. A. U. T. 47 (1946),
s. 275—276.

90. O nowym Psalterzu, Tyg. Pow.
R. 2 (1946), nr 25, s. 3.

1947

91. Etymologia imienia Maria,
Spraw. P. A. U. T. 48 (1947), s. 402.

92. Adam i Ewa, Tyg. Pow. R. 3
(1947), nr 10, s. 7.

1948

93. Zarys dziejów teologii katolic-
kiej w Polsce, Kraków 1948, Nakł.
P.A.U., 8°, s. 57, nlb. 1 (= Histo-
ria Nauki Polskiej w Monografiach
33) [streszcz. franc.:] Les sciences
théologique en Pologne, s. 55—57.

Rec.: M. Rechowicz, Coll. Theol.
T. 22 (1950—1951), s. 158—163; J. Ro-
stworowski, Przegląd Powszechny
R. 67 (1950), T. 229, s. 217; A. Schletz,
Ateneum Kapłańskie R. 42, T. 52
(1950), s. 154—159.

94. Etymologia imienia Maria, Po-
lonia Sacra R. 1 (1948), s. 176—184
+ [streszcz. łac.:] De etymologia
vocis Miriam-Maria, s.184.

95. Drzewa w Raju, Spraw. P.A.U.
T. 49 (1948), s. 485—486.

96. Quam admirabile est nomen
tuum! Psalm VIII, R.B.L. R. 1 (1948),
s. 6—9.

97. Tęsknota za Bogiem. Psalm 62 — Wulg., R.B.L. R. 1 (1948), s. 57—64.

98. Tło polityczne psalmu 87, Spraw. P.A.U. T. 49 (1948), s. 130—131; [przedruk:] Polonia Sacra R. 1 (1948), s. 327—328; [przedruk:] R.B.L. R. 1 (1948), s. 348—349.

99. Przed jutrzeńką Cię zrodziłem. Psalm 109, R.B.L. R. 1 (1948), s. 268—271.

100. Pan stróżem jest twoim... Psalm 121 — Wulg. 120, R.B.L. R. 1 (1948), s. 196—200.

101. Pieśń wyгнаńca. Psalm 123, R.B.L. R. 1 (1948), s. 123—126.

102. Amman, R.B.L. R. 1 (1948), s. 251—253.

103. Rozwój nauk biblijnych, Tyg. Pow. R. 4 (1948), nr 15, s. 3—4.

104. Salvator mundi, Tyg. Pow. R. 4 (1948), nr 52/53, s. 1.

105. Wstrzemięźliwość w ocenie Pismo św., Caritas R. 4 (1948), s. 73—74.

[Tłumaczenia:]

106. Antyfony na Nowy Rok, R.B.L. R. 1 (1948), s. 19—20.

107. Misterium o Męce Pańskiej, R.B.L. R. 1 (1948), s. 52—54.

108. Słowa Boże. Widzenie Izajasza, syna Amona, które widział nad Judą i Jeruzalem (Izajasz 1, 1—19), R.B.L. R. 1 (1948), s. 49—51.

109. Słowa Boże [:] Głos Chrystusa. Modlitwa o mądrość [tłum. fragm. Biblii], R.B.L. R. 1 (1948), s. 121—123.

110. Słowa Boże [:] Prymat miłości bliźniego. Hymn św. Pawła (1 Kor 13); Quomodo cecidisti Lucifer! Przepowiednia upadku Babilonu (Izajasz 14, 3—23), R.B.L. R. 1 (1948), s. 194—196.

111. Słowa Boże: 1. Przepowiednie Izajasza o wyzwoleniu (8,23—9,6), 2. Przepowiednia Izajasza o Królestwie pokoju (11, 1—9), 3. Przepowiednia Zachariasza o przybyciu Chrystusa-Króla (9,9—10), 4. Chrystus Stworzyciel i Zbawiciel świata. Słowa św. Pawła z listu do Żydów (1, 2—5; 10), R.B.L. R. 1 (1948), s. 265—267.

112. [razem z J. Wierusz-Kowalskim:] Ruch Biblijny i Liturgiczny, R.B.L. R. 1 (1948), s. 1—2.

1949

113. Pojęcie prawdy w literaturze biblijnej, Spraw. P.A.U. T. 50 (1949), s. 208—209.

114. Powstanie psalmu „Miserere” [Ps 51], Spraw. P.A.U. T. 50 (1949), s. 3—4.

115. Po Spowiedzi. Psalm 32, R.B.L. R. 2 (1949), s. 77—80.

116. Psalm wiary i ufności [tłum.] (Ps. 46), Tyg. Pow. R. 5 (1949), nr 5, s. 2.

117. Smutna dola nasza (Psalm 90 — Wulg. 89), R.B.L. R. 2 (1949), s. 309—317.

118. Pieśń dziękczynna. Psalm 103 (hebr.), R.B.L. R. 2 (1948), s. 4—6.

119. Hymn ku czci Stworzyciela (Psalm 104 — Wulg. 103), R.B.L. R. 2 (1949), s. 149—154.

120. Modlitwa za Święte Miasto. Psalm 122 (według Wulgaty 121), R.B.L. R. 2 (1949), s. 227—229.

121. Spokój duszy pokornej (Psalm 131 — Wulg. 130), R.B.L. R. 2 (1949), s. 379—381.

122. 350 lat Biblii Wujka, Tyg. Pow. R. 5 (1949), nr 47 s. 1—2.

123. Autobiografia Ks. Jakuba Wujka, Tyg. Pow. R. 5 (1949), nr 47, s. 3.

124. Ku czci Ks. Jakuba Wujka, Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie R. 33 (1949), s. 233—234.

125. Słowacki o Biblii i Ziemi Świętej. W setną rocznicę zgonu poety (1849—1949), R.B.L. R. 2 (1949), s. 230—239.

126. Betlejem, R.B.L. R. 2 (1949), s. 446—448 i [przedruk:] Tyg. Pow. R. 5 (1949), nr 50/51, s. 2.

127. Myśl religijna w Księdze Genezy, Znak R. 4 (1949), s. 431—435.

[Tłumaczenia:]

128. Słowa Boże: Kim jest Chrystus? (Odpowiedź św. Pawła w liście do Kolosan 1, 13—21. Odpowiedź św. Jana — w Objawieniu rozdz. 19). Słowa Pocięchy (Izajasz 41, 9—20; 66, 9—14), R.B.L. R. 2 (1949), s. 1—2.

129. Słowa Boże. Przykłady pokory. I. Bajka Jotoma (Księga Sędziów 9). II. Św. Paweł o Chrystusie (Z Listu do Filipian 2). III. Anioł i Apostoł (Objawienie św. Jana 22, 8). IV. Faryzeusz i celnik (Łk 18, 9—14). V. Upomnienie św. Piotra (z I Listu 5, 5), R.B.L. R. 2 (1949), s. 377—379.

130. Modlitwa na poświęcenie przybytku pańskiego (3 Król. 8), R.B.L. R. 2 (1949), s. 223—225.

131. Słowa Boże. Któż jak Bóg? (Izajasz 40, 12—31). Królestwo Synów Bożych. (Izajasz 61), R.B.L. R. 2 (1949), s. 145—148.

132. Słowa Boże: I. Ecce Homo. (Jan 19, 5—6. Izajasz 63, 1—12 (z VIII. wieku), II. Viderunt in quem transfixerunt (Jan 19, 37); Zachariasz 12, 10 (z r. 520), III. Incipit Lamentatio Jeremiae Propetae. Lam. 3 (lament proroka, przenośnie lament Mesjasza w Ogrójcu), R.B.L. R. 2 (1949), s. 73—76.

Przedruk § 1: Hejnał Mariacki R. 1 (1957), nr 5, s. 5—6.

133. Godzinki. Opracowało Kółko Liturgiczne Kleryków Śl(ąskieḡ) Seminarium Duchownego w Krakowie, według wykładów Uniwersyteckich ks. prof. A... K..., Nasza Droga R. 23 (1949), s. 121—122, 139, 168.

1950

134. Jubileusz Biblii Ks. Wujka, R.B.L. R. 3 (1950), s. 7—16.

135. Ks. Jakub Wujek w opinii wieków. Teksty zestawiał A... K..., R.B.L. R. 3 (1950), s. 16—23.

136. De Profundis. Psalm 130 — Wulg. 129, R.B.L. R. 3 (1950), 260—266 [Por. zestawienie różnych tłumaczeń, s. 3—6].

137. Miscellanea o Ziemi Św., Tyg. Pow. R. 6 (1950), nr 31, s. 5.

138. (rec.) Jan Janów, Najstarsze szczątki ewangeliarza polskiego, Nadb. ze Spraw. P.A.U. T. 51 (1950), s. 40—44 --- R.B.L. R. 3 (1950), s. 248.

[Tłumaczenia:]

139. Słowa Boże: Dwie pieśni Iza-

jasza. 1. Gród Boży (26, 1—6), 2. Tęsknota za pokojem (26, 7—19); Elegia Dawida. Na śmierć Saula i Jonatana (2 Sam. 1, 17—27), R.B.L. R. 3 (1950), s. 161—163.

140. Słowa Boże: I. Obraz z winnicy pańskiej. Izajasz 5, 1—7; II. Szukajcie Pana. Izajasz 55, R.B.L. R. 3 (1950), s. 257—260.

141. Jubileusz arcybiskupa Godlewskiego [Michała], Tyg. Pow. R. 6 (1950), nr 26, s. 3.

142. Podziękowanie [Dotyczy obchodów ku czci ks. J. Wujka], R.B.L. R. 3 (1950), s. 148.

1951

143. Powstanie godzinek o Matce Bożej, Spraw. P.A.U. T. 52 (1951), s. 166—167. [Por. streszcz. tego ref.:] R.B.L. R. 5 (1952), s. 177—179.

144. Ave Maria, R.B.L. R. 4 (1951), s. 25—37.

145. Ekwiwalent semicki „Ave Maria”, Spraw. P.A.U. T. 52 (1951), s. 429—430.

146. Witajmy stwórcę świata. Psalm 94 (Wulg. 95), R.B.L. R. 4 (1951), s. 147—162.

147. Laudate dominum omnes gentes (Psalm 117 — Wulgata 116), R.B.L. R. 4 (1951), s. 244—250.

148. Niebo i Ziemia niechaj Pana chwala. Psalm 148, R.B.L. R. 4 (1951), s. 333—341.

149. Imię Maria. Et nomen virginis Maria (Łuk. 1, 27), R.B.L. R. 4 (1951), s. 56—58.

150. Proza ku czci M(atki) B(ożej) Wniebowziętej z 14 w(ieku), R.B.L. R. 4 (1951), s. 89—97.

151. Veni Creator, Tyg. Pow. R. 7 (1951), nr 19, s. 2.

[Tłumaczenia:]

152. Słowa Boże: Teksty Maryjne (Gen 3, 15; Iz 7, 14; Iz 11, 1—2; Mich 5, 1—2; Ps 45 (Wulg. 44). Z Księgi Ecclesiasticus (24, 11—31 względnie LXX 24, 7—22). Dodatek Wulgaty 24, 24—25. Z Księgi Judyt 13, 23—25; 15, 10). Łk 1, 28; 1, 42; 1, 48; 11, 27. Jan Obj. 12, 1), R.B.L. R. 4 (1951), s. 3—7.

153. Słowa Boże: Modlitwa pokutna Azariasza (Daniel 3, 24—45). Modlitwa pokutna z Księgi Mądrości (Rozdz. 15, 1—3). Modlitwa pokutna celnika (Łuk 18, 13). Modlitwa pokutna dobrego i łotra (Łuk 23, 41—42), R.B.L. R. 4 (1951), s. 145—147.

154. Słowa Boże: Modlitwa Ezechiasza (Izajasz 38, 1—20), R.B.L. R. 4 (1951), s. 241—243.

155. Słowa Boże. Pieśń ku czci Stworzyciela. Z księgi Ecclesiasticus 42, 15—43, 33, R.B.L. R. 4 (1951), s. 329—332.

156. Sp. ks. Józef Kaczmarczyk [1871—1951], Tyg. Pow. R. 7 (1951), nr 32, s. 2.

157. W hołdzie Wielkiemu Biskupowi [Teodorowi Kubinie], Polonia Sacra R. 4 (1951), s. 101—105.

1952

158. Dwie drogi (Psalm 1), R.B.L. R. 5 (1952), s. 5—11.

159. Jahwe pasterzem naszym (Psalm 23 — Wulg. 22), R.B.L. R. 5 (1952), s. 195—205.

160. Modlitwa pobożnego biedaka. Ps. 26 — Wulg. 25, R.B.L. R. 5 (1952), s. 284—295.

161. Jahwe twierdzą naszą. Psalm 46 (Wulg. 45), R.B.L. R. 5 (1952), s. 100—108.

162. Psalm 148 a sztuka kościelna [Por. H. Rost, Die Bibel im Mittelalter, Augsburg 1939, s. 257—259], R.B.L. R. 5 (1952), s. 82—83.

163. Eli, Eli, lamma sabachthani, Tyg. Pow. R. 8 (1952), nr 14, s. 2.

164. (rec.) Custodia di Terra Santa 1342—1942, Gerusalemme 1952 --- R.B.L. R. 5 (1952), s. 91.

[Tłumaczenia:]

165. Słowa Boże. Bóg Wszechmogący i Wszechwiedzący. [M. in. przekład Psalm 139 — Wulg. 138], R.B.L. R. 5 (1952), s. 193—194.

166. Słowa Boża. Upomnienia życiowe. 1. Z listu św. Pawła do Rzymian (12, 1—21). 2. Z księgi Tobiasza (4, 3—19). 3. Z księgi Przypowieści (6, 6—11), R.B.L. R. 5 (1952), s. 281—284.

167. Słowa Boże z proroka Izajasza. 1. Obietnica pokoju (57, 14—21). 2. Postem Bożym — miłosierdzie (58, 1—12). 3. Tekst Izajasza 58, 1—12 w przekładzie ks. Wujka. Przełożył i zestawił A... K..., R.B.L. R. 5 (1952), s. 1—5.

168. Słowa Boże [:] Śmierć Mojżesza (Deuteronomium 32, 48—52 i 34, 1—12); Parafraza tekstu według Kornela Ujejskiego (Por. K. Ujejski, Melodie Biblijne, Warszawa 1949, s. 34); Objaśnienia. Przełożył i zestawił A... K..., R.B.L. R. 5 (1952), s. 97—100.

169. Ks. Józef Kaczmarczyk (1871—1951), Ruch Biblijny i Liturgiczny R. 5 (1952), s. 205—207 [krótka bibliografia J... K..., s. 207].

170. Ks. Szczepan Szydelski (W 40-lecie pracy naukowej), Tyg. Pow. R. 8 (1952), nr 17, s. 4.

1953

171. Skarbnica myśli wielkich, Królowa Apostołów R. 39 (1953), s. 1—3.

172. Teksty biblijne w nowym przekładzie. Błogosławieństwo umierającego Jakuba (Genesis 49, 1—28), R.B.L. R. 6 (1953), s. 1—3.

1954

173. Hymn Anny, Matki Samuela. Prawzór Maryjnego Magnifikat, R.B.L. R. 7 (1954), s. 1—4.

174. Nowe „Miserere” (Psalm 50 (51), R.B.L. R. 7 (1954), s. 61—68.

175. Msze św. ku czci Matki Bożej Niepokalanej, R.B.L. R. 7 (1954), s. 176—193.

176. (rec.) Czesław Jakubiec, Wprowadzenie do ksiąg Starego Testamentu, Warszawa 1954 --- R.B.L. R. 7 (1954), s. 239—240.

1955

177. Słownik do nowego Psalterza. (Oprac. „Koło Bibliotów” krakowskich studentów teologii) [pod red. A. Klawka], Stalinogród 1955, Nakł. Kurii Diecezjalnej, s. 85, 2 mapy. [Zawiera przedruk pozycji 82, ss. 11—15 na s. 7—9].

Rec.: Red., R.B.L. R. 9 (1956), s. 327—328.

178. Tęsknota za Jerozolimą, Psalm 42/3 — Wulg. 41/2, R.B.L. R. 8 (1955), s. 173—184.

179. Teksty biblijne. Potęga Jahwy gromowładnego. 1. Mowa Elihu (z księgi Ijoba 36 i 37). 2. Modlitwa w czasie burzy (Psalm 29/23), R.B.L. R. 8 (1955), s. 37—39.

180. Teksty biblijne. Myśli o Pasterzu i Pasterzach. 1. Bóg Pasterzem [fragm. Ps. 22/23, 94/95, 79/80 i Iz 40]. 2. Chrystus Pasterzem [Zch 13, 17; Mt 26, 31; J 10, 11 nn; 1 P 2, 25 i 5, 2—4; Hbr 13, 20]. 3. Upomnienia dla pasterzy (kapłanów) [Ez 34; Jer 23, 1—8; J 21, 16 i 17; 1 P 5, 2], R.B.L. R. 8 (1955), s. 131—134.

181. (rec.) J. Dobraczyński, Pustynia, Warszawa 1955 --- R.B.L. R. 8 (1955), s. 270—175.

1956

182. Przekład Psalmu 67(68), R.B.L. R. 9 (1956), s. 24—26.

183. Biografia [E.] Zolli, R.B.L. R. 9 (1956), s. 26—33.

184. Biblijne symbole Maryjne, R.B.L. R. 9 (1956), s. 216—227.

185. (rec.) Czesław Jakubiec, Wstęp ogólny do Pisma Świętego, Poznań 1955 --- R.B.L. R. 9 (1956), s. 173—174.

186. (rec.) M. Rechowicz, St. Jean Kanty at-il été l'auteur du commentaire conciliariste sur l'évangile de St. Matthieu, Odb. z: Coll. Theol. T. 26 (1955), s. 13—15 --- R.B.L. R. 9 (1956), s. 180—182.

1957

Por. nr 132 § 1.

1958

187. Forma literacka rozdziałów Gen. 1—3, Spraw. Oddz. PAN w Krakowie, Styczeń—Czerwiec 1958, s. 31—33.

1961

188. Onomastyka biblijna, Onomastica. R. 7 (1961), s. 403—416 i odb.: Wrocław 1961, s. 14.

Rec.: S. Grzybek, R.B.L. R. 12 (1962), s. 256.

1962

189. Struktura gramatyczna akkadyjskich nazw osobowych, Spraw. Oddz. PAN w Krakowie, Styczeń—Czerwiec 1962, s. 78—79.

190. Pojęcia prawne w Gen. 3, Spraw. Oddz. PAN w Krakowie, Lipiec—Grudzień 1962 (wyd. Kraków 1963), s. 431—432.

191. Pieśń o stworzeniu (Rodz. 1, 1—2, 4), R.B.L. R. 15 (1962), s. 146—153.

Rec.: K. Grzybowski, „Pieśń o stworzeniu”, Życie Literackie R. 15 (1965), nr 16, s. 5.

192. Dominus regnavit (Psalm 93 — Wulg. 92), R.B.L. R. 15 (1962), s. 197—203.

193. Dekret Stolicy Apostolskiej w sprawie historyczności ksiąg świętych, R.B.L. R. 15 (1962), s. 305—308.

194. Uwagi na temat historyczności ksiąg Pisma Św. [streszcz. ref. por.:] R.B.L. R. 15 (1962), s. 314—315.

195. 40-lecie Polskiego Towarzystwa Teologicznego, fakty-wspomnienia [streszcz. ref. zob.:] R.B.L. R. 15 (1962), s. 187.

196. Nowy rękopis Ewangelii św. Łukasza, R.B.L. R. 15 (1962), s. 308—309.

197. Recytacja Psalmów po hebrajsku. Wykopaliska w Teleilat Ghassul. Nowe wykopaliska w Bet-Sean. Odbudowanie wieży Babel, R.B.L. R. 15 (1962), s. 378.

1963

198. Imiona osobowe z Ugarit w Syrii, Spraw. Oddz. PAN w Krakowie, Styczeń—Czerwiec 1963, s. 109—111.

199. Onomastyka biblijna, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego 60, Prace Językoznawcze z. 5, Kraków 1963, s. 413—414.

200. Pierwsze prorocstwo (Gen 3, 14—19), R.B.L. R. 16 (1963), s. 124—133.

201. (rec.:) H. Schumacher, Die Namen der Bibel und Ihre Bedeutung im Deutschen, Stuttgart 1958 --- Onomastica R. 8 (1963), s. 350—351.

202. (rec.:) O. Wimmer, Handbuch der Namen und Heiligen. Mit einer Geschichte des christlichen Kalenders², Innsbruck 1959 --- Onomastica R. 8 (1963), s. 351—352.

203. Z zagadnień współczesnej biblistyki (Rozmowa z ks. prof. Aleksym Klawkiem). Rozmawiał ks. Andrzej Bardecki, Tyg. Pow. R. 17 (1963), nr 11, s.4.

[Godziny biblijne:]

204. Ewangelia i Ewangelści, R.B.L. R. 16 (1963), s. 56—60.

205. Godzina biblijna o Nazarecie, R.B.L. R. 16 (1963), s. 291—298.

1964

206. Etymologia ważniejszych imion biblijnych, Spraw. Oddz. PAN w Krakowie, Styczeń-Czerwiec 1964, s. 57—59.

207. Imię Jahwe w świetle najnowszych dyskusji, Spraw. Oddz. PAN w Krakowie, Styczeń-Czerwiec 1964, s. 101—102.

208. Powstanie Psalmu 51, Spraw. Oddz. PAN w Krakowie, Lipiec-Grudzień 1964 (wyd. Kraków 1965), s. 385—386.

209. Te Deum Starego Przymierza (Psalm 148: Laudate Dominum de caelis), R.B.L. R. 17 (1964), s. 3—4.

210. Instrukcja Komisji Biblijnej w sprawie historyczności Ewangelii, R.B.L. R. 17 (1964), s. 197—207.

211. Najstarszy rękopis Ewangelii św. Mateusza [dot.: P. Roca-Puig, Un papiro griego del evangelio de San Mateo, Barcelona 1962], R.B.L. R. 17 (1964), s. 50—51.

212. (rec.:) A. M. Besnard, Le mystère du Nom, Paris 1962 (Lectio Divina 35) --- R.B.L. R. 17 (1964), s. 55—57.

213. (rec.:) La Terre Sainte, Revue des Lieux Sainte. 1964 nr 3—4 [Numer specjalny poświęcony pielgrzymce Ojca Św. Pawła VI do Ziemi Świętej], R.B.L. R. 17 (1964), s. 362—363.

214. Złoty jubileusz kapłaństwa ks. prof. dr Józefa Jelity, R.B.L. R. 17 (1964), s. 316—318.

[Godziny Biblijne:]

215. Przy pustym grobie [dot. Jm 20, 11—18], R.B.L. R. 17 (1964) s. 104—109.

216. Miasto Święte Jeruzalem, R.B.L. R. 17 (1964), s. 355—361.

1965

216a. Toponomastyka biblijna, Spraw. Oddz. PAN w Krakowie, Lipiec-Grudzień 1965 (wyd. Kraków 1966), s. 377—378.

217. Nowa struktura teologii współczesnej, R.B.L. R. 18 (1965), s. 2—14.

218. Instrukcja Papieskiej Komisji Biblijnej o historyczności Ewangelii. [Streszczenie ref. zob.:] R.B.L. R. 18 (1965), s. 106—107.

219. Innowacje we Mszy Św., R.B.L. R. 18 (1965), s. 241—245.

220. Zmiany liturgiczne w świetle historii, R.B.L. R. 18 (1965), s. 273—279.

221. Nabożeństwo liturgiczne w kościołach ewangelickich, R.B.L. R. 18 (1965), s. 357—365.

222. Dawny wkład Polski w Ziemię Odzyskaną, Tyg. Pow. R. 18 (1965), nr 39, s. 5.

223. Dokument historyczny o Nazarecie [dot. inskrypcji znalezionej w Cezarei z I w. n.e.], R.B.L. R. 18 (1965), s. 235—236.

224. (rec.:) A. Deissler, Das Alte Testament und die neuere katholische Exegeze, Freiburg-Wien 1963 --- R.B.L. R. 18 (1965), s. 253—254.

225. (rec.:) A. Krawczuk, Heród król Judei, Warszawa 1965 --- R.B.L. R. 18 (1965), s. 317—318.

226. (rec.:) A. Lancellotti, Grammatica accadica, Jerusalem 1962 (= Analecta Hierosolimitana I) --- R.B.L. R. 18 (1965), s. 112—114.

227. (rec.:) H. Reckens, *Urgeschichte und Heilsgeschichte, Israels Schau in die Vergangenheit nach Gen. 1—3*, wyd. 3, Mainz 1964 --- R.B.L. R. 18 (1965), s. 116—118.

228. (rec.:) S. Raeder, *Des Hebraeische bei Luther untersucht bis zum Ende der ersten Psalmenvorlesung*, Tübingen 1961 --- R.B.L. R. 18 (1965) s. 63.

229. (rec.:) J. Scharbert, *Heilsmittler im Alten Testament und im Alten Orient*, Freiburg i. B. 1964 (= *Quaestiones Disputatae* 23—24) --- R.B.L. R. 18 (1965), s. 54—56.

230. (rec.:) J. Schildenberger, *Literarische Arten der Geschichtsschreibung im Alten Testament, Einsiedeln 1964* (= *Biblische Beiträge* 5 (64) --- R.B.L. R. 18 (1965), s. 384.

231. (rec.:) O. Schilling, *Das Mysterium Lunae*, Paderborn 1963 --- R.B.L. R. 18 (1965), s. 64.

232. (rec.:) I. Š. Šifman, *Finikij-ski jazyk*, Moskwa 1963 --- R.B.L. R. 18 (1965), s. 112.

233. (rec.:) W. Trilling, *Im Anfang Schuf Gott. Eine Einführung in den Schoepfungsbericht der Bibel*, Leipzig 1963 --- R.B.L. R. 18 (1965), s. 115—116.

234. (rec.:) M. Zerwick, *Der Brief an die Epheser*, Leipzig... (= *Geistliche Schriftlesung, Erläuterung zum Neuen Testament*. Bd. 10) --- R.B.L. R. 18 (1965), s. 254—256.

235. *60-lecie kapłaństwa O. Wincentego Rejmera OFM REF*, R.B.L. R. 18 (1965), s. 379—380.

[Tłumaczenia:]

236. *Nieszpory polskie w nowym przekładzie*. [Rymowany przekład Ps 109—113, 116, 121, 126, 147 oraz Magnifikat Łk 1, 46 nn], R.B.L. R. 18 (1965), s. 48—53.

[Godziny Biblijne:]

237. *Droga krzyżowa* (Szkic na 2 godziny biblijne), R.B.L. R. 18 (1965), s. 89—104.

238. *Święty Paweł przybywa do Europy*, R.B.L. R. 18 (1965), s. 175—180.

239. *Chrystus pod Jerycho*, R.B.L. R. 18 (1965), s. 293—300.

240. *Tajemnice boże u św. Pawła*, R.B.L. R. 18 (1965), s. 366—371.

1966

241. *Studium języka hebrajskiego w XV i XVI wieku*, Spraw. Oddz. PAN w Krakowie, Styczeń-Czerwiec 1966 (wyd. Kraków 1967), s. 50—51.

242. *Pogląd na prace teologów polskich w XX wieku*, R.B.L. R. 19 (1966), s. 131—143.

243. *Pogląd na prace teologów polskich w XX wieku* [Streszcz. i dłuższe fragm. poz. 241], *Życie Katolickie w Polsce* 1966, nr 10, s. 62—67.

244. *Les travaux des théologiens polonais au XX^e siècle* [Streszcz. i dłuższe fragm. poz. 241], *La Vie Catholique en Pologne*. *Revue de la Presse Polonaise*, Octobre 1966, s. 63—69. *Przedruk w jęz. niem.*, *Das Katholische Leben in Polen*, Oktober 1966, s. 70—76; w jęz. włoskim: *La Vita Cattolica in Polonia*, Ottobre 1966, s. 64—70.

245. *Uwagi do Konstytucji o Bożym Objawieniu*, R.B.L. R. 19 (1966), s. 26—32.

246. *Konstytucja o Objawieniu*, Tyg. Pow. R. 20 (1966), nr 28, s. 2.

247. *Teologia a magisterium ecclesiae* (Przemówienie Ojca Św. Pawła VI, z dn. 1.X.1966 r.), R.B.L. R. 19 (1966), s. 209—215 [Tł. tekstu łac. z *Osservatore Romano* z dn. 2.X.1966 r.].

248. (rec.:) C. M. Berti i I. M. Calabuig, *Due progetti di canone eucaristico per il rito Romano nelle luce ecumenica*, Roma 1967 --- R.B.L. R. 19 (1966), s. 387—388.

249. (rec.:) *Cztery Ewangelie Pana Naszego Jezusa Chrystusa według Mateusza, Marka, Łukasza i Jana*. Nowy przekład z jęz. greckiego, Warszawa 1964 --- R.B.L. R. 19 (1966), s. 63—64.

250. (rec.:) Nowicki P., *Pismo klinowe*. Język akadyjski. Zagadnie-

nia podstawowe, Warszawa 1964 --- R.B.L. R. 19 (1966), s. 59.

251. (rec.:) W. Trillig, Denn Staub bist du. Eine Einführung in den Bericht von Paradies und Sündenfall, Leipzig 1964 --- R.B.L. R. 19 (1966), s. 317—318.

252. (rec.:) Reich Gottes. Auswahlbibel für katholischen Schulen, München 1960 --- R.B.L. R. 19 (1966), s. 319—320.

253. (rec.:) J. Wolski, Historia Powszechna. Starożytność, Warszawa 1965 --- R.B.L. R. 19 (1966), s. 316—317.

254. (rec.:) Y. Yadin, The Ben Sira Scroll from Masada, Jerusalem 1965 --- R.B.L. R. 19 (1966), s. 320.

[Godziny biblijne:]

255. Psalm Miserere [51], R.B.L. R. 19 (1966), s. 45—51.

256. Psalm o Opatrzności Bożej (ps. 90), R.B.L. R. 19 (1966), s. 198—202.

257. Jezus naucza w synagogach, R.B.L. R. 19 (1966), s. 255—260.

1967

258. Wyraz „biblia” i jego równoznaczniki, Spraw. Oddz. PAN w Krakowie, T. XI/1, Styczeń-Czerwiec 1967 (wyd. Kraków 1968), s. 90—91.

259. Pentateuch w świetle nowych badań. Ku pamięci prof. J. Wellhausena, Spraw. Oddz. PAN w Krakowie, T. XI/1, Styczeń-Czerwiec 1967 (wyd. Kraków 1968), s. 145—146.

260. Znaczenie konstytucji „Dei Verbum”, Znak R. 19 (1967), nr 2 (152), s. 159—176.

261. Niebezpieczeństwo neomodernizmu?, Znak R. 19 (1967), nr 5 (155), s. 698—706.

262. Na marginesie książki [J.A.T.] Robinsona [Honest to God, tyt. wyd. polskiego: Spór o uczciwość wobec Boga, Kraków 1967], Znak R. 19 (1967), nr 7/8 (157/158), s. 1030—1037.

263. Spór o grzech pierworodny, Znak R. 19 (1967), nr 11 (161), s. 1378—1396.

Rec.: J. Hennelowa, W nastroju pojednawczym, Tyg. Pow. R. 22 (1968), nr 1, s. 2; J. H. S., Grzech pierworodny, Argumenty R. 12 (1968), Nr 2, s. 2; J. M. Święcicki, O metodzie współczesnej biblistyki, Homo Dei R. 38 (1969), Nr 1, s. 52—60.

264. Znalezienie przysięgi anty-modernistycznej, Znak R. 19 (1967), nr 12 (162), s. 1624—1629.

Rec.: J.H.S., Akomodacje, Argumenty R. 12 (1968), Nr 8, s. 2.

265. Wolność badań w teologii współczesnej, Tyg. Pow. R. 21 (1967), nr 20, s. 1, 5.

266. Teologia Marcina Lutra, Tyg. Pow. R. 21 (1967), nr 44, s. 1—2.

267. Bibliistyka w Polsce. Rozmowa z ks. prof. A... K... Rozmawiała A. Morowska, Więz R. 10 (1967), nr 6 (110), s. 22—26.

268. (rec.:) B. Bagatti, L'égglise de la circoncision, Jerusalem 1965, --- R.B.L. R. 20 (1967), s. 117—118.

269. (rec.:) J. Bańka, Biskup Teofil Brombosz (1886—1937), pierwszy sufragan Diecezji Katowickiej, Odb. z: Nasza Przeszłość T. 26, Kraków 1966, s. 279—312 --- R.B.L. R. 20 (1967), s. 308—311.

270. (rec.:) Gott Unser Heil. Auswahlbibel, Freiburg 1966 --- R.B.L. R. 20 (1967), s. 316—317.

271. (rec.:) E. Garden, Czy Biblia ma rację?, Warszawa 1965 --- R.B.L. R. 20 (1967), s. 315—316.

272. (rec.:) H. Haag, Biblische Schoepfungslere und kirchliche Erbsundenlehre, Stuttgart 1966 --- R.B.L. R. 20 (1967), s. 118—119.

273. (rec.:) J. V. Kopp, Entstehung und Zukunft des Menschen. Teilhard de Chardin und seine Weltbild, Luzern 1967 --- R.B.L. (1967), s. 119—120.

274. (rec.:) Ordo Lectionum pro ominicis, Feriis et Festis Sanctorum, Romae 1967 --- R.B.L. R. 20 (1967), s. 303—305.

275. (rec.:) K. Treu, Die griechische Handschriften des Neuen Testamente in UdSSR. Eine systematische Auswertung der Texthandschriften in Moskau, Kiev, Odessa, Tbilisi und Erevan, Berlin 1966 --- R.B.L. R. 20 (1967), s. 120—121.

276. Wspomnienie o śp. Ks. Prof. Dr. Józefie Jelito, R.B.L. R. 20 (1967), s. 112—114.

277. Śp. Ks. Ferdynand Machay (1889—1967), R.B.L. R. 20 (1967), s. 196.

[Godziny Biblijne:]

278. Osiem błogosławieństw, R.B.L. R. 20 (1967), s. 103—109.

279. Zginajmy kolana przed Bogiem-Stworzycielem Naszym (Psalm 94), R.B.L. R. 20 (1967), s. 366—370.

1968

280. Charakter literacki Pieśni nad Pieśniami, Spraw. Oddz. PAN w Krakowie, T. XII/1, Styczeń-Czerwiec 1968 (wyd. Kraków 1969), s. 106—107.

281. Dwa imiona biblijne: Szymon i Piotr (W): Symbolae Philologicae in honorem Vitoldi Taszycki (pod red.: S. Hrabec i in.), Wrocław 1968, (= Prace Komisji Językoznawczej Oddziału PAN w Krakowie nr 17), s. 155—161.

282. Ks. Ferdynand Machay 1889—1967, Znak R. 20 (1968), nr 11/12 (173/174), s. 1587—1593.

[Godziny Biblijne:]

283. Kafarnaum a Najśw. Sakrament, R.B.L. R. 21 (1968), s. 369—373.

284. Stworzenie Świata [dot. Ps 136], R.B.L. R. 21 (1968), s. 180—189.

1969

285. Współczesna interpretacja ksiąg Starego Testamentu, R.B.L. R. 22 (1969), s. 185—199.

286. Nie rzucajmy anatemy przedwcześnie (O nurtach teologii posoborowej), Tyg. Pow. R. 23 (1969), nr 11, s. 1—2.

Rec.: (m.j.), O problemach religii, światopoglądu, ideologii piszą..., Kierunki R. 12 (1969), Nr 12, s. 2.

287. Nie rzucajmy anatemy przedwcześnie [Streszcz. i dłuższe fragm. poz. nr 286], Życie Katolickie w Polsce 1969 nr 3 (39), s. 7—14.

288. Ne jetons pas l'anathème prématurément [Streszcz. i dłuższe fragm. poz. 286], Le Vie Catholique en Pologne 1969, nr 3 (39), s. 7—16; Przedruk w jęz. niem., Das Katholische Leben in Polen 1969, nr 3 (39), s. 7—16; Przedruk w jęz. włoskim: La Vita Cattolica in Polonia 1969 nr 3 (39), s. 7—15.

289. Hans Küng obrońca czy oskarżyciel [dot. tegoż: Etre vrai — l'avenir de l'Eglise, Paris 1968], Tyg. Pow. R. 23 (1969), nr 39, s. 1, 5.

Rec.: Zast., O problemach religii, światopoglądu, ideologii piszą..., Kierunki R. 14 (1969), Nr 40, s. 2.

290. Dzień Zaduszny w Forcie VII, Przewodnik Katolicki 1969, nr 44, s. 407.

[Godzina biblijna:]

291. Raj i upadek człowieka, R.B.L. R. 22 (1969), s. 288—295.

1970

291a. Hymn anielski Łk 2, 14, R.B.L. R. 23 (1970), s. 65—72.

291b. Palestyńskie nazwy osobowe z I wieku n.e., Spraw. Oddz. PAN w Krakowie, T. XIII/1, Styczeń-Czerwiec 1969 (wyd. Kraków 1970), s. 51—52.

291c. Quis cognovit sensum Domini? (z papierów pośmiertnych) RBL 23 (1970) (= Nr 313).

Prace Redakcyjne

292. Przegląd Teologiczny (od R. 12: 1931 = Collectanea Theologica), Lwów, 8°, Wyd. Tow. „Biblioteka Religijna”:

Współred. z Ks. T. Długoszem od R. 5: 1925; red. samodzielna od R. 8: 1927; z pomocą A. Bukowskiego od R. 15: 1934 oraz z pomocą S. Frankla w R. 20: 1939. Po wojnie współred. po r. 25: 1954 i w latach 1967—1969.

293. Ruch Teologiczny. Dodatek Informacyjny do „Przeglądu Teologicznego”, Lwów, 8°, Wyd. Tow. „Biblioteka Religijna”:

Redakcja R. 1—4, 1929—1932.

294. Ruch Biblijny i Liturgiczny, Kraków, 8°, Organ Sekcji Biblijno-Liturgicznej Polskiego Towarzystwa Teologicznego:

Założyciel, pierwszy naczelny redaktor a następnie współred. w latach 1948—1956.

295. Psalmi selecti ex novo Psalterio Romano cum apparatu critico, Cracoviae 1948, [Pod. red. A. Klawka], Libellus Editus cura Seminarii Biblii V. T. Univ. Jagellonicae, s. IV, 63.

296. Psalmi selecti ex novo Psalterio Romano cum apparatu critico, [Pod. red. A. Klawka], Kraków [po r. 1955], Wyd. Seminarium Biblijnego przy Śląskim Seminarium Duchownym (= Teksty Źródłowe dla Studium Biblijnego, Nr 2).

297. Słownik Polszczyzny XVI w., Wyd. Instytut Badań Literackich PAN, Wrocław - Warszawa - Kraków 1966 - - - Doradca naukowy w dziedzinie bibliistyki dla T. 1: 1966, T. 2: 1967, T. 3: 1968, T. 4: 1969.

Por. nr 57, 177.

Modlitewniki

(Por. informacje zawarte w Ruchu Biblijnym i Liturgicznym R. 16 (1963), s. 15—16).

*298. Modlitewnik dla jeńców Polaków (1915) [Bliższych inform. bibliogr. brak].

*299. Modlitewnik Biblijny [Prawdopodobnie chodzi o publ. nr 40].

*300. Modlitewnik „Lumen Christi”. Zbiór modlitw i pieśni dla młodzieży akademickiej, Lwów 1936, Nakładem Akad(emickiego) Związku Katolickiego, 16°, 4 nlb., 152, I—IV.

[„Ordo Missae, psalmy i inne modlitwy kościelne podane w nowym przekładzie” (Aleksa Klawka). Por. s. 152].

301. Małe Oficjum o Najświętszej Marii Pannie według brewiarza rzymskiego. Do niniejszego Oficjum teksty Pisma Świętego na nowo opracował ks. dr. A. Klawek..., Kraków 1947, Wyd. „Głosu Karmelu”, 16°, s. 165, nlb. 2.

302. Officium Parvum Beatae Mariae Virginis. Tekst polski Pisma

Św. w opracowaniu ks. dr. Aleksa Klawka, Kraków 1947, Wyd. OO. Karmelitów Bosych, 16°, s. 195, 1 nlb.

303. Toż: wyd. 2, Kraków 1949.

304. Toż: wyd. 3, Kraków 1956.

305. Officium Defunctorum. Oprac. według brewiarza rzymskiego O. Roman, karmelita bosy. Teksty biblijne w tłumaczeniu Ks. Dr. Aleksa Klawka, Kraków 1949, 16°, s. 113, nlb. 1.

306. R. Tomanek, Mszał na niedziele i święta, Katowice..., 16°, Księgarnia św. Jacka, 16°, s. XXXVI, 536, tabl. 1.

[Mszalik ten zawiera: „przekład ustępów antyfonicznych i psalmodycznych (Introit, graduał, ofiarowanie, komunია) oparty o tłumaczenia ks. dr. Klawka, Leopolda Staffa i ks. arcyb. Symona”. Por. przedmowę Ks. Siemienika do wyd. 2, s. VII].

307. Toż: wyd. 2 popr., Katowice 1950.

308. Toż: wyd. 2 popr., Katowice 1956.

309. Toż: wyd. 3 popr., Katowice 1959.

Materiały rękopiśmienne:

310. Imię „Jezus” w świetle filologii biblijnej [Rękopis kompletny, pochodzący z okresu ok. r. 1925, w połowie poprawiony i przepisany na nowo], ss. 55.

311. Gramatyka języka hebrajskiego. [Rękopis z lat ostatnich, nieukończony], ss. 65.

312. Przełom w myśleniu teologicznym, ss. 15.

313. [Szkic dotyczący teologii soborowej] ss. 18. (= nr 291c).

314. Zwrot ku Biblii w wieku XVI, ss. 11. [Por. nr 241].

315. O szczerłość w ocenie Kościoła, ss. 3.

316. Gen. 1—3 w dzisiejszej katechezie. Uwagi ogólne: Katecheza dla szkół podstawowych I. O Stworzeniu świata, ss. 9 [Brak zakończenia].

317. Stworzenie człowieka, ss. 8.

318. Przemówienie radiowe [dotyczące młodzieży akademickiej we Lwowie, z r 1938], ss. 4.

Tłumaczenia:

319. Księga Daniela [Przekład niemal kompletny].

320. Księga Psalmów [Obszerne fragmenty robocze przekładu].

321. Pieśń nad Pieśniami [Obszerne fragmenty robocze przekładu].

INDEKS PRZEDMIOTOWY

A. STARY TESTAMENT

Zagadnienia Ogólne: 27, 36 a, 103, 105, 113, 193, 194, 203, 259, 285; rec.: 3, 22, 56, 81, 85, 87, 176, 185, 224, 229, 230, 252, 270—272; różne tłum.: 40, 299, 300.

Rdz 58, 62, 65, 92, 95, 27, 187, 190, 191, 200, 263, 291, 316, 317; rec.: 227, 231, 233, 251; tłum.: 172 191, 200.

Pp tłum.: 168 257.

Sdz tłum.: 129.

1 Sm tłum.: 173.

2 Sm tłum.: 139.

3 Kr1 tłum.: 130.

Tob tłum.: 166.

Job tłum.: 179, 305.

Ps 53, 72, 74, 75, 82, 89, 90, 96—101, 114, 115, 117—121, 136, 158—163, 174, 177, 178, 184, 192, 197, 208, 216, 255, 256, 279, 284, 297; rec.: 17, 60, 86, 162, 228; tłum.: 82, 89, 96—97, 99—101, 115—121, 133, 136, 146—148, 152, 158—161, 165, 174, 178—180, 182, 192, 209, 216, 236, 255—257, 279, 284, 295, 296, 301—305, 320.

Prz tłum.: 166.

Ekl tłum.: 152, 155, 301—304.

Pnp 280; tłum.: 301—304, 321.

Mdr tłum.: 153.

Syr rec.: 254.

Iz tłum.: 108, 110, 111, 128, 131, 132, 139, 140, 154, 167, 216, 301—304.

Jer tłum.: 180.

Lam tłum.: 132.

Dn tłum.: 153, 319.

Zch tłum. 111, 132.

B. NOWY TESTAMENT

Zagadnienia Ogólne: 19, 37, 105, 113, 204, 210, 218; rec.: 3a, 10, 18, 22, 24, 211, 249.

Zagadnienia Szczegółowe: 7, 41, 42, 72a, 196, 205, 215, 237, 239, 257, 278, 283; rec.: 23, 55, 186.

Życie i działalność Chrystusa: 2, 11, 12, 34, 36, 42, 104, 107, 151, 163, 205, 237, 239, 257; rec.: 30, 31.

Problematyka Mariologiczna: 1, 8, 133, 143—145, 149, 150, 152, 173, 175, 184, Por. 301—304.

Milieu Nowego Testamentu i Kościoł Pierwotny: 7, 8, 51, 59a, 61, 63, 71, 77, 223; rec.: 10, 33, 39, 88.

Mt 41, 211, 278; rec.: 186; tłum.: 278.

Łk 8, 11, 36, 42, 144, 145, 196, 278 317a; rec.: 23; tłum.: 11, 129, 144, 152, 153, 278, 301—304.

Jn 215; tłum.: 132.

Paulinana: 26, 28, 238, 240.

Rz tłum.: 166.

1 Kor tłum.: 110, 305.

Ef rec.: 234.

Flp 35, 45; tłum.: 234.

Kol tłum.: 128.

Hbr tłum.: 11.

1 P tłum.: 129, 180.

Ap tłum.: 128, 216.

C. FILOLOGIA BIBLIJNA

Onomastyka Biblijna: 43, 44, 46, 64, 66, 67, 91, 94, 149, 188, 189, 198, 199, 206, 207, 216a, 223, 258, 281, 310; rec.: 201, 202, 212.

Greka Biblijna: 144; rec.: 24, 275.

Język Hebrajski i Aramejski: 43, 44, 50, 64, 144, 145, 241, 311; rec.: 30, 254, 228.

Inne Języki: 177; rec.: 138, 226, 232, 250.

D. HISTORIA BIBLIJNA rec.: 32, 52, 84, 181, 225, 253.

E. ZIEMIA ŚWIĘTA 50, 102, 125, 126, 137, 197, 205, 216, 216a, 223; rec.: 80, 164, 213.

F. DZIEJE TEOLOGII PO-
WSZECHNEJ 6, 15, 16, 20, 71, 103,
266, 314; rec.: 5, 228.

G. DZIEJE KOŚCIOŁA W POL-
SCE 222, 269, 290.

H. DZIEJE POLSKIEJ TEOLO-
GII KATOLICKIEJ 93, 186, 138.

Ks. J. Wujek i jego epoka 122—
124, 134, 135. Por. 142.

O polskie przekłady Pisma Św.
13, 14.

Ruch Teologiczny w Polsce w XX
wieku: 4, 9, 21, 38, 47a, 48, 54, 57,
68, 70, 73, 78, 112, 142, 195, 203,
242—244, 267.

I. SOBÓR WATYKAŃSKI II

Konstytucja o Objawieniu: 245—
247, 260.

Dyskusje Kościoła Posoborowego:
261—265, 286—288, 291c, 312, 313, 315
rec.: 268, 273.

K. INNE PRACE

Nekrologi: 47, 69, 76, 156, 169, 276,
277, 282.

Jubileuszowe przemówienia oko-
licznościowe i in.: 79, 141, 157, 183,
214, 235, 318.

DODATEK:

Wybór publikacji o Księdzu Profe- sorze Aleksym Klawku:

01. Członkowie Towarzystwa wy-
brani w r. 1924/5. I. Wydział Filo-
logiczny. 1. Członkowie miejscowi
czynni: Klawek Aleksy, Spraw.
Tow. Nauk. we Lwowie R. 5 (1925),
s. 102—103 [Oprócz krótkiej biogra-
fii wyliczono 31 publikacji].

02. A. Peretiakowicz i M. Sobeski,
Współczesna Kultura Polska. Nau-
ka-Literatura-Sztuka. Życiorysy uc-
zonych, literatów i artystów, Po-
znań 1932 [K... A... s. 100].

03. Wydział Teologiczny Uniwersy-
tetu Jana Kazimierza we Lwowie
1918—1933, Lwów, 1934; A... K...,
s. 126—128 [Krótka biografia i wy-
kaz 51 publikacji].

04. Rocznik Polskiej Akademii U-
miejętności, Lata 1947—1952, Kra-
ków 1953; A... K... s. XXI—XXII
[Krótka biografia i wybór ważniej-
szych publikacji].

05. [Numer Specjalny „Ruchu Bi-
blijnego i Liturgicznego” dedykowa-
ny A... K... z okazji 50-lecia otrzy-
mania święceń kapłańskich], R. 16
(1936), nr 1, s. 1—64 [zawiera:]

06. Życzenia dla Jubilatów A... K...,
s. 2—7.

07. Od Redakcji, Ad Multos Annos,
s. 8—16 [Artykuł zawiera życiorys
oraz bibliografię zestawioną przez
Z. Małeckiego na ss. 10—15 liczącą
159 pozycji].

08. S. Grzybek, Ks. Prof. Aleksy
Klawek, Tyg. Pow. R. 17 (1963),
nr 11, s. 4; [Przedruk:] Przewodnik
Katolicki 1963, nr 7, s. 110.

09. [Nekrologi Aleksiego Klaw-
ka:]

Dziennik Polski z dn. 25.XI.1969 r.

Głos Wielkopolski z dn. 25.XI.1969
roku.

Notificationes e Curia Metropoli-
tana Cracoviensi 1970, Nr 1—3, s. 78.

Przegląd Orientalistyczny 1970,
Nr 1 (73), s. 40.

Tyg. Pow. R. 23 (1969), nr 48 i [Po-
dziękowanie] nr 51/52, s. 11.

10. Zgon ks. prałata profesora dr
Aleksiego Klawka, Słowo Powszech-
ne R. 22 (1969), nr 283, s. 1.

11. Ks. Alojzy (sic!) Klawek, Tyg.
Pow. R. 23 (1969), nr 49, s. 5.

12. J. Kuryłowicz, W. Taszycki: Ks.
Prof. Aleksy Klawek w oczach ko-
legów świeckich, Tyg. Pow. R. 23
(1969), nr 50, s. 1.

13. T. Górski, Ostatnia droga śp.
ks. prof. dra Aleksiego Klawka, Sło-
wo Powszechne R. 22 (1969), nr 289,
s. 4.

14. Ks. A. Klawek i pomnik [List
Kurii Metropolitalnej w Gnieźnie
w związku z poz. nr 12], Tyg. Pow.
R. 24 (1970), nr 4, s. 3.

15. Jeszcze o ks. A. Klawku i po-
mniku [List autorów wspomnienia
o ks. prof. Aleksym Klawku, jw.
nr 12], Tyg. Pow. R. 24 (1970), nr 6,
s. 3 [Replika na nr 14].

16. Zgon Ks. Prof. Dra Aleksego Klawka, *Życie Katolickie w Polsce*, 1969, nr 12 (48), s. 80—82 [i przedruki: w jęz. franc.:] *La Vie Catholique en Pologne* 1969, nr 12 (48), s. 89—91; [w jęz. niem.:] *Das Katholische Leben in Polen* 1969, nr 12 (48), s. 96—97; [w jęz. włoskim:] *La Vita Catholica in Polonia* 1969, nr 12 (48), s. 86—87.
17. [Notka o akademii żałobnej ku czci XX. Prof. A. Klawka i W. Wicbra w:] *Kronika religijna. Z Polski...*, *Tyg. Pow. R.* 24 (1970), nr 11, s. 5.
18. T. Górski, *Ksiądz Aleksy Klawek*, *Kierunki R.* 14 (1979), nr 5, s. 3 i 11.
19. T. Górski, *Ksiądz Prof. Aleksy Klawek*, *Życie i myśl R.* 20 (1970), nr 4 (190), s. 147—148.
20. *Bibliista światowej sławy*, *Hejnał Mariacki R.* 15 (1970), nr 6 (182), s. 22.
21. A. Zaborski, *Filolog i nauczyciel. Ks. prof. dr Aleksy Klawek (1890—1969)*, [złożone do druku w:] *Przegląd Orientalistyczny* 1970/71. Uwaga: Materiały do biografii Ks. Prof. Aleksego Klawka zawierają także nr 222 i 290 jego bibliografii.

K r a k ó w Zdzisław J. KAPERA

MONSEIGNEUR ALEXIS KLAWEK

(1890 — 1969)

Hommage des collègues, amis et disciples

Le 22 novembre 1969 s'éteignit à l'hôpital à Katowice doucement dans le Seigneur Monseigneur Alexis Klawek, professeur de l'Ancien Testament et des langues orientales, fondateur et le premier rédacteur en chef du périodique „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, maître universellement estimé. En célébrant le premier anniversaire de sa mort la Rédaction de „Ruch Biblijny i Liturgiczny” veut exprimer l'hommage ultime, en publiant les évocations de ses collègues, amis et disciples, ainsi que sa bibliographie complète.

Alexis Klawek naquit à Rogoźno Wielkopolskie le 11 mai 1890. Après ses premières études à l'école moyenne dans sa ville natale, il passa au Grand Séminaire à Poznań où il fut ordonné prêtre en 1913. Puis il fut envoyé pour achever ses études à Münster, Munich, Berlin et Wrocław. Il obtint le doctorat en 1917 avec sa thèse *Gebet zu Jesus* (Münster 1921). Il fut nommé professeur de l'Écriture Sainte au Séminaire à Gniezno et Poznań, mais, depuis 1923 jusqu'à la deuxième guerre mondiale, il a donné le meilleur de lui-même à la Faculté de théologie de Lwów. Nommé professeur à la Faculté de théologie de Cracovie en 1945, il lui apporta son travail, sa présence et son esprit jusqu'à sa mort.

Monseigneur Alexis Klawek fut un collègue bienveillant, ami des étudiants, un véritable animateur, un maître écouté. Lorsqu'il publiait un article, on en attendait toujours quelque chose: une lumière, une perspective, une confirmation. Il était un prêtre savant, éternellement en quête de questions et de solutions nouvelles.

Les exégètes polonais ne s'attarderont sans doute guère à la lecture de ses nombreux articles où souvent le savant se dédouble en maître de spiritualité. Son image restera pour nous une source d'inspiration perpétuelle, la figure parfaite du didascale chrétien.